Dyaryusz Krakowski 1935. r.

K Bąkowski

MARKA OCHRONNA

ANTONI PROCHNER i SKA
FABRYKA KSIĄG HANDL. ZESZYTÓW KRAKÓW

1 stycznia 1935 wtorek
T – 4° rano, potem odwilż nieco
mokrego śniegu B 747.

2 stycznia środa T + 2° R. B. 748
pochmurno, błotno.

„Czas" po 86 latach istnienia
przeniósł główną siedzibę do War-
szawy – w Krakowie nie ma więc
poważnego dziennika w Krakowie
bo Ill. Kurjer Codz. za dużo
połyka na sensacyjne artykuły
o morderstwach, złodziejach etc
– ale przynajmniej ma kronikę
miejscową, której Czasowi brakło
już od roku w Krakowie. „Głos
narodu" klerykalny i nieznośnie
endecki, nabyty został teraz
przez „akcję katolicką", pozosta-
nie więc gazetą dla księży i

dziwotek, bo nikt nie chodzi na
algebraków przy księgozbiorze.
„Naprzód" również przeniósł się
do teatrzyku – po zatem pełno
brukowych szmatek bez znacze-
nia żadnego, których nikt nie
prenumeruje, tylko niecoś eg-
zemplarzy rozsprzedają gazeciarze
obdarci chłopacy, po 5, 7 i 10 gro-
szy. Gospodarstwo znajdzie się nie
znajdzie więc ani pomocami
krytyki i panuje bezopozycyjnie.
Jedynie 2 naukowe miesięcz-
niki reprezentują poważne pióra.

3/I czwartek drobny śnieg
po deszczu w nocy śnieg poprószył dziś
T + 0° B. 750

4/I piątek pogoda
T – 5° R. B. 749

5/1 sobota — drobny śnieg
T −1°R. B. 740. —
6/1 niedziela, 3 Króli, pochmurno
T −1°R. B. 742. —
7/1 poniedz. pogoda
T. −11°R! B. 758.
W nocy było −15°R
8/1 wtorek słońce
T −14°R B 757!
Zimny wiatr
9/1 środa pogoda
T − 15° potem 11° — B 757
10/I czwartek zamglone
T − 9°R B. 758
śnieg drobny polatuje
11/1 piątek, mglisto T − 8°R
B. 760.
12/1 sobota pogoda
T − 6°R. B. 744.

13. Styczeń niedziela pogoda
T – 1° B. 745.
Plebiscyt w Zagłębiu Saary.

14/1 poniedz. zamglone
T – 6° R B. 744.
Od 11 g. rano cudna słoneczna pogoda

15/1 wtorek zamglone
T – 3° R. B 750.
Wczorajsza opera „Tosca" z udziałem Jana Kiepury na dochód budowy Muz. Narod. zbudziła zachwyt i niebywałe oklaski. Przez radio słuchano we wszystkich domach. Kiepura po skończeniu opery śpiewał jeszcze nadbatki wśród burzy oklasków. Podziękowanie było

doskonałe, wszyscy [sprawcy] o których się dostroić do Krzepuszy

W warszawie byłem w Minist. Spraw. wewn. konferencya co do budowy Wilkasówki — nie ma jeszcze dokładnych wiadomości o rezultacie.

† Zmarł Maciej Brzuśniacki lat 70, był komisarzem polski w Gdańsku i były delegat Narodowy w Krakowie

16/ środa pogoda potem chwilami Krótki święty 1 o R. 754.

Francuzi przegrali [plebiscyt] zagłosowaniem w Saarze — na 526000 głosujących dostali 2080 głosów!! Tacy to zwycięzcy

3

strografii jak Briand i Lloyd Georg. dyktowali wa- runki pokoju! Jeszcze chcą, aby parę mitrofonów an- stryackich Niemców zrze- gnowało z połączenia się z Rzeszą Niemiecką!

17/1, Czwartek dość pogodnie
T – 1° R. B. 751.

18/1, Piątek usiąg drobny przeszy
T – 6° R. B. 754.

19/1 sobota, pogodnie.
T – 7° R. B. 760.

20/1, niedziela pogoda słońce
T – 15° R (podobno nad ranem było – 22° R!) B. 760.

Od kilku dni nie wychodzę z

Z kroniki żałobnej.

Ś. p. Maciej Biesiadecki.

Dnia 15 bm. zmarł w Krakowie trawiony długą i ciężką chorobą śp. Maciej Biesiadecki, b. pierwszy generalny komisarz Rzplitej w Gdańsku.

Zmarły urodził się dnia 18. XI. 1864 r. w Krakowie, jako syn dr. Stanisława Biesiadeckiego, ze znanej rodziny ziemiańskiej Małopolski zachodniej.



Śp. Maciej Biesiadecki ukończył gimnazjum św. Anny, poczem kształcił się na Uniwersytecie Jagiellońskim, skąd po ukończeniu wydziału prawniczego wyjechał dla dalszych studjów do Anglji. Wróciwszy do kraju, wstąpił do służby politycznej i przechodził różne stopnie w ministerjum w Wiedniu, oraz w Namiestnictwie galicyjskiem we Lwowie. Przez dłuższy czas pełnił obowiązki starosty w Białej, poczem powierzono mu godność delegata namiestnika w Krakowie, na którem to stanowisku zastała go wojna.

Wielka jego kultura umysłowa i zalety jego charakteru, jak również wielka rozwaga w postępowaniu sprawiły, że rząd polski, poszukując w r. 1920 odpowiedniego człowieka na stanowisko pierwszego komisarza polskiego w Gdańsku, zwrócił nań swoją uwagę. Na tem stanowisku okazał się śp. zmarły nadzwyczaj wybitną siłą, umiejąc w trudnych stosunkach z Niemcami zachować takt i umiar oraz nawiązać z przedstawicielami Anglji jak najlepsze stosunki.

Przeszedłszy ze stanowiska komisarza na emeryturę, mieszkał śp. Biesiadecki ostatnio w Krakowie. — Zmarły był żonaty ze Stefanją z Lewakowskich, córką obywatela ziemskiego i b. senatora Rzplitej.

(ef) **POGRZEB OFIARY TRAGEDJI Z UL. KOPERNIKA.** We wtorek popołudniu odbył się na cmentarzu podgórskim w Krakowie pogrzeb tragicznie zmarłej śp. Zofji Targowskiej z Torunia, absolwentki medycyny U. J. zastrzelonej, jak wiadomo, w ubiegłą sobotę przez Tadeusza Josta, studenta praw uniwersytetu warszawskiego. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności, oraz młodzież wydziału lekarskiego z dziekanem prof. dr. Olbrychtem na czele.

powodu przeziębie-
nia – więc i
wewn. gorącz-
ka, ale nie
zbyt wielka.

21/1 poniedz
pochmurno
T – 8° R
B. 757

22/1 wtorek
pochmurno
T – 2° R. B 754.

23/1 środa pochmurno
T + 2° R. B. 751.

24/1 Czwartek, chwilami deszcz
T + 3° R. B. 745.

25/1 piątek pogoda
T + 4° R. B. 741.

26/1. sobota pochmurno
T + 4° R B 729

27/1. niedziela deszcz ze śniegiem
T + 2° R. B. 735.

28/1 poniedz. mokra mgła, ciemno
T + 1° R B. 739.

Depresyjna atmosfera

29/1. wtorek pochmurno
T − 1° R. B. 744.

30/1 środa pogoda
T + 3° R B. 747.

31/1 czwartek pogoda
T + 2° R B. 743

1. luty początek, chwilami dość
wyśnieg T+2°R. B. 738.
2/2. święto MB. Gromn. – sobota
śnieg mokry T+2°R. B 731
† 1/2. zmarł w Warszawie
w setnym roku życia Bolesław
Limanowski, ojciec socyal-
istów pol. – R. i. p. ———
Mistrz dobrotliwy.
3/2 niedziela, chwilami dobry
śnieg, pluta T+3°R. B. 730.
4/2 poniedz. pogoda potem śnieg
T+1°R. B. 730.
5/2 wtorek raz pogoda raz śnieg
T+1°R. B. 730.
6/2 środa pogoda – wieczorem
T+3°R B. 731. śnieg

13/2. środa pogodnie
T + 1° R — B. 745.

14/2 czwartek pogodnie
T + 3° R. — B. 738. śnieg

15/2 piątek pochmurno błoto
T + 1° R. — B. 739.

16/2 sobota deszcz
T + 2° R. B. 735. —

17/2. niedziela wiatr mokro
T + 7° R. B. 731.

Wicher dął cały dzień i w nocy na 18/2 z coraz większą siłą – zerwał dach na dworcu Kolei, zapewne wyrządził i inne szkody.

18/2 poniedziałek, zachmurzono
wiatr zdaje się ustał, T + 2° R. B. 750

19/2 wtorek pogoda
T + 5° R. B. 751.

20/2 środa pogoda
T + 9° R. w słońcu + 15°. B. 750.

† Zmarła Emilia z Pareńskich Korczyńska, wdowa po prof. i rektorze Uniw. lat 80 – wyższa przeciętna, nadzwyczaj uprzejma i poważana. R. i. p.

21/2 czwartek pogoda
T + 8° R. B. 743.

22/2 piątek pogoda.
T + 12° R! – B. 741.

† 15/2 zmarł Józef Rudnicki kupiec – był ojcem sportu łódkowego na Wiśle w Krakowie R. i p.

23/2 sobota dość pogodnie
T + 12° R B. 726.

Wieczorem potężny deszcz

24/2 niedziela pogodnie
T + 5.° R. B. — 733. wiatr

25/2 poniedziałek — pogoda
T + 13.° R. B. 736. wiatr

26/2 wtorek zachmurza się
T + 8.° R — B. 731.

27/2 środa mokry drobny śnieg
T + 1.° R. B. 735.

28/2 czwartek pogoda.
T. + 8.° R. B. 739.

Marzec

1/3 piątek pochmurno
T + 5° R. B. 731.

2/3 sobota — deszcz —
T + 5° R. B. 729

3/3 niedziela drobny śnieg
T + 1.5° R. — B. 741

Po rewolucyach w pamiątkach po..

ludnowo-amerykł. – dla rozmaitości rewolucya jakaś wypłakawa w Grecyi.

4/3 poniedziałek pogoda
T – 3°R. B. 752. wiatr

5/3 wtorek zachmurzone
T – 3°R. B. 757, wiatr

6/3 środa, Popielec –
Słońce świeci ale ciągle pada
T – 2°R. B. 755.

7/3 czwartek – pogoda
w nocy tylko śnieg. T – 3°R. B. 755.
Śnieg popołudniu i potem

8/3 piątek wypogadza się
T – 3°R B. 759

W konkursie na sztukę legionową otrzymał Marjan Niżyński nagrodę

3000 zł. za „Trzy mgły" i Jerzy Braun 2000 zł za „Dni Kordjanowe" — wiatr

9/3 sobota drobny śnieg
T – 5° R, B. 760. potem pogoda – ciągle wiatr

10/2 niedziela, pogoda, potem + 2° R
T – 4° R. B. 763.

11/2 poniedziałek pogoda. wiatr
T + 5° R, B. 762.

12/2 wtorek pogoda + 3° R. B. 763.

13/2 środa pochmurno
T ± 0° B. 761

W Grecji rząd zwyciężył rewolucję — właściwie nie wiadomo, o co chodziło. Kilkadziesiąt milionów strat, kilkaset trupów,
1.

a sprawcy wyjdą jak zwykle bez-
karnie ... lecz wszystkie państwa
popierają „wychowanie wojskowe"
zbroją się i ćwiczą. Mania zbio-
rowego samobójstwa Europy.

14/2. czwartek pochmurno
T + 1° B. 756. wiatr

15/3 piątek pogoda
T + 3° R. B. 755.

† Wczoraj zmarł nagle na
serce Jan Rozwadowski
były prezes Akademii U. u
miejętności R. i. P. (lat 67)

16./3 sobota – pogoda –
T + 8° R. — B. 749.

17/3 niedziela pogoda
T + 10° R B. 746.

18/3 poniedziałek pogoda niepewna
T + 8° R B. 749.

19/3. Wtorek – pogodna
T+9° R   B. 750.
Znowu uroczystości imienin Pił-
sudskiego. pochody, muzyki, aka-
demie – chorągwie i t.d. Wszelkie
polowanie na różne posady
przez wyścig w lojalności...
20/3 środa pogoda
T. + 6°. (w nocy był przy-
mrozek) B. 754. —
21/3 czwartek – wiosna – pogoda
T + 10° R. — B. 748.
22/3 piątek – pogoda —
T + 10° R.   B. 750.
Dyrektorem Teatru na następny
sezon zamianowano kandydata
Karola Frycza, malarza. Nie wiem
jakie ma do tego kwalifikacje.

bo to, że malował dekoracye czasem krzykliwe, czasem dobre, nie wystarcza na dyrektora teatru.

23/3 sobota pogoda
T + 15° R B. 745.

Tą noc mały deszcz

24/3 niedziela pochmurno
T + 10° R B. 745

Policyant obchodzi domy, aby wywieszano chorągwie ponieważ Sejm uchwalił w nocy dziś poprawki Senatu do Konstytucji. Ordynacya wyborcza nie uchwalona. Co tydzień każą wywieszać chorągwie z przepołowieniem, wszystkim. Nie kazałam wywieszać z naszego domu!

~~Dziesiąty Czas~~ 25/3 poniedziałek

W nocy deszcz — wypogadza się

T+8°R. B. 754. Dżdżysty
Czas donoszący gazety dygnitarze byli
wczoraj na Wawelu z powodu uroczy-
stości z okazji nowej jakiejś konstytu-
cji – same fagasy rządowe – umie-
szczono pusto co 50 domów jedną chorą-
gwie, nawet na budynkach wojskowych
brakło czasu wywiesić chorągwie
bo służbę wysłano z wezwaniami
o „spontaniczny" pochód, do
którego przyszło wojsko, uczniowie
wojskowe, strażaków, policji, poczty
etc. Po co robić takiej bez-
czelnej [illegible] moskiewskiej
kiedy można było przygotować
coś rozsądnego na dzień praw-
nego ogłoszenia konstytucji w
dzienniku ustaw.

26/3 wtorek niepewna pogoda
T+8°R. B. 751

27/3 Środa pogoda — wiatr
w nocy był drobny deszcz T+8°R. B.745.
Referentem teatralnym na Radzie
Miasta był Julian Nowak które-
go nigdy z teatrze nie widziałem
chociaż chodzę dość często. Ale
jako posiadacz różnych „obrazów"
Wyspiańskiego i tandety „japoń-
skiej uchodzi za wielkiego i
wszechstronnego estetę.

28/3 Czwartek — w nocy był
deszcz — wypogadza się
T+5°R. B. 751.
Ogłoszono skład Komitetu
Kopca Piłsudskiego: same
urzędowe figury, ani jednej
osoby z pośród obywatelstwa!

29/3 piątek mgła mokra padająca
T+5.°R. B 739. — potem mokry śnieg
zadymka w nocy

30/3. sobota – słońce nie może przebić się z za mgły – w nocy spadł gęsty śnieg po kolana –
T +1° R. B. 746.

31/3 niedziela pogoda
T +5° R B 750. w nocy była zadymka śnieżna.

Od dziś przestałem prenumerować „Czas" który czytałem przez blisko 65 lat. Po przeniesieniu Czasu do Warszawy stracił on kontakt z Krakowem i nie może wystarczyć krakowianinowi; wystarczy przejrzeć go wieczorem w Kawiarni lub Klubie, zaprenumerowałem Kuryerka, aby mieć rano do łóżka świeże wiadomości plotkis i bajki. Głos Narodu

jest klerykalnem mocarnem wydawnictwem.

Nagrodę literacką Krakowa przyznano Zygmuntowi Nowakowskiemu i Annie Nitschowej z Gruszeckich

1. Kwietnia 1935 poniedziałek

Pogoda. W nocy był mróz. T+5. B.744.

2/4 wtorek - pochmurno
T+7.°R. B. 736.

3/4 środa wypogadza się
T+10°R. B. 738.

+ Zmarli: prof. Uni. J. ~~Stanisław~~ Wacław Sobieski historyk, nagle. R. i p.

+ Dr Michał Kozłowski matematyk lekarz, ~~bibliofil~~
R. i. p.

czynnie w zakresie spraw i zagad-
nień, dotyczących organizacyj o-
zeń lub

W dniu 7 b. m., w siedzibie
Związku Polskich Hut Żelaznych
w Warszawie, przy ul. Święto-

W skład zarządu powołano pp.
L. Darowskiego, J. Dębickiego, T.
Epsteina, T. Karszo-Siedlewskie

12

ospodarczy

OBJAW

łożonemi rękoma, aż sprawa stanie się paląca. Już teraz trzeba poważnie się zastanowić nad umożliwieniem konsolidacji krótkoterminowego zadłużenia z tytułu dokonanych inwestycyj budowlanych i skoncentrowania ich na długoterminowy kredyt amortyzacyjny.

Nie sądzimy, aby środki, jakich na ten cel mogłyby dostarczyć państwowe instytucje kredytowe, były na dłuższą metę wystarczające. Nie wystarczą również środki, jakie dałoby się uzyskać przez plasowanie ich emisji na t. zw. sztywnym rynku. Nic innego nie pozostaje, jak stworzyć warunki, któreby któreby umożliwiły plasowanie długoterminowych obligacyj budowlanych na wolnym rynku zarówno instytucjom państwowym, jak towarzystwom kredytowym miejskim.

Ku temu zdążać winna zarówno polityka Banku Polskiego przez silne upłynnianie rynku krótkoterminowego, jak i poparcie rządu przez uprzywilejowanie tych obligacyj pod względem podatkowym.

Wł. Zbrowski.

...yj Rolniczych

swego grona na podstawie wyboru indywidualnego. Prezydjum wreszcie będzie się składało z prezesa, wybranego przez zarząd ze swego grona, z czterech wiceprezesów, którymi będą trzej prezesi sekcyj oraz wiceprezes wybrany przez zebranie grupy członków różnych organizacyj rolniczych i wreszcie z dwuch członków, wybranych przez zarząd.

Sekcje będą działały autonomicznie w zakresie spraw i zagadnień, dotyczących organizacyj o-... ...zeń lub

Po dewaluacji guldena gdańskiego

Jak wiadomo, w związku z rozsiewanemi w Gdańsku pogłoskami o zamierzonej rzekomo dewaluacji złotego, ludność gdańska w okresie, bezpośrednio następującym po dewaluacji guldena, zaczęła wyzbywać się waluty polskiej, wymieniając ją na inne, z wyjątkiem wszakże guldena gdańskiego.

Obecnie w związku ze stwierdzeniem bezpodstawności tych pogłosek — w Gdańsku następuje już powrót do złotego i poważny wzrost popytu na walutę polską. Obok urzędowych notowań złotego w wysokości 100 guld. za 100 zł., obserwuje się w związku z tem na rynku prywatnym pewne osłabienie guldena w stosunku do zło... tego, który ma tendencję mocną.

* * *

Ponieważ, niektóre firmy gdański... tak daleko zaszły w interpretac... skutków dewaluacji guldena, że za... mierzały regulować rachunki dostaw... com polskim po kursie 58 za 100 — niezależnie od waluty, w jakiej tranz... akcje zostały zawarte. Obecnie komi... sarz dla kontroli cen podaje, iż an... on ani też senat nie wydawali zarzą... dzenia, nakazującego regulowanie ra... chunków wobec dostawców polskich za tranzakcje, zawarte przed dniem 30 ub. m., w guldenach zdewaluowanych — po kursie 58.

W sprawie rozporządzenia o umarzaniu zaległości podatkowych

Ostatnio odbyła się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi przy współudziale wszystkich zrzeszeń gospodarczych m. Łodzi konferencja informacyjna celem wyjaśnienia istotniejszych kwestyj, łączących się z właściwem stosowaniem w praktyce rozporządzenia ministra skarbu z dnia 15 kwietnia rb. o umarzaniu zaległości podatkowych.

Na konferencji tej ustalono, jakie przepisy rozporządzenia domagałyby się dodatkowego wyświetlenia, pozatem zaś, w jakim kierunku pożądane byłoby rozszerzenie ram akcji oddłużeniowej tak, aby stworzyła ona podstawę dla definitywnego zlikwidowania sprawy zaległości podatkowych.

M. in. jednogłośnie skrystalizowała się opinja, iż zachodzi potrzeba włączenia w ramy akcji oddłużeniowej również płatników, których przedsiębiorstwa uległy likwidacji. Równocześnie uznano jednak, iż umorzenie zaległości, dotyczących tej kategorj... płatników, nastąpić winno w trybie indywidualnym przy opinjodawczym współudziale czynnika obywatelskiego powołanego na zasadzie propozycji samorządu gospodarczego.

Pozatem szczegółową uwagę po... święcono na konferencji sprawie sto... sowania przepisów o umarzaniu zaleg... łości podatkowych w odniesieniu d... osób prawnych, przyczem również u... stalił się pogląd, iż indywidualne po... dania owej kategorji płatników winn... być opinjowane przez Izby przemy... słowo-handlowe, podobnie jak stoso... wane było to dotąd przy załatwiani... wszelkich wniosków o umorzenie za... ległości podatkowych płatników, u któ... rych odpisanie zaległości wchodziło ... grę łączności z postępowaniem upad... łościowem, względnie zapobiegawczem...

Całokształt uwag i wniosków Izb... Przemysłowo - Handlowa w Łod... przedstawi Ministrowi Skarbu.

Doroczne walne zgromadzenie Związku P. H. Ż.

W dniu 7 b. m., w siedzibie Związku Polskich Hut Żelaznych w Warszawie, przy ul. Święto-...

W skład zarządu powołano pp. L. Darowskiego, J. Dębickiego, T. Epsteina, T. Karszo-Siedlewskie... go, T. Neumana, N. ...

Znaczenie prac około Młynówki dla Krakowa

Wczoraj rano kilku autobusami z przed Ratusza wyjechali członkowie Rady Miejskiej i komisji technicznej celem oglądnięcia terenów przez które przepływa Młynówka oraz już rozpoczętych około niej prac. Najprzód udano się do Mydlnik, gdzie na Rudawie urządzony jest jaz od którego zależy dopływ i stan wody na będącej sztuczną odnogą Rudawy Młynówce. Na miejscu ustawiono liczne tablice orjentacyjne przed któremi zebrali się przybyli. Znajdowali się wśród nich także m. in.: wicewojewoda Dr. Walicki, dyrektor Funduszu Pracy w Krakowie inż. Czarniecki, prezydent m. Kaplicki, wiceprezydent Skoczylas, naczelnik Boratyński itd. Pierwszy zabrał głos prezydent Kaplicki zaznaczając, że dzięki Młynówce przepływa przez miasto 86.000 metrów sześciennych wody, którą należy odpowiednio zużytkować do przepłukiwania kanałów i skraplania ulic. Skolei minister Kumaniecki skreślił niezmiernie ciekawą historję Młynówki o której mówią liczne przywileje królewskie. Istnieje ona podobno blisko 7 wieków. Dawniej miała ważne znaczenie, gdyż wody jej wypełniały fosy obronne, a także poruszały młyny. Dopiero w 1906 roku rzucono myśl wpuszczenia jej do kanałów. Właściwe zużytkowanie jej nastąpi dopiero obecnie. Z referatu min. Kumanieckiego oraz wyjaśnień technicznych radcy Fiszera wynika, że najkorzystniejsze rozwiązanie problemu Młynówki jest następujące: Będzie ona biegła nie zakryta aż do placu ograniczonego Al. Grottgera, ul. Kościelną i Al. Słowackiego, stamtąd zaś popłynie kanałem biegnącym od Al. Trzech Wieszczów pod gmach „Sokoła", skąd znajdzie ujście w okolicach Dąbia do Wisły. Wszystkie inne odnogi np. na ul. Łobzowskiej, ul. Krupniczej itd. będą zasklepione, a grunta wynoszące około 4.000 metrów kwadratowych sprzedane. Na gruntach Bronowic będzie z czasem wybudowana oczyszczalnia wody, która płynąć będzie estetycznem korytem aż do tybun. Wzniesione one zostaną na wspomnianym już placu przy Al. Grottgera. Koszt tych robót wyniesie 330.000 zł. 100.000 zł. miasto już otrzymało z Funduszu Pracy (nie jest to pożyczka, będą mogły korzystać z wód Młynówki, mającej dla gminy znaczenie w razie pożaru i przy codziennych zajęciach gospodarskich. Tak samo sadownicy w Al. Grottgera będą mieli Młynówkę nadal do dyspozycji przy nawadnianiu gruntów, a miasto Kraków uzyska ogromne zasoby wody, którą będzie mogło użytkować nietylko do płukania kanałów, ale i skrapiania ulic. Dość porównać, że metr wody z Młynówki nie będzie kosztował więcej jak 1 grosz, kiedy wodociągom trzeba płacić aż 70 groszy.

Po obejrzeniu przez uczestników jazu zabrał głos prezes radzieckiego klubu Pracy Gospodarczej dyr. Radzyński, który w serdecznych słowach podziękował prezydentowi miasta imieniem rady miejskiej, że wprowadza w czyn niezmiernie ważne dla miasta projekty, na które czekały pokolenia. Pan prezydent Kaplicki ze swej strony podkreślił zasługi p. wojewody Kwaśniewskiego, wicewojewody Walickiego, dyrektora Funduszu Pracy inż. Czarnieckiego, dziękując za pomoc władz państwowych w uzyskaniu potrzebnych funduszy. W dalszym ciągu uczestnicy obejrzeli bieg Młynówki zapoznają się z rozpoczętemi pracami. d

Polska importuje kamień?

W kołach właścicieli i pracowników kamieniołomów rozgoryczenie wywołała wiadomość, że Polska importować ma kamień z zagranicy. Jak wiadomo bowiem w związku z przystąpieniem do zakrojonej na olbrzymią skalę budowy nawierzchni dróg zaistniało ogromne zapotrzebowanie na specjalne gatunki kamienia. Kraj nasz posiada ich poddostatkiem jednak kamieniołomy nie zostały na czas powiadomione, że należy powiększyć produkcję i przygotować rezerwy. Mimo więc intensywnych prac nie wiadomo czy uda się im zaspokoić obecne zapotrzebowanie. Natomiast rozeszły się pogłoski, że są w drodze transporty kamienia nawierzchniowego ze Szwecji, Finlandji i Czechosłowacji. Zrozumiałe jest więc rozgoryczenie bezrobotnych, którzy mogliby znaleźć zatrudnienie w kamieniołomach. Sprawa budzi smutne daleko idące refleksje.

PROGRAM RADJOWY

Dziś w sobotę

dom. sport. lokalne; 19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie...

4/4. Czwartek deszcz - wiatr
T+ 5°R. B. 740.
5/4. piątek pogoda - wiatr zimny
T+8°R. B. 740.
6/4 Sobota pogoda - wiatr
T+7°R. B. 742.
Popoł. koło 5 półgodzinna za-
dymka śnieżna
7/4. niedziela niewyraźnie
T+2°R. B. 743. —
dokuczliwy zimny wiatr.
8/4. poniedz., pochmurno
T+10°R. B. 743. —
9/4 wtorek pochmurno
nocy był deszcz T+9°R. B. 744.
Zmarł 8/iv Czesław Śmie-
chowski 70 lat, podmiot fabryc-
kacji mydła. —

PROGRAM RADJOWY
Dziś w sobotę
dom. sport. lokalne; 19.30 Wiadomości sportowe
Koszt tych robót wyniesie 330.000 zł. 100.000 zł. miasto już otrzymało z Funduszu Pracy (nie jest to pożyczka,

10/4 Środa po deszczu po-
chmurno ~~wiatr~~
T + 11° R. B. 745.
† Zmarł Antoni Gluziński
prof. medycyny lat 80. R.i.p.

11/4 czwartek pochmurno
T + 4° R. B. 745.

Zastanawiający jest również wynik konkursu na sztukę legjonową. Miał być rozstrzygnięty w grudniu ub. r., ale przeciągnął się do marca. Nagrody przyznano *Nizyńskiemu i Braunowi* a jedna ze sztuk miała być wystawiona na uroczystem przedstawieniu w dniu 19-go marca. Ale jej nie wystawiono. Potem zaczęto przebąkiwać, że żadna z nagrodzonych sztuk nie może być wystawiona, bo są zupełnie niesceniczne, poprostu *nie do zrealizowania*. Dobrze — lecz w takim razie, *dlaczego je*

nagrodzono? Przecież sztuka teatralna to nie jest obraz, który można oprawić w ramki i zawiesić w widocznem miejscu, tylko coś, co musi *żyć na scenie* i dowieść tem swej racji bytu. Te nagrodzone dramaty, które nigdy nie ujrzą światła rampy, wydają mi się smutnem *nieporozumie*...

Nie ogłaszano czy były jakie utwory jeszcze nadesłane. Nie słusznie gazety pisały: Dni Kordjanowe, inne dni Kondratowe trzecie dni Konradowe (Dałby sobie pokój raz z tym Konradem.) Zdaje się, że sztuki nagrodzone zamówiono i z góry obiecano nagrodę, byle coś napisali.

12/4 piątek – w nocy był deszcz
wypogadza się
T+14°R. B. 743.

13/4. sobota deszcz T+9°R B. 735.
popoł. pogoda wiatr

14/4. niedziela pogoda wiatr.
T+5°R. B. 743.

15/4 poniedziałek, wypogadza się.
T+9°R. B. 742. wiatr!

16/4 wtorek pogoda
T+12°R. B. 750.
Ciągle wiatr zimny.

17/4 środa pogoda
T+12°R. B. 742

† Zmarł na udar serca Kazimierz Zieliński, dobrotliwy dyrektor

YMKA w Krakowie lat 34.
Potrzeba mi godziny tłumaczenia prze-
mówień z pol. na angielskie
i z ang. na pol. — najdłuższe
okresy mowy tłumaczył natych-
miast z dokładną wiernością.
R. i. p.

18/4. czwartek ładna pogoda
$t + 8°$R. B. 740.

17/4 † Zmarł Józef Krzepela
emer. radca apel. sądowy
zajmował się jako pracowity
dyletant heraldyką — wszelkie
oszczędności swe oddawał Akade-
mii Umiej. na druki. Cześć
jego pamięci. R. i p. Dożył 89. lat.

Wiatr zimny niesie tumany kurzu.

19/4 Wielki Piątek – w nocy był drobny deszcz. – zachmurzenie T+6° R. B. 745. wiatr!

† W Warszawie zmarł Mieczysław Frenkiel znakomity aktor. (lat 76.

20/4 W Sobota pogoda T+10° R. B. 748. –

21/IV. Wielkanoc – pogoda T+14° R. B. 745.

Wiosna opóźniła się, krzaki zielenieją, ale na drzewach pączki dopiero kiełkują.

22/4 Poniedz. – wielkanocny pogoda T+10° R. B. 744. Emaus

23/4 Wtorek – pogoda Rękawka T+13° R. B. 747. Wiatr

24/4 środa pogoda
T + 14°R. B. 748
Dziś na Dzienniku Ustaw ogłosili nową konstytucję, podpisaną wczoraj przez Prezydenta uroczyście (Właściwie jest to konstytucja altrojawiona, bo nie uzyskała 2/3 głosów w sejmie, wymaganych przez dotychczasową konstytucję. Warszawskie kancelarie rządowe twierdzą, że nie trzeba kwalifikowanej większości!)
25/4 czwartek pogoda
noce, wieczory i ranki strasznie zimne
T + 18°R. B 745
Popoł. drobny deszcz, kilka błyskawic i dwa grzmoty.

26/4 piątek pogoda
T + 16° R — B. 741.

† 24/4 zmarł Dr Tymoteusz Piotrowski, lat 67, założyciel i dyrektor pozytywnej Lecznicy Związkowej; popoł. deszcz burzliwy

27/4 sobota, dość pogodnie
T + 14° R. B. 740.
Popoł o 3. krótka ulewa z trochu gradem — w nocy drobny deszcz

28/4 niedziela niepewnie.
T + 14° R. B. 744.
Popoł. deszcz z grzmotem

29/4 poniedz. zachmurzone
w nocy był deszcz
T + 9° R. B. 746.
Temperatura spada

30/4. wtorek zachmurzone
T + 9° R. B. 745.
Drzewa nieco zielenieją. –
1. Maj środa, pochmurno
T + 4° R. B. 744.
Znowu w piecu napalono, bo mieszkanie wyziębło.
Pochód manifestac. socyal. okazalszy niż roku zeszłego
Śnieg co moment! wie. czorem T. ± 0°!
2 maj czwartek, wypogadza się śnieg pokrył dachy w nocy –
T + 3° R. B. 750.
w nocy było – 2° R Śnieg co moment pada.
3 maj piątek Święto.
T + 2° R. B. 752. Druga zima.
4 maj sobota pochmurno
T + 10° R. B. 753.

Koleżanko i Kolego!

Nadchodzi dzień **Pierwszy Maja** — **dzień Święta Świata pracy.**

1935

W dniu tym Akademik polski winien stanąć w jednym szeregu z robotnikiem i dać wyraz swej przynależności do Świata Pracy.

Elementy reakcyjne i konserwatywne starają się wpoić w społeczeństwo przekonanie, że dzień Pierwszy Maja — to dzień manifestacyj antypaństwowych.

Kłam powyższemu twierdzeniu zadają od kilku lat **Związki Zawodowe**, nadając Świętu temu charakter apolitycznego wystąpienia pod hałsem **obrony interesów Świata Pracy przed przemożną kliką kapitalistyczną.**

Młodzież studjująca, głosząca hasło cywilizacji, opartej na pracy nie na przywilejach — winna przeciwstawić elementom reakcyjnym i konserwatywnym **zwarty Front Lewicy Akademickiej.**

Dzień Pierwszego Maja winien być świętem Akademika pracującego.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej pierwszy rzucił hasło **wspólnego frontu akademika, chłopa i robotnika w walce o przebudowę społeczną.**

Uważając silny rząd za początek przebudowy społecznej i gospodarczej winniśmy stanąć do zdecydowanej walki o nią we wspólnym froncie Polskiej Lewicy Społecznej bez względu na zabarwienie polityczne.

Musimy wykazać, że umiemy czuć i myśleć ze Światem Pracy, że jesteśmy jego częścią składową, że jego dobro jest dobrem naszem.

Dlatego wzywamy Was — niech w dniu Pierwszego Maja nikogo nie zabraknie w naszych szeregach.

Dajmy nazewnątrz wyraz naszym uczuciom.

Wzięcie udziału w manifestacji wraz z Związkiem Związków Zawodowych jest obowiązkiem każdego akademika, któremu dobro Świata Pracy leży na sercu.

Precz z ciemnotą i reakcją!

Niech żyje wspólny Front Polskiej Lewicy Społecznej.

Niech żyje Polski Świat Pracy!

ZWIĄZEK POLSKIEJ MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ W KRAKOWIE.

Wydawca: Pykosz Zbigniew, Aleja Krasińskiego 42.

DRUKARNIA „ORBIS” KRAKÓW-DĘBNIKI

18

5. maj niedziela pogoda
T+ 12° R. B. 756. —

6 maj, poniedz. pogoda
T+ 14° R B. 757

7 maj wtorek — pogoda
T+ 16° R. B. 752

8 maj środa, deszcz
T+ 11° R. B. 746.

9 maj czwartek pogoda
T+ 7° R. B. 755. wiatr

10 maj piątek pogoda
T+ 13° R. B. 752.

11/5 sobota pogoda
T+ 17° R B. 745.

12/5 niedziela zachmurzenie
T+ 15° R. B. 739.
wieczorem deszcz

13/5. poniedz. św. Pankracego
wiosennie T+10° B. 743.
Dziś rano wyszły dzienniki z do-
niesieniem (które już w nocy na-
deszło, więc nie wielu osobom było
znane), że Piłsudski zmarł

†

12/5 koło 8 g. wieczorem na raka.
Ogłoszono orędzie Prezydenta
Rzpltej z tego powodu
Inspektorem armii zamiano-
wany gener. Rydz Śmigły, mini-
strem spraw wojsk. gen. Kasprzycki
(Zwrócono uwagę, że śmierć
zaskoczyła P. w rocznicę zamachu z
12/5 1926.)
14/5 wtorek. pogoda T+10. B. 748.
15/5 środa pogoda T+10. B. 748
rano bardzo zimno.

16/5 czwartek, deszcz
T + 9° R. B. 745.

17/5. piątek, nieco się wypogadza
T + 12° R, B. 740.

Przygotowania do uroczystego pogrzebu P. Tondlnego na jutro.

O godz. 2-3 takie chmury czarne zaległy, że zapanowała noc, potem ulewny deszcz z odległymi grzmotami, koło 5 pokazało się nieco słońce, obeschła ziemia - tłumy spacerujących, oglądających dekoracje żałobne.

18/5. sobota zachmurzona
T + 9° R. B. 744

Opis pogrzebu przyniosą i uzupełnią dzienniki, więc szkoda o tem pisać - tylko czytelnik

powin[illegible] brać opiekę [illegible]
[illegible] cum kilogramo sali i [illegible]
[illegible] znaczny procent na przesadę
w każdym kierunku.

19/5 niedziela wypogadza się
T+12°R. B. 747. i

20/5 poniedz. niewyraźnie
T+13°R. B. 753.

Drobny [illegible]
wśród tysięcy depesz kondolencyjnych
jest następująca:

Kondolencje Ignacego Paderewskiego

Do Pana Prezydenta Rzplitej Ignacy Paderewski nadesłał następującą depeszę:

„Pragnąłem szczerze przybyć do Krakowa dla oddania ostatniej posługi Temu, co przed laty w zaraniu naszego niepodległego bytu powołał mnie do pracy nad rozbudową Ojczyzny. Pragnąłem uchylić czoło przed trumną wielkiego Człowieka, wielkiego walką, zasługą i cierpieniem. Gdy jednak los tak zrządził, że tego pragnienia spełnić nie mogę, przeto śmiem Pana Prezydenta prosić o łaskawe przyjęcie zapewnienia, że w tych dniach smutku, jak ongi w godzinach wesela, całem sercem łączę się z Narodem i boleję nad jego żałobą.

(—) Paderewski.

Do pani marszałkowej Piłsudskiej zaś przesłał depeszę kondolencyjną treści następującej:

„Aczkolwiek nieznany, śmiem prosić czcigodną Panią o przyjęcie wyrazów najgłębszego współczucia i ubolewania z powodu poniesionej straty, która tak boleśnie Naród nasz dotknęła.

(—) Padarewski".

Zjechały – i wyjechały tysiące ale sama biedota, która przy – wiozła sobie prowianty i gdzie bądź gratis nocowała. Piekarni mysliny 800 zrazu zostało 6000 bochenków chleba – tak samo piw – karzom i masarzom, krama – rzom – nie zarobiła ludność Krakowska, nie zarobiła Kolej bo jechano gratis lub na gapę, nie było zamożnych, którzyby naj – mowali okna dla widoku uro – czystości – bieda – ubóstwo –

21/5 ~~poniedz.~~ wtorek, deszcz padał do rana – pochmurno T+9° R. B. 752

22/5 ~~wtorek~~ środa pogoda

T + 12° R. B. 751.

w nocy było pod okno ± 0°. ciepła

23/5 czwartek niepewnie
T+15° R. B. 744.

24/5 piątek pogoda
T+18° R. B. 744.

† 23/5 zmarł na udar serca Dr Wincenty Łepkowski prof. dentystyki

25/5. sobota pogoda
T+15° R. B. 744.

26/5. niedziela pochmurno
w nocy był deszcz T+14° B. 744

27/5 poniedziałek pogoda
T+15° R. B. 749.

28/5 wtorek pogoda
T+17° B. 749.

Oświetlenie elekt. plant rozszerzono na Dominikanom i Franciszkanom.

Zygmunt Nowakowski.

Liberja boleści.

Minionego poniedziałku bardzo się ucieszyłem, gdy rano o godzinie siódmej ujrzałem, że szewc, który mieszka naprzeciw mnie, otwarł już warsztat i siedzi nad kopytem. Uprzedził mnie tego dnia, zazwyczaj bowiem ja jestem pierwszy i kiwam się nad maszyną, podczas gdy on dopiero odmyka okna. O ile zdarzy mi się wstać później, jestem bardzo zawstydzony.

Więc *w poniedziałek szewc zaczął pracę wczas rano*, a już popołudniu władze nakazały zdjąć chorągwie żałobne wraz z dekoracjami i pochować je. Zrobiło się jakoś *odrobinę raźniej* w całem mieście, chociaż pewna część chorągwi została jeszcze, przesłaniając słońce. Wstrząśnięci do głębi, porażeni zwątpieniem i pełni żalu, przecież *pozbieraliśmy się jakoś i wstali do roboty*. Więc szewc siedział nad kopytem, ja nad maszyną, ulicą ciągnęły wozy z cegłą i piaskiem, jako że w pobliżu budują się wielkie gmachy, opodal robotnicy rozkopywali jezdnię, pękła bowiem rura wodociągowa, słowem, *zaczęło się życie normalne, codzienne*.

Koło ósmej przyniesiono mi gazety. Na pierwszej stronie była żałobna obwódka. Opadły mi ręce i odleciała wszelka chęć do roboty. Powiedziałem sobie, że nie da się pracować.

Po jakiejś chwili otworzyłem dziennik mniej więcej w środku i przeczytałem drobną notatkę o tem, że ktoś ukradł komuś dwadzieścia złotych. Wiadomość ta

przyniosła m
łem się na
z niejaką ot
ło się z tram
bryce, że...

— — —

Drugiego d
pierwsze stro
czytać wcale

— — —

Królewicz
ślił stosunek
mnie jest coś,
mieści, w tę l

Nie jestem
z kilku czy
przeciętnych,
pełnił szczery
lem. Nie cyto
leta o larwie
by nie to, że w
żal spospolitow
tny, lokując uc
ko mówiąc —
Formę *histerji,*
z azjatyckiem
żałobę, jak ją
cy, którzy potr
czuciowe. Płac
dzi, płaczmy w
stojne. I nie pa

Były, zdaje si
maicie można si
w niczem nie c
odpornym, hiper
wanym do życia
wszystko przych
prawiane z zam
mikada. Polska
trzeba koniecznie

Zygmunt Nowakowski.

Liberja boleści.

Minionego poniedziałku bardzo się ucieszyłem, gdy rano o godzinie siódmej ujrzałem, że szewc, który mieszka naprzeciw mnie, otwarł już warsztat i siedzi nad kopytem. Uprzedził mnie tego dnia, zazwyczaj bowiem ja jestem pierwszy i kiwam się nad maszyną, podczas gdy on dopiero odmyka okna. O ile zdarzy mi się wstać później, jestem bardzo zawstydzony.

Więc *w poniedziałek szewc zaczął pracę wczas rano*, a już popołudniu władze nakazały zdjąć chorągwie żałobne wraz z dekoracjami i pochować je. Zrobiło się jakoś *odrobinę raźniej* w całem mieście, chociaż pewna część chorągwi została jeszcze, przesłaniając słońce. Wstrząśnięci do głębi, porażeni zwątpieniem i pełni żalu, przecież *pozbieraliśmy się jakoś i wstali do roboty*. Więc szewc siedział nad kopytem, ja nad maszyną, ulicą ciągnęły wozy z cegłą i piaskiem, jako że w pobliżu budują się wielkie gmachy, opodal robotnicy rozkopywali jezdnię, pękła bowiem rura wodociągowa, słowem, *zaczęło się życie normalne, codzienne*.

Koło ósmej przyniesiono mi gazety. Na pierwszej stronie była żałobna obwódka. Opadły mi ręce i odleciała wszelka chęć do roboty. Powiedziałem sobie, że nie da się pracować.

Po jakiejś chwili otworzyłem dziennik mniej więcej w środku i przeczytałem drobną notatkę o tem, że ktoś ukradł komuś dwadzieścia złotych. Wiadomość ta przyniosła mi pewną ulgę. Chciwie rzuciłem się na kronikę wypadków, czytając z niejaką otuchą w sercu, że auto zderzyło się z tramwajem, że kocioł pękł w fabryce, że...

— — — — — — — —

Drugiego dnia spojrzałem znowuż na pierwsze strony gazet i postanowiłem nie czytać wcale i nie patrzeć...

— — — — — — — —

Królewicz duński bardzo dobitnie określił stosunek swój do żałoby, mówiąc: *„we mnie jest coś, co w ramę oznak się nie mieści, w tę larwę żalu, liberję boleści"*.

Nie jestem Hamletem, jestem jednym z kilku czy kilkunastu miljonów ludzi przeciętnych, których wiadomy fakt napełnił szczerym, głębokim smutkiem i bólem. Nie cytowałbym gorzkich słów Hamleta o larwie żalu i o liberji boleści, gdyby nie to, że w ciągu tygodnia powszechny żal spospolitował się, że pominął sens istotny, lokując uczucie w drobiazgach — krótko mówiąc — przybrał *formę niepożądaną*. Formę *histerji*, graniczącą gdzieniegdzie z azjatyckiem barbarzyństwem. Nośmy żałobę, jak ją noszą ludzie kulturalni, ta cy, którzy potrafią opanować reakcje uczuciowe. Płaczmy, gdy nas nikt nie widzi, płaczmy w milczeniu, które jest dostojne. I nie paplajmy ciągle!

Były, zdaje się, *dwa samobójstwa*. Rozmaicie można się na to zapatrywać, ja zaś w niczem nie chciałbym ubliżać tym nieodpornym, hiperwrażliwym, nieprzystosowanym do życia jednostkom. Lecz mimo wszystko przychodzi na myśl *harakiri*, uprawiane z zamiłowaniem przez dworzan mikada. Polska leży w Europie. O tem trzeba koniecznie pamiętać.

W wielu kawiarniach do dziś dnia *kelnerzy i pikolaki* mają czarne opaski na ramieniu. Bardzo szanuję tych pracowników i żyję z nimi w przyjaźni, uważam jednak, że opaski w tym wypadku wywołują *efekt raczej niepożądany*. Tego rodzaju pomysły należy *tępić bezwzględnie*. Kto wie, czy nie byłoby lepiej, aby, podobnie jak w paryskim *Cabaret du néant*, podawali nie kelnerzy lecz karawaniarze. Co ostatecznie było dopuszczalne jeszcze 18 bm., to razi już w dniach następnych.

— — — — — — — —

Niestety, żal nie zastygł w pierwotnej, szlachetnej formie. Stał się gadatliwy, *labidzący*. Rozmienił się *na drobne*. Roztrwonił złoto sobotniego milczenia na brzęczące miedziaki. Zaczęła się gorsząca licytacja na temat *„Kto bardziej desperuje"*. To jakby konkurs płaczek. A tu przecież tak trzeba dbać o miarę!

Co więcej, w jednym z tygodników stołecznych spotkałem się ze zdaniem, że *Wawel w tym wypadku to za mało*. Wydaje mi się, że jeśli idzie o doczesną, a przemawiającą do wyobraźni formę czci, Polska nie mogła dać nic mniej, a zarazem nic więcej niż Wawel. Inaczej nie da się tego sformułować. Jaki zatem cel ma krytyka tego właśnie miejsca? Dodajmy, że przy sposobności dostało się kilka przykrych słów zarówno *Cecylji Renacie i żonie Sobieskiego, jak Korybutowi, Janowi III*, a nawet *i Kościuszce*.

Zanotować wypada jeszcze inne, a w wyższym stopniu niepokojące objawy żałoby. Oto naczelnik jakiegoś urzędu *wezwał* wszystkich podwładnych urzędników, *aby pożyczkę narodową i świeżo podpisaną inwestycyjną natychmiast przelali w całości na fundusz im. Marszałka*. Znowu gorliwość połączona z przymusem i przechodząca miarę. I może w tym wypadku najpełniejsze uzasadnienie znajduje słowo *„Liberja boleści"*.

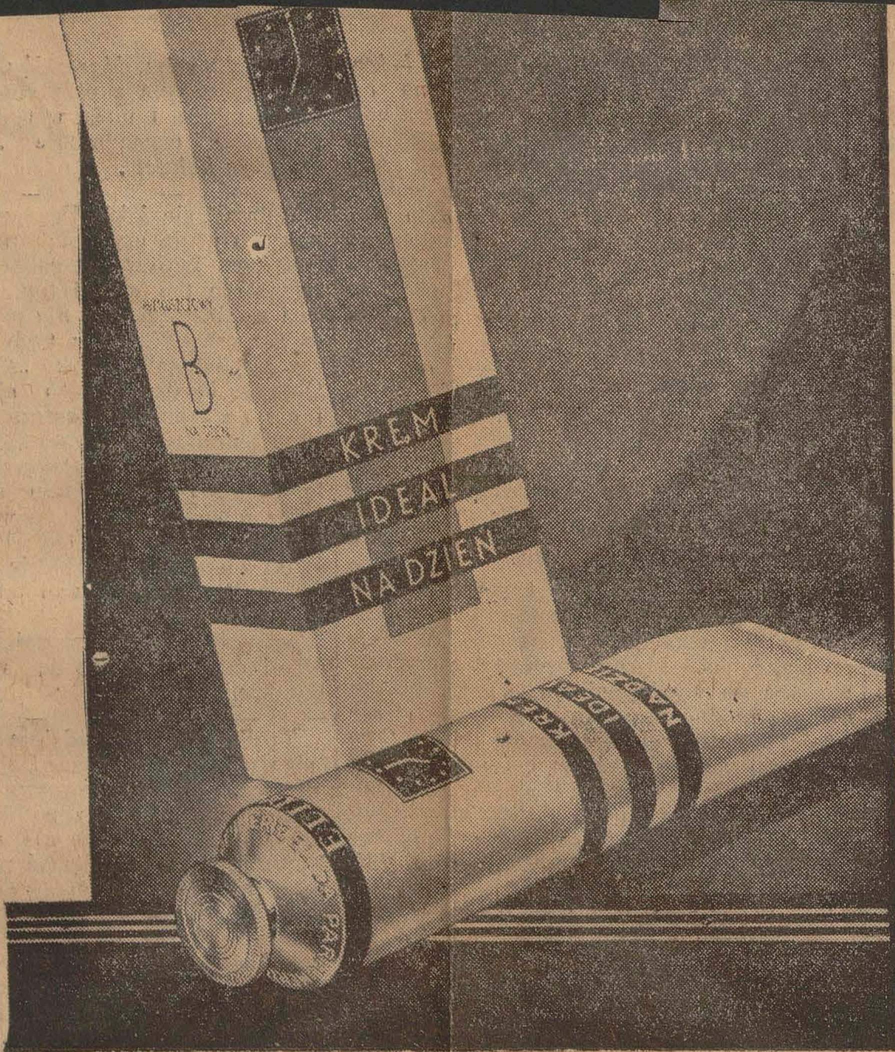
— — — — — — — —

Wyraził się jakiś Francuz, że nie był to pogrzeb króla czy bohatera lecz *pogrzeb świętego*. Istotnie, w sobotę kołysał się w powietrzu ten wielki ton, ten akord potęgi i wzniosłości. Ale *nie wolno desperować w permanencji*, bo z tych lamentów tworzy się jakby okrzyk *„Finis Poloniae"*. Okrzyk, bardzo, bardzo nie na miejscu i nie na czasie. Zwłaszcza w chwili, gdy zgon naprzekór wszystkiemu *podniósł nasz prestige mocarstwowy*, rzucił na szalę wielkie imię i całemu światu nakazał przez moment zamilknąć w wyrazie hołdu i szacunku. Bo też tak było naprawdę: świat zastygł, zadumał się głęboko nad tą śmiercią. A może i nad tem, *że Polska to jest wielka rzecz*.

Tę chwilę należy raczej wyzyskać, zamiast deprecjonować ją w ustawicznem labidzeniu.

— — — — — — — —

Trudno zamknąć ludziom usta, skoro chcą się wyżalić. Jednakże niech płaczą *prywatnie*, jeżeli to im ulgę przynosi. Natomiast skończcie, panowie, z potokiem grafomańskich elegij! Głównie zaś *z wierszydłami*! Najlepiej byłoby zakazać pod surową karą pisać wierszem conajmniej przez miesiąc. Jeżeli zaś sprzeciwiałoby się to zasadom wolności obywatelskiej, w takim razie niech działa jakaś bezlitosna, nieubłagana cenzura i niech konfiskuje wszystko, co obniża powagę. Kreślić, kreślić, kreślić! Sądzę, że i Polska Akademja Li-



teratu
ciw p

Wła
i do
jarma
o pon
na g
tylko
dzie
brazi
ką ce
Na
pomn
mów
kroc
szcze
gury
spra
cięż
go w
na i
życi

22

teratury mogłaby zgłosić swoje veto przeciw powodzi wierszy...

— — — — — — — —

Władza powinna już zgóry zabrać się *i do plastyki.* Widzieliśmy na razie kilka jarmarcznych kompozycyj, które wołają o pomstę do Pana Boga. Wystawiono je na gorąco, jeszcze przed pogrzebem. Nietylko łzy ale i farby nie obeschły! Co będzie się działo później! Można sobie wyobrazić... O, temu należy zapobiec za wszelką cenę!

Największa katastrofa grozi *od strony pomników,* (o filmach już wogóle nie chcę mówić), których liczba zapewne przekroczy tysiące. I kto wie, może będą *jeszcze brzydsze, niż pomniki Żwirki i Wigury,* jakiemi zasiano cały kraj. Na tej sprawie powinno państwo położyć swoją ciężką rękę, inaczej bowiem zamiast jednego wielkiego a żywego pomnika, któremu na imię Polska mocna, potężna, zdolna do życia i niezachwiana — zamiast tego jedynego pomnika powstanie serjowy *wyrób kamieniarskich, banalnych figurek.* Już je widzę proroczem okiem...

Z tą sprawą łączy się pośrednio także *i kwestja nazw ulic.* Nic łatwiejszego, jak wywiesić szyld z wielkiem imieniem i tym szyldem zasłonić całe zaniedbanie i niechlujstwo naszych miast czy miasteczek. Byłoby wskazane najpierw *doprowadzić daną ulicę do jakiego takiego ładu,* naprawić bruk, zasadzić trochę drzewek, otynkować domy, a dopiero *potem dać tabliczkę.* Stałe utrzymywanie tej ulicy w porządku będzie także właściwą choć skromną formą czci.

— — — — — — — —

Jeśli mowa o pomnikach, pragnąłbym zaznaczyć, że przed kilku dniami była u mnie grupka zapalonych uczniów i zwolenników *Szukalskiego,* domagając się (i słusznie), aby właśnie teraz, gdy zaczną się zamówienia, nazwiska wysoce, można powiedzieć nawet wyjątkowo utalentowanego rzeźbiarza nie pomijano. Człowiek ten posiada również wyjątkowy talent zrażania sobie wszystkich ludzi i obecnie jest w wojnie chyba z połową Polski. To prawda, ale jego uczniowie mają rację, twierdząc, że wnosi on *wartości nowe,* że jego opętańcza fantazja wizjonera, że jego pracowitość, rozmach i suma wiedzy powinna także być wzięta w rachubę.

To pewna, *że banału i starzyzny mamy dość* i wypadałoby wciągnąć do pracy siły nowe, niezużyte. I nieskompromitowane artystycznie.

— — — — — — — —

Lecz pomniki pomnikami. Naogół szczęścia do nich nie mamy. Swego czasu *Mickiewicz* wyraził się w rozmowie z *Franciszkiem Malewskim* następująco: „...rzeźbiarz nie ukształci się w kraju, gdzie marmuru niema". Powiedzenie dość ryzykowne, ponieważ *nie brak u nas dobrych rzeźbiarzy,* tylko pomniki są kiepskie. Oby tym razem stanęły na godnym poziomie, oby dorosły do tematu!

W pierwszych dniach po zgonie rzucono myśl innego pomnika. Mianowicie *pomnika-szosy,* łączącej Kraków poprzez Warszawę z Wilnem. Pomysł naprawdę *godny uznania.* Jest w tem *i symbol i sens realny.* Gdy ciągle słyszymy o ostatniej drodze, jaką odbyła trumna, niechże ta nowa droga będzie pierwszą, która wiedzie w rzeczywistość, w życie, w pracę. Niech będzie naprawdę *arterją wiecznie żywą,* pełną nieustannego ruchu, pulsującą bez przerwy. I nie należy jej budować oszczędnie, ale, przeciwnie, *z przepychem.* Niech trwałością konstrukcji i rozmachem zaćmi nawet autostrady Italji!

Zamiast rozdrabniać wyraz czci, raczej *zespolić siły i fundusze.* Stworzyć *coś istotnie wielkiego.* Coś, co rzuca fundament, cementuje, łączy i bitym, szerokim traktem prowadzi w przyszłość!

—o—

27/5-1935.

cyfrą Marszałka była „trzynastka" i zmienił cyfrę. Na czas pobytu Marszałka przybito na drzwiach Jego pokoju nr. 113. Hotelarz genewski wiedział, że Marszałek jest tylko premjerem i szefem sztabu (był wówczas Marszałek Piłsudski premjerem, ministrem spraw wojskowych i generalnym inspektorem), ale na przyjazd Jego wyciągnął ze swych zbiorów meble, które wstawiał do apartamentów, zajmowanych przez panujących. Zresztą nietylko hotelarz genewski tak wyjątkowo ustosunkował się do przedstawiciela Polski, poraz pierwszy ukazującego się nad Lemanem.

— — — — — — — — — —

Zaczęło się od składania wizyt.

Pamiętam, jak płk. Beck, ubrany po wizytowemu, wsiadł z radcą Muehlsteinem do samochodu i objechał wszystkich delegatów, by **złożyć w imieniu Marszałka Jego bilety wizytowe**, na których wypisane było tylko imię i nazwisko:

JÓZEF PIŁSUDSKI

Tylko imię i nazwisko. Żadnych tytułów.

W kilka godzin później **w hallu hotelu de Bergues poczerniało od wizytowych strojów delegatów zagranicznych.** Pierwszy zjawił się delegat Kanady, p. Dandurand, starszy pan z siwą, spiczastą bródką, ubrany w żałobny...

Marszałek wśród publiczności.

Wówczas to **płk. Beck oświadczył stałemu przedstawicielowi Polski przy Radzie Ligi, że Marszałek opuszcza Genewę.**

Sprawiło to wrażenie, jakoby **Marszałek miał wyjechać zagniewany na Ligę.**

I stała się rzecz dziwna. W ciągu pół godziny osiągnięto kompromis i zwołano

na godzinę 10 wieczór nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów.

(W wyniku genewskiego „kompromisu" rozpoczęły się bezpośrednie rokowania polsko-litewskie; niewiele one w rezultacie dały.

Niezwykłe było to **wieczorne zebranie.** Panowie we frakach, panie w balowych toaletach (stenotypistki, które na chwilę przed wyjściem na zabawę karnawałową wezwano, by spieszyły na Radę Ligi, zjawiły się wydekoltowane w sukniach balowych).

Sala Rady Ligi — sławna oszklona weranda genewska — **zapełniła się dyplomatami i dziennikarzami. Było już pełno, gdy w kilka minut po godzinie 10-tej zajechał samochód delegacji polskiej**, z którego wysiadł **Marszałek z płk. Beckiem.** Marszałek rzucił swój ciemny płaszcz i szary, włochaty kapelusz do jakiegoś, **mieszczącego** się w lewem skrzydle, pokoju i szybkim, lekkim krokiem wszedł na oszkloną werandę.

Szmer przeszedł po sali. **Oczy wszystkie zwróciły się na Marszałka.**

Marszałek usiadł z płk. Beckiem **w pierwszym rzędzie krzeseł, przeznaczonych dla publiczności.** Delegaci Polski, p. min. Zaleski, nieżyjący dziś min. **Sokal** i radca Gwiazdoski, siedzący na podwyższeniu przy okrągłym stole członków Rady Ligi, wstali pośpiesznie i **wskazując Marszałkowi miejsce przy stole Rady Ligi, zapraszali** Go.

Ale Marszałek powiedział:

„Polecam moją kandydaturę na szefa sztabu armji Ligi Narodów".

W hallu **podszedł do Marszałka Briand.**

Zaraz po piątkowem posiedzeniu Rady Ligi rozmawiał z nim Marszałek czas dłuższy. Gdy obydwaj schodzili ze schodów gmachu sekretarjatu ligowego, Francuz ociężale, Polak lekko, można było słyszeć słowa Marszałka, wypowiadane do Brianda:

— L i g a N a r o d ó w p o w i n n a m i e ć z a s i e d z i b ę j e d n o z...

Ale nie zdążył jeszcze opuścić sali, gdy znów **przeleciał mu drogę referent sprawy litewskiej**, p. Belaerts Van Blocklandt.

— No i cóż — powiedział z dumą — **załatwiliśmy prędko sprawę, chociaż jesteśmy cywile?**

— A wie Pan dlaczego? — roześmiał się **Marszałek.**

— ?...

Marszałek odczekał chwilę i rzekł powoli:

— **Bo**

pomagał wojskowy.

Na to znowu roześmiał się p. Belaerts. Śmiech jego zadźwięczał wesoło i serdecznie.

Diadochy ciągle urządzają na-
bożeństwa żałobne za Piłsudskiego

29/5 Środa pogoda
T + 17° R. B. 749.

Jakiś Gorecki (niewiadomo jak
się dawniej nazywał) „kurator"
szkół w Krakowie – urządza
ciągle rewie z uczniów i u-
czennic krak. Ku czci mar-
szałka, zbiera tysiące dzieci
na błonia, na Wawel, pochody
etc, a dzieci przetrzymywane
zbyt długo a głodne mdleją i
chorują. Na Wawelu było 11000
dzieci, z czego chłopców 31 ratowało po-
gotowie, 36 koledzy i nauczyciele
a na galeryjach zachorowało koło
50 dziewcząt! Rodzice powinni
zażądać zaprzestania tego ku-

Plaga „społecznictwa”

Czas 26/5 1935

Nasz przyjaciel, poseł Stanisław Mackiewicz kreśli wyborne uwagi o pladze społecznictwa w redagowanym przez siebie „Słowie“ wileńskiem:

Wielką krzywdę nam wyrządza ta reguła, iż obywatelską wartość człowieka mierzy się u nas nie jego pracą rzeczywistą, ale tak zwaną „pracą społeczną“. Mamy i posiadamy setki stowarzyszeń i organizacyj pożytecznych i płodnych, lecz mamy także tysiące innych, które się „organizują“, „dokonywują wyborów“, „reprezentują“ i pozatem właściwie nic nie robią, jeśli za pracę nie uważać tarć, kłótni i intryg wzajemnych. To przenoszenie miejsca oceny człowieka z jego pracy codziennej na pracę wśród posiedzeń i reprezentacyj, jest sprzeczne z rozumną higieną społeczną i państwową. Szerzy przedewszystkiem dyletantyzm. I tak Polacy są narodem dyletantów i tak brakuje nam tego, co w Anglji uchodzi za dewizę gentlemena: „to, co robisz, rób dobrze“. A Polak tem łatwiej zostaje dyletantem, skoro się dowiaduje, że nie może oddać się cały swej zawodowej pracy, że to nie jest tak ważne, jak chodzenie na liczne posiedzenia. Kultura społeczeństwa, siła narodu, potęga państwa jest przedewszystkiem zależna od tego, aby szewc był dobrym szewcem, lekarz dobrym lekarzem, żołnierz dobrym żołnierzem, dyrektor banku, dobrym dyrektorem. Lekarz obwieszony odznaczeniami za działalność w Poppach, Roppach, Puppach i Luppach, a wyprawiający na tamten świat dostojnika państwa, bo mu na utrzymywanie kontaktu z medycyną czasu brakuje; szewc, paradujący w pierwszej czwórce wspaniałego pochodu i dostawiający wojsku buty na krzywych obcasach, inżynier zajęty oświatą, przełożona szkoły — lotnictwem, lotnik sztuką sceniczną, aktor zbiórką na maski gazowe. Jakieś potworne chassé-croisé w tej Polsce zajęć, pojęć, obowiązków, odpowiedzialności. Każdy robi to właśnie, co do niego nie należy. Każdy zamiast tkwić w swoim zawodzie, robi właśnie co innego. Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego jest, czy na szczęście tylko był prezesem międzynarodowego Fidacu. Znam ludzi, którzy triumfowali z tego powodu, mnie się to wydawało zawsze złym przykładem dla innych. Prezes międz. Fidacu, to jest zajęcie doskonałe dla drugiego syna króla, lub trzeciego syna prezydenta, ale dyrektor tego rodzaju instytucji, co Bank wymieniony, tej olbrzymiej ważności dla państwa, społeczeństwa, narodu etc. ma ważniejsze rzeczy do roboty, powinien wszystkiemi swemi myślami, nerwami, zainteresowaniami, tkwić w tym banku, a nie w Casablanca.

Powiedziałem, że to jest sprzeczne higieną społeczną, sądzę, że jest także sprzeczne z higieną pracy w dosłownem znaczeniu. A organizacja pracy jest u nas wogóle horendalną, urzędnik istnieje dla interesanta tylko dwie godziny dziennie, a jednak jest zawalony pracą, ale poza pracą biurową zamiast mieć czas na czytanie, czy kształcenie się we własnym fachu, czy wreszcie na odpoczynek, musi iść na zbiórki, zebrania i organizacyjne sądy honorowe i polubowne. Tem wszystkiem ma zakorkowane także niedziele i święta.

Wszystko to można omal ryć w marmurze. Obyż to jednak nie był tylko głos wołający na puszczy!

30/5 czwartek ciepło drobny deszcz T+16°R B 739

† Zmarł Tadeusz Onyszkiewicz, emer. dyr. Kraj. Kasy Oszcz. lat 74. R.i.p. – Deszcz

31/5 piątek deszcz lał i całą noc – teraz się wypogadza T+14°R. B. 737.

W przededniu rozstrzygnięcia sprawy 3 wiceprezydentury m. Krakowa

Zgodnie z podaną przez nas przed kilku dniami notatką sprawa obsadzenia trzeciej wiceprezydentury miasta wejdzie w bież. tygodniu w stadjum rozstrzygnięcia. Dziś wieczorem odbędzie się zebranie radzieckie Klubu Pracy Gospodarczej, poświęcone temu zagadnieniu a w piątek znajdzie się ono na porządku dziennym obrad zarządu miasta. Aczkolwiek nie można zgóry z całkowitą pewnością przewidzieć przebiegu i wyniku dyskusji, to jednak wydaje się, iż nasze informacje, że trzecia wiceprezydentura nie będzie obecnie reaktywowana najzupełniej odpowie rzeczywistości. U podłoża jej wprawdzie tkwią równie liczne jak i ro bieżne opinje ale spewnością znajdą one punkty styczne gdy chodzić będzie o harmonijną pracę dla dobra miasta.

Zagrywki B.B. z żydami.

1. czerwiec 1935 sobota, [illegible] T+12°R. B. 746.

2/6 niedziela pogodnie
T + 14° R. B. 745.

† Zastrzelił się młody adwokat Dr Bolesław Rychlewski ~~[illegible]~~

3/6 poniedział pogoda ⊕
T + 18° R. B. 745.

4/6 wtorek pogoda ⊕
T + 16.° R. B. 746.

∝ Kopiec Pił. sypie się „dobrowolnie przymusowo" sprowadzając całe kompanie i szwadrony wojska i związki „wycieczki", pomaga im sypać do „kopania", rządy ściągają datki na pomniki P. jak kontrybucyę wojenną ze społek etc

25

przedrozbrojeniowe – które zało-
gają z podatkami, opłatami
niebezpiecznymi i długami
a przerwa[ć]ają, krańcowe ceny
na pomniki!.. Nie wiadomo,
jak długo potrwa ten stan rzeczy
teroryzujących, więc nic nie
można przewidywać!

Popoł. o 3. godzinna ulewa, po-
tem pogoda – wieczorem deszcz

5/6 czwartek pochmurno
T. +16° R. B. 745.

Wczoraj 8000 dzieci od 6 do 18
lat błąkało się po Krakowie.
Z rana jeszcze rześkie – potem
smutne, zmęczone, pewno nie sy-
te ze zmęczonemi głowami... Gro-
madka koło 100 zatrzymała się przed
Kościołem św. Anny, a naprzeciw

zaczął je poruszać: Obok kościół
Akademicki Świętej Anny Ole — a
dzieci z boku na planty wołające:
wiewiórka! wiewiórka bawiły
się wesoło w dolinie skaczącego
zawracałka zrzucając się z dachu
Akademickiego Kościoła św.
Anny. Natalie wypuścili na z
lewatory zabierać tylko młodzież
dojrzałą 14-20 lat, z góry po-s
uczoną, zdolną coś zapamiętać
i interesować się na prawdę.
13 dzieci z wyrzuconych zaginęło się —
oczywiście odnalazły się
O godz. 10. Teraz ulewny spola.
Oto ze 200 dzieci od 6-12 lat
które schroniły się pod arkadami
Sukiennic, zmoczone biedaki
siadały na mokrych kamieniach
niektóre jadły chleb lub bułkę z

mastkiem. Tak te głupie pedagogi mo-
gą tak stworzyć dzieci to się do po-
jęcia! Jeszcze zamiejscowe, to mówią,
bo przyjdą do domu jeść lub w razie
deszczu – ale uczniowie z Białego
Dolen lub Kielc są po prostu u-
dręczone. Z początku uczone, po-
tem zmęczone, apatyczne, najczę-
ściej głodne, muszi gdzieś daleko iść
na nocleg...

† Zmarł Dr Jan Maksymilian
Pawlikowski, emer. prof. gimn.
lat 73. –

6/16 piątek, pogodnie
T + 16° R. B. 754. –

Viceprezydent M. Skorzylas
zrezygnował z viceprezydentury

7/16 sobota pogoda Medard
T + 23° R. B. 753.

W sprawie ks. Kasowskiej Ma-
ryackiej – wygrała nasza
opozycja. Ministerstwo naka-
zało rozszerzenie jezdni mię-
dzy W.K. a Pradotówką, przez
co zyska bezpieczeństwo komu-
nikacji i zostanie odsłonięty
czysty widok na Kościół od
wschodu. Urzędowe estetyki
obstające bezmyślnie za pro-
ponowanym przez proboszcza Długosza
budynkiem mieszkalno-skle-
powym – przepadły. (do Medard = pogoda!)

8/6 niedziela Zielone Świątki
pogoda. T + 23° R. B. 752.
Nareszcie doczekaliśmy się po-
gody po tylu zimnych mie-
siącach.

27

10/6. poniedz. Ztel. św. – rano był deszcz – wypogodziło się T+18°R. B. 750.
Tłumy wycieczkowiczów

11/6 wtorek pogoda
T+22°R. B. 748.
upał rozmaga się z każdą godziną.

12/6 środa pogoda upał
T+24.°R. B. 744.
† Zmarł mój Stanisław Krawczyk emer. dyr. wodoc. miej.
Popołudniu ulewa obniżyła temperaturę.
Tysiące dzieci z całej Polski zjeżdżają do Wawelu dla oddania hołdu Pi[ł]sudzkiemu – godzinami czekają na swą kolej, obok rodzin

B.B. Godzinami siedzą w ka-
tedrze po Pawlaku, stopniach
ołtarzy i zajadają się chleb, kiełba-
sę etc. zostawiając na po-
sadzce śmieci i papiery. Księ-
ża bezradni patrzą. Trzeba
będzie chyba rekoncyliować
katedrę po tych profanacjach

13/6 czwartek pogoda.
T + 22° R. B. 754.

Vicepresydentem Miasta „obrano"
Dr. Rudolfa Terpę (zmienił
nazwisko na Radzyński) eks-
urzędnik bankowy. Główną
jego kwalifikacją, że służył
w legionach i jest „chłop mow-
ny". Ni z pierza ni z mięsa.

14/6 piątek pogoda
T + 24° R. B. 751

W stulecie śmierci Bandtkiego

We wtorek dnia 11 b. m. jako w setną rocznicę śmierci **Jerzego Samuela Bandkiego**, bibljotekarza i profesora bibljografji w Akademji krakowskiej. **Bibljoteka Jag.** Tow. miłośników książki w Krakowie. Przybył także pastor gminy ewangelickiej **ks. Kulisz.** Imieniem Bibljoteki **złożył przy pomniku pęk kwiatów dyr. Kuntze,** a imie-



Grupa uczestników uroczystości przy pomnika Bandtkiego na cmentarzu krakowskim. Pośrodku dyrektor Bibljoteki Jag. dr. Edward Kuntze i wiceprezes Tow. miłośników książki dyr. Justyn Sokulski.

oraz bibljofile krakowscy złożyli hołd pamięci tego zasłużonego działacza w dziedzinie kultury.

O godz. 11 przed poł. przy pomniku Bandtkiego na cmentarzu krakowskim zgromadzili się pracownicy Bibljoteki Jag. z dyrektorem Bibljoteki dr **Edwardem Kuntzem** na czele, członkowie Związku Bibljotekarzy Polskich, oraz przedstawiciele niem Tow. miłośników książki **wiceprezes dyr. Sokulski.** Ten akt pietyzmu dla pamięci wielkiego pionjera w służbie książki był **bardzo ujmującym wyrazem owej prawdziwej kultury,** jaką wytworzyła się w Krakowie w atmosferze uroku sędziwej Bibljoteki Jagiellońskiej oraz rozwiniętego na tem podłożu kultu książki.

† 12/6. zmarł Zygmunt Bocheński
emer. radca apelac. lat 66.

15/6. sobota pogoda upał
T. + 25.° R. B. 746

16/6. niedziela. niby pogoda
T + 18.° R. — B. 746. –
Rząd zpędza tysiące młodzieży,
żołnierzy, urzędników, górników
etc do zjazdu „dobrowolnego"
Kopca P. Marszałka. Mnożą się kradzieże
przez urzędy publicznych podat-
kowych i wyciska terrorem
składki,

17/6. poniedz. pochmurno
T + 18° R. B. 747.
Wieczorem nieco deszczu

18/6 wtorek pogoda
T + 22° R. B. 750.

29

19/6. środa deszcz drobny
T + 15° R. B. 747. —

† Zmarł w Truskawcu
Konstanty Srokowski najwybit-
niejszy polski dziennikarz R. i p.

20/6 czwartek Boże Ciało —
niepewna pogoda, wiatr — procesja
tylko w katedrze
T. + 15° R. B. 748. —
wieczorem b. chłodno

21/6 piątek wypogadza się
T + 15° R. B. 748.

22/6 sobota drobny deszcz
Mżawka.
T + 16° R. B. 752.

† Zmarł Szymon Askenazy
historyk.
Posiedzenie Akademii Umiejętności

21/6 1935

Otwarcie gabinetu rycin Polskiej Akad. Umiejętności.

(ki) W piątek o godz. 13-tej odbyło się uroczyste otwarcie gabinetu rycin Polskiej Akademji Umiejętności w gmachu Fundacji Eleonory z hr. Hussarzewskich ks. Andrzejowej Lubomirskiej.

Uroczystość zagaił prezes Akademji prof. dr. Wróblewski, poczem członek Akademji prof. Piniński ze Lwowa przedstawił historję gabinetu rycin i ich wartość. Po skromnej uroczystości otwarcia dyr. Pagaczewski, kustorz doc. Bochnak i asystent dr. Karol Estreicher oprowadzili zgromadzonych, pokazując im poszczególne objekty zbiorów.

Uroczystość zaszczycił swoją obecnością ks. metropolita Sapieha z ks. prał. Ślepickim, wicewoj. Walicki, pułk. Bolesławicz, ks. Andrzej Lubomirski z żoną, której darem jest dom Fundacji, mieszczący się przy ul. Straszewskiego 27, hr. Tyszkiewiczowa z synem, oraz liczne grono członków miejscowych i zamiejscowych Polskiej Akademji Umiejętności z prezesem i sekretarzem, rektorem dr. Kutrzebą na czele.

Obecnie w gabinecie rycin mieści się wystawa grafiki angielskiej z drugiej połowy wieku XVIII i z pierwszego ćwierćwiecza wieku XIX. Wystawa otwarta jest w niedzielę i środy od godz. 11 do 13-tej. Wstęp 40 gr., dla studentów za okazaniem legitymacji i uczniów w mundurkach, 15 groszy. Wycieczki od 10 osób pracą po 10 groszy od osoby.

23/6 niedziela
pogoda
T + 20° R. B. 753.
†
Zmarł inż
Stanisław
Stahl
dyrektor
zakładu org.
zieleni
Miasta

24/6 poniedz. pogoda
T + 19° R. - B. 751.
Wojewoda Krak. Kwaśniewski
lekarz z zawodu - przeniesiony
na woj. do Poznania.
25/6. wtorek pogoda upał
T + 24° R. B. 750.

Albośmy to jacy tacy
chłopcy krakowiacy!

Na Sowińcu.





Na Sowińcu bawili w ub. czwartek prezydent m. dr. Mieczysław Kaplicki i d-ca garn. gen. Bernard Mond, biorąc udział w sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego.

P.S. Kaplicki i Mond postarali się o drugie „poprawne" wydanie tych rycin z pełnemi taczkami ziemi.

26/6 środa upał
T+26°R. B. 752.
Akademia Umiej. ogłasiła koło 11. godz.
27/6 przyznanie nagrody malarzy
300 z. Sichulskiemu za portret
Szukowskiego/ wczoraj bardzo
dobry/. S. (znany zresztą z osobistej
natrętności) przybiegł tegoż dnia
popoł. do Akad. aby mu wypłacono
nagrodę, a nie zastawszy
już nikogo, zostawił kartkę
że wyjeżdża i podaje adres pod
którym Akad. ma mu posłać
nagrodę, (ani słowa podzięki!)
Urzędnikom potrącają „dobrowolnie" pewien procent na Kopiec P.

27/6 czwartek upał
T+28°R! B. 753.
Lajkonik

28/6 piątek upał T+28°R. B. 754

Popoł. deszcz ochłodził nieco powietrze – wczorem odbyły się wianki – zjazd sokołów – „święto morza" – były pierwsze święta gór, maszyny, wód matki, oraz dnioseś (!) przepełniane tygodniami świadek na to i owo, ciągle z tych samych kieszeni zubożiałej inteligencji

29/6 sobota (św. Piotra i Pawła) pogoda ☉ + 16° R. B. 752

† Dotknęło mnie wielkie zmartwienie. O godz. 7 wieczorem zmarł nagle wierny mój sługa Józef Żak – lat 71.

2/7 wtorek pogoda upał.
Po 2 dniowych gonitwach do prze-
siębiorcy pogrzeb. do urzędów paraf.
w P. Maryi i u św. Salwatora, na
cmentarz itd — po nabożeństwie ża-
łobnem u św. Salwatora, pogrzebiono
sp. Józefa Żaka na cmentarzu
Zwierzynieckim. R. i. P.!
4/7 czwartek zachmurzone
t + 24.°R. B 750
Jestem cały roztrzęsiony nerwo-
wo, nie mogę nic pisać,

Kapitalny projekt rozbudowania Wielkiej Warszawy.

(xy) Chwała Bogu nie brak Polsce, a szczególniej Warszawie, ludzi genjalnych. Ale „choć było" — cytujemy „Pana Tadeusza" — „cymbalistów wielu", nikt nie sprosta panu Prezesowi Stow. Przyjaciół Wielkiej Warszawy, wicemarszałkowi senatu, mec. Antoniemu Boguckiemu. Kolumb, który wynalazł jajko Kolumba, jest partaczem i fuszerem wobec p. Prezesa Boguckiego. Mąż ten niepospolity, inspirowany widocznie przez syreniego ducha Wielkiej Warszawki (co zresztą w czasie kanikuły przydarzyć się może i zwykłym śmiertelnikom), wpadł na genjalny, a niezmiernie prosty pomysł uzdrowienia finansowej gospodarki stolicy i rozbudowania jej jak się patrzy.

Nie potrzeba zaprzątać sobie głowy problemami uproszczenia administracji, ukrócenia nadużyć, ograniczenia synekur... Nie potrzeba myśleć o naprawie gospodarki miejskiej, której skandale wołały, jak wiadomo, o komisarza rządowego i wypełniały łamy prasy. Nie! Genjalny prezes Wielkowarszawski rzuca hasło, aby wszystkie większe **„miasta prowincjonalne" polskie część swoich dochodów budżetowych ofiarowywały stale na rzecz rozbudowy Warszawy.**

Pan Prezes Bogucki genjalny swój projekt tak motywuje w „Świecie" nr. 23 z 8-go czerwca br.:

„...**Miasto samo nie posiada wystarczających funduszów, by zaspokoić** wszystkie potrzeby mieszkańców nowych dzielnic, **i tutaj twierdzę, że**

32

Powinni zam-
knąć po Bo-
guckiego do
czubków!

†

3/7 1935
zmarł śp.
Michał
Bobrzyński

Cześć
Jego pamięci
R. i P.

5/7 piątek pochmurno
19° R. B-746.
wieczorem deszcz

wiedzmy miasta, mające ponad 20.000 czy 30.000 mieszkańców, **powinny przyjść stolicy z pomocą**, przeznaczając na jej rozbudowę i na inwestycje jakiś **stały procent swych budżetów.** Naturalnie musianoby zastrzec się zgóry, że w ten sposób uzyskane sumy musiałyby iść tylko i wyłącznie na rozbudowę kanalizacji i wodociągów, oświetlenie i komunikację. Przecież każdy obywatel Kielc czy Płocka, Stanisławowa czy Lwowa, Poznania czy Grudziądza — chciałby, by ta stolica była piękna, wielka, czysta i zdrowa! Każdy chciałby być z niej dumny! Nie sądzę przeto, by projekt ten, ujęty w odpowiednie formy, nie był możliwy do urzeczywistnienia, a przyczyniłby się niepomiernie do rozbudowy Warszawy!..."

* * *

Co za kepełe u pana Prezesa! Zaiste senatorski rozum ujawnił się w tym projekcie, tak **prostym**, jasnym, ot, na dłoni leżącym, a przecie tak gigantycznie **genjalnym**, że mieszkańcy „miast prowincjonalnych" wybałuszą oczy z podziwu, a szczęśliwa ludność wielkiej Warszawki nie poskąpi chyba panu Prezesowi dowodów najwyższego uznania.

Możeby Kercelak ochrzcić Jego imieniem? Możeby urządzić korowód z pochodniami przed Jego mieszkaniem, zorganizować monstre-koncert orkiestr i chórów, które odśpiewają kantatę z „Pięknej Heleny": „Jedź do Krety, jedź do Krety!"

Czy ja wiem zresztą, jak uczcić taką wiekopomną zasługę? Niechybnie wszystkie „miasta prowincjonalne" z Abderą włącznie, pośpieszą przesłać adresy dziękczynne panu Prezesowi!

Jest tylko jeden drobny szkopuł, może nawet nie wart, aby go wspominać, taki sobie szkopulik i marna przeszkódka: owe prowincjonalne miasta, które pan Prezes radby obłożyć haraczem na rzecz Wielkiej Warszawy, podobno same **ledwo dyszą i nie wiedzą, jak związać koniec z końcem.** Z próżnego zaś podobno i Salomon nie naleje.

Salomon tak. Ale pan Prezes Bogucki stoi ponad Salomony. Stow. Przyjaciół Wielkiej Warszawy może być dumne ze swego Prezesa.

6/7 piątek pochmurno
T+15° R. B. 743.

8/7 niedziela niepewnie
T+15° R. B. 749.

8/7 poniedziałek zachmurzone
T+17° R B. 757.

Pogrzeb śp. M. Dobrzyńskiego.

9/7 wtorek wypogadza się
T+18° B. 750.

10/7 środa pogoda
T+19° R. B. 750.

11/7 czwartek pogoda
o 9. wieczorem ulewa 1/2 godziny
T+16° R. B. 748.

12/7 piątek pogoda
T+17° R. B. 750.

13/7 sobota chmurzy się
T+19° R B. 749.5.

14/7 niedziela deszcz
T + 13.5 °R. — B. 747

Nie nadchodzą owoce południowe bo wszystkie wysyłają Włosi do Afryki dla swych wojsk zebranych w ilości podobno 200,000 głów na rozbój Abissynii.

Czy ta wyprawa nie będzie taka jak wyprawa Napoleona do Moskwy, z tą różnicą, że N. poraził mróz, a Włochów może porazić upał? Mussolini duży ryzykuje, niepowodzenie może wywołać rewolucyę we Włoszech lub czeka go los Coli Rienzi?

15/7 poniedz. wypogodziło się
T + 16 °R. B. 749.

16/7 wtorek deszcz
T + 16 °R — B. 749

17/7 środa drobny deszcz wypogodziło się T + 16 °R. B. 748.

18/7 czwartek niepewnie
T+18°R. B. 744
Rozszerzono oświetlenie
elektr. na Borek Fałęcki.
19/7 piątek deszcz chwilami
T+18°R. B. 742.
20/7 sobota pogoda
T.+24°R. B. 748
21/7 niedziela – w nocy lał deszcz
wypogadza się
T+18°R. B. 742.
W południe ulewa, cały dzień
silny wicher
22/7 poniedziałek zachmurzone
T+16°R. B. 748.
Kraków wyludniony, tylko
pełno „wycieczek“ – rozpisane
wybory do Sejmu i Senatu

według nowej ordynacyi nie będzie interesu wielkiego. —

23/7 wtorek deszcz T+14°R. – B. 750.

24/7 środa pogoda T+15° B.750

Nowy wojewoda obejmuje dziś urzędowanie

Odpowiedzi Redakcji.

W sprawie przemianowania ulic.

Jeden z naszych Czytelników występuje z poczciwą, acz fałszywą sugestją przemianowania jednej z ulic Krakowa, a mianowicie ulicy *Juljana Dunajewskiego*. Motywem ma być to, że Juljan Dunajewski był *„wielkim dygnitarzem austrjackim"*, który położył ogromne zasługi dla państwa zaborczego, ale nie był zasłużonym Polakiem.

Sugestja ta zapewne podyktowana jest szlachetną intencją, ale oparta jest *na nieznajomości rzeczy*, a mówiąc ściślej, na całkowitej w tym względzie *ignorancji*. Przeto wypada nam wyjaśnić, że Juljan Dunajewski był nietylko wielkim dygnitarzem austrjackim, alle i *wielkim i światłym patrjotą polskim.*

Dunajewski był nietylko austrjackim ministrem skarbu, alle *posłem na Sejm galicyjski*, w tym charakterze *ogromnie zasłużonym, był także profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego*, który wychował całą generację skarbowców i który w czasie ery Bacha za *„nieprawomyślność" i „podejrzany patrjotyzm polski" był przeniesiony do Preszburga*, był wreszcie *myślicielem i uczonym polskim*, który ogłosił wiele rozpraw i dzieł naukowych pierwszorzędnej wartości.

Jako minister skarbu *bronił Dunajewski zawsze interesów polskich w rządzie i stał na straży interesów Koła Polskiego*. Rozsławił on imię Polski nietylko w Austrji, ale i na całym świecie, jako *genjalny skarbowiec*.

Dunajewski był pierwszym polskim ministrem skarbu w Austrji (1880—1891), który *utorował potem drogę trzem dalszym Polakom ministrom* skarbu, *Bilińskiemu* (trzykrotnemu ministrowi skarbu i wspólnych finansów i gubernatorowi do 1908) oraz *Wacławowi Zaleskiemu* (w gabinecie Stürgha). Skarb, najważniejszy resort wielkiego mocarstwa, znajduje się od czasu Dunajewskiego niemal *tradycyjnie w rękach Polaków*, do których talentów finansowych — jak wiadomo — przedtem nie miano zbyt wielkiego zaufania. Tak dobre doświadczenie poczyniono z *Dunajewskim*, jako ministrem skarbu, że po nim Koło Polskie mogło resort skarbu uważać niemal za *swój „stan posiadania"*.*)

Jest więc *błędem i ignorancją* wysuwać pomysły znieważania, czy zlekceważenia imienia *wielkiego Polaka, wielkiego męża stanu i wielkiego uczonego*, których tak niewielu w istocie posiada Polska na przestrzeni ostatniego wieku.

*) Na łamach „I. K. C." poświęciliśmy pamięci Juljana Dunajewskiego specjalny feljeton w Nr. 107 z dnia 19 kwietnia 1934.

Kurjer 28/7 49 35

Rozporządzenie Kurji metropolitalnej o odwiedzaniu grobów na Wawelu. K. A. P. komunikuje: „Z różnych stron zwracano uwagę na brak poszanowania bazyliki katedralnej przy niezorganizowanym i bezładnym napływie składających hołd pamięci ś. p. marsz. Piłsudskiego. W związku z tem krakowska Kurja metropolitalna wydała dnia 17 b. m. następujące zarządzenie:

„Ze względu na poszanowanie Katedry naszej na Wawelu, tego najdroższego przybytku religijnego i narodowego, jako też grobów najzasłużeńszych bohaterów naszych, widzimy się zmuszeni wydać następujące rozporządzenie: 1) dostęp do Krypty św. Leonarda, gdzie są złożone zwłoki ś. p. marszałka Piłsudskiego, dozwolony jest tylko zorganizowanym wycieczkom: w dnie powszednie od 10-ej do 13-ej, w niedziele oraz święta od 2 do 5 po poł.; 2) dostęp do wszystkich grobów (za ustanowioną opłatą) dozwolony w dnie powszednie od 2 do 5-ej po poł. Żadnych wyjątków stanowczo nie dopuszczamy".

25/7 Czwartek pogoda T+18° R B. 749.

26/7 piątek pogoda T+20° R. B. 748.

27/7 sobota pogoda T+17° R. B. 747.

28/7 niedziela pogoda, wiatr, T+16° R. B. 743. chwilami deszcz

Spędzono do 10.000. ludzi na sypanie Kopca P. i zainteresowania nie Katedry u grobu „wodza". Byłoby pożądane, aby zamurowali raz sarkofag, aby przychodzono pod sarkofag a nie do trupa w trumnie. Naśladownictwo Lenina z Moskwy

jego metody działań — po zorjentowaniu się na miejscu przystąpi **natychmiast po objęciu rzędowania — do pracy.**

W pracy tej życzyć mu należy, aby była tak owocną, jak jego dotychczasowa działalność!

◆ ◆ ◆

Życiorys wojewody krakowskiego marsz. Władysława Raczkiewicza.

Nowy wojewoda krakowski pochodzi z Ziemi Mińskiej. Urodził się 16 stycznia 1885 r.

Od dzieciństwa charakter jego kształtuje się w rodzinnej atmosferze żywej i świeżej tradycji walki o niepodległość z doby powstania styczniowego. Na tem podłożu urabia się **głębokie odczucie sprawy polskiej i gorące pragnienie patrjotycznego działania.**

Już na ławie gimnazjalnej w otoczeniu obcem i podejrzliwem wobec Polaków znajduje ujście dla swoich pragnień. Jest to okres **inicjowania polskiej pracy oświatowej pod zaborem rosyjskim.** Działają jawne i tajne organizacje oświatowe i społeczne. Jako gimnazjalista podejmuje pracę na tem polu i szybko staje się aktywnym i gorącym **czynnikiem w tej robocie.**

Wczesne doświadczenie, zdobyte na tym odcinku, przenosi z sobą po ukończeniu gimnazjum do Petersburga, gdzie zapisuje się na uniwersytet początkowo na wydział matematyczny, a potem prawny.

Tutaj przystępuje do **pracy niepodległościowej młodzieży uniwersyteckiej**, wysuwa się na czoło i staje się jednym z jej najbardziej czynnych przywódców.

Władze rosyjskie czujnie rejestrują ruch młodzieży polskiej na uniwersytecie, szykanują i prześladują działaczy polskich. Władysław Raczkiewicz **przeciwstawia się tej akcji władz rosyjskich.**

Wreszcie za czynny udział w akcji bojkotu szkół rosyjskich w b. Królestwie władze polityczne

WYTACZAJĄ MU PROCES.

W konsekwencji tego procesu zmuszony jest opuścić Petersburg, przenosi się do Dorpatu i tu kończy studja prawnicze.

Po ukończeniu uniwersytetu **osiedla się w Mińsku Litewskim i rozpoczyna pracę zawodową w adwokaturze mińskiej.** Tu stwarza podstawy do szerszej działalności niepodległościowej i społecznej. Organizuje młodzież i starsze społeczeństwo polskie, **rozszerza sieć organizacyjną na całe Kresy Wschodnie. Mińsk staje się ośrodkiem myśli polskiej na przestrzeni całych Kresów dawnej Rzeczypospolitej.**

Wybuch wojny **działalność tę przerywa na krótko.** Władysław Raczkiewicz powołany w sierpniu 1914 r. do szeregów armji rosyjskiej, jako oficer rezerwy, **bierze udział w kampanji wojennej**, a równocześnie rozwija działalność organizacyj polskich w Mińsku, przygotowując je do akcji w nowych warunkach.

Przewrót w Rosji w 1917 r. stwarza zewnętrzne możliwości

SZEROKIEJ AKCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ.

W poszczególnych oddziałach armji rosyjskiej powstają Związki Wojskowych Polaków. Władysław Raczkiewicz realizuje tę pracę na terenie Mińska, **rozszerza ją na cały t. zw. Front Zachodni armji rosyjskiej.** Wraz z innymi daje inicjatywę stworzenia dla tych Związków Centralnej Organizacji, reprezentującej myśl polityczną Polaków w Rosji.

Na tle tego dążenia doprowadza do **Zjazdu delegatów Związku Wojsk. Polaków Frontu Zachodniego w Mińsku.** Na Zjeździe tym zostaje delegowany na Zjazd Polaków z całej Rosji do Petersburga, który **odbył się w maju 1917 roku.** Tutaj zapadła uchwała

UTWORZENIA NACZELNEGO POLSKIEGO KOMITETU WOJSKOW. (NACZPOL).

Władysław Raczkiewicz zostaje na tymże Zjeździe **powołany na Prezesa Naczpolu.** Na tem stanowisku rozwija żywą działalność, zmierzającą do sharmonizowania i zcśrodkowania dążeń rozlicznych kierunków politycznych do jednego wspólnego celu: **stworzenia zwartej, zdyscyplinowanej i niezależnej od obcych polskiej Siły Zbrojnej**, gotowej do wsparcia zbrojnych wysiłków o Niepodległość Polski.

Przewrót bolszewicki, następnie zaś wypadki w związku z ofensywą niemiecką, **powodują rozbicie jawnej pracy organizacyjnej polskiej oraz ściganie przez bolszewików członków Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego, na których został wydany**

zaocznie wyrok śmierci.

Rozpoczyna się na nowo **robota konspiracyjna.**

Władysław Raczkiewicz prowadzi ją w Mińsku Litewskim. W czasie odwrotu Niemców organizuje **samoobronę Mińska**, która staje się potem zaczątkiem **Dywizji Litewsko-Białoruskiej.** Po przyjeździe do Warszawy kontynuuje tę pracę, stając się jednym z organizatorów **Komitetu Obrony Kresów Wschodnich**, który powstał w celu zorganizowania Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

Z chwilą zwycięskiego pochodu Wojsk Polskich na ziemie wschodnie Naczelny Wódz powołuje Władysława Raczkiewicza na stanowisko **zastępcy Komisarza Generalnego** przy armji czynnej, a po zajęciu Mińska Lit. 8 sierpnia 1919 r. zostaje mianowany dekretem Naczelnika Państwa **Naczelnikiem (wojewodą) Mińskiego Okręgu Administracyjnego.**

Odwrót i ewakuacja Mińska powoduje przeniesienie go na własne żądania

DO ARMJI CZYNNEJ,

gdzie organizuje za zezwoleniem Naczelnego Wodza kresowe oddziały ochotnicze, biorące udział w walce o Wilno w roku 1920-tym.

Dnia 13 września 1920 r. w czasie zwycięskiej już ofensywy Wojsk Polskich **otrzymuje nominację na stanowisko Szefa Zarządu Terenów Przyfrontowych i Etapowych,** na którem to stanowisku pozostaje do grudnia tegoż roku, kiedy dekretem Naczelnika Państwa powołany został na stanowisko **Delegata Rządu Rzeczypospolitej w Wilnie.**

Dnia 27 czerwca 1921 r. zostaje po raz pierwszy **Ministrem Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej.** Po upadku gabinetu w 1921 r. zostaje mianowany **wojewodą nowogródzkim.** Na tem stanowisku pozostaje przez trzy lata.

Dnia 29 sierpnia 1924 r. zostaje **powołany na Delegata Rządu i wojewodę w Wilnie.**

Dnia 15 czerwca 1925 r. zostaje powołany **ponownie na stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych,** pełniąc tę funkcję kolejno w dwóch rządach **do 10 maja 1926 r.**

Po przewrocie majowym **powraca na stanowisko wojewody w Wilnie**, na którem pozostaje do dnia 9 grudnia 1930 r.

Dnia 9 grudnia 1930 r. zostaje, jako senator, **wybrany Marszałkiem Senatu Rzeczypospolitej.**

W przeciągu lat trzech bierze udział w **Komisji dla Usprawnienia Administracji,** w szczególności pod jego przewodnictwem zostały opracowane zasady dekoncentracji i decentralizacji.

Na stanowisku przewodniczącego drugiej Izby **nie ogranicza się do pracy parlamentarnej,** lecz bierze żywy udział w pracy organizacyjno-społecznej szerokiego zasięgu.

Zostaje wybrany na Prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, gdzie doprowadza do powołania do życia Światowego Związku Polaków, którego Prezesem pozostaje. Jest Prezesem Rady Naczelnej Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, a po jej przekształceniu — Towarzystwa Pomocy Młodzieży Akademickiej, Prezesem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych i in.

W jesieni 1933 r. staje na czele **Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej.**

Od powstania Kapituły Orderu Odrodzenia Polski w r. 1921 jest jej członkiem. Jest również Prezesem Komisji Wschodniej Krzyża i Medalu Niepodległości.

Posiada ordery: Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości, ordery Odrodzenia Polski: Krzyż Oficerski, Komandorski, Komandorski z Gwiazdą i Wielką Wstęgą, Krzyż Zasługi Wojsk Litwy Środkowej, wiele odznak wojskowych oraz liczne odznaczenia cudzoziemskie.

Na marginesie.

Czy w Polsce jest zamało... „kontrolorów socjalnych“?

Na nasze uwagi dotyczące wprowadzenia dziwacznej a szkodliwej instytucji t. zw. **asystentów inspekcji pracy,** odpowiada „Kurjer Poranny“ w art. wstępnym, pióra p. Haliny **Krahelskiej,** jednej z inspektorek pracy.

Gdy czyta się ten artykuł, przychodzi mimowoli na myśl anegdotka o śp. Wojciechu **Dzieduszyckim** z czasów, gdy był ministrem Galicji.

Oto do hrabiego przyszedł jeden z jego przyjaciół interweniując w obronie śp. Bolesława **Limanowskiego,** którego władze austrjackie chciały, jako obcego poddanego wysiedlić „z terenu monarchji Habsburgów“, za **szerzenie haseł socjalistycznych.**

Hrabia-minister wysłuchał prośby i powiedział: „Dobrze, będę interwenjował. Przecież socjalizm, to **walka pracy z kapitałem,** a u nas w Galicji **niema ani pracy, ani kapitału.** Pocóż więc wydalać Limanowskiego za agitację socjalistyczną!

Dlaczego przyszła nam na myśl ta anegdota? Bo oto p. Krahelska jako pierwszy argument, w walce o wprowadzenie nowego rodzaju biurokracji, wysuwa rzekomo **„humorystycznie małą ilość inspektorów pracy“.**

Mój Boże, trawestując powiedzenie hr. Dzieduszyckiego, możnaby dojść do wniosku, że u nas **niema ani inspektorów pracy, ani warsztatów,** któreby należało kontrolować, gdyż warsztaty te... dawno już „leżą“.

Nie chcemy jednak poważnej sprawy, zbywać dowcipkami i dlatego stawiamy ją inaczej:

Oto niewątpliwie pomimo rzekomo małej ilości inspektorów pracy, **rozbudowa nietylko ustawodawstwa socjalnego,** ale także praktyk kontrolnych jest wprost nie**prawdopodobna.** Policjant pilnuje, by sklepikarz **zamknął sklep punktualnie o godz. 7-mej,** by szewc, obarczony nieraz dziesięciorgiem dzieci, **uszanował co do minuty wyznaczone przez ustawę godziny pracy.** Każdy warsztat małego człowieka jest przeciążony **opłatami socjalnemi** i przemęczony ciągłemi kontrolami.

Jakżeż można w tych warunkach mówić na serjo o **zbyt małej ilości „kontrolorów“ socjalnych** w Polsce i wołać o stworzenie tysięcy nowych posad?

P. Krahelska powinna patrzeć na to, co dzieje się w świecie i to nietylko na przykłady, zaczerpnięte z przed rewolucyjnej austro-marksowskiej republiki naddunajskiej. Przekonałaby się, że **wszędzie redukują nadmiernie rozrosły aparat,** który z poza zielonego biurka chce regulować życie gospodarcze.

Może zainteresuje ją wiadomość z Moskwy, że prezydjum WCIKU, związku sowieckiego, wydało rozporządzenie o **likwidacji „Gosplanu“ jako samodzielnej instytucji,** która układała plany różnych piatiletek i „rozbudowy socjalizmu“. Obecnie funcje „Gosplanu“ w **znacznie skromniejszym zakresie przechodzą na komisje miejscowe,** złożone z ludzi obznajomionych z lokalnemi potrzebami i możliwościami.

Bardzo charakterystyczne to zarządzenie, które dowodzi, że nawet w Rosji sowieckiej, **mają już dosyć teoretycznej „rozbudowy“** życia wedle formułek ułożonych w centralnych urzędach.

Pani Krahelska, uważa za dziwne, iż wyraziliśmy się lekceważąco o **ćwierćinteligentach na posadach,** wyrażając przytem pogląd, że inspekcjom pracy **powinni się zajmować prawnicy.** Otóż jeżeli asystenci pra- [illegible] sieliby być **rzeczywiście wysoko ukwalifikowanemi prawnikami,** tak jak prawnikami winni być inspektorowie pracy.

P. Krahelska zapytuje, dlaczego do inspekcji pracy potrzebne jest wykształcenie prawnicze a nie techniczne. My skolei odpowiemy pytaniem, dlaczego techniczne a nie **medyczne.** Przecież inspektor pracy ma się znać nie na maszynach, ani na chorobach, ale na **w a r u n k a c h p r a w n y c h j a k i e n o r m u j ą s t o s u n e k p r a c o d a w c y i p r a c o b i o r c y, p a ń s t w a d o j e d n o s t k i i u r z ę d n i k a d o o b y w a t e l a.**

Natomiast jeśli asystent pracy **ma być tylko... konfidentem,** to rzeczywiście nie jest mu potrzebne żadne wykształcenie. Ze swej strony jednak pozwolimy sobie zauważyć, że **sama instytucja konfidentów** jest — conajmniej zbyteczna.

✦ ✦ ✦

Szanujmy własne instytucje!

Ze sfer Czytelników piszą nam:

„Jako urzędnicy i jako nauczyciele spostrzegliśmy z wielkiem zdziwieniem, **że władze w dekretach nominacyjnych i pismach służbowych,** nie uznają tytułu **„magister“**, mimo, iż te tytuły są przez odnośne ustawy zastrzeżone. Oczywiście, że dygnitarze między sobą tytuły uznają, nam jednak chodzi o urzędników, pnących się ku górze, nieraz o chłodzie i głodzie i przechodzących ciężkie czasy na uniwersytecie, by **uzyskać tytuł magistra, który przez władze jest potem lekceważony“.**

Uwagi te są słuszne i nie wymagają dalszych komentarzy. Państwo musi szanować **fachowość i kwalifikacje, których samo wymaga.** Musi szanować naukę i tytuły, które uczelnie nadają swym absolwentom. Tylko w ten sposób można wytworzyć trwałą i rozumną hierarchję w państwie.

CHORY STOLARZ — lat 27, błaga dobrych ludzi o pomoc na leczenie. Datki przyjmuje administr. IKC., Kra- [illegible]



szczeń powodziowych. Tereny, które ucierpiały wskutek powodzi muszą latami wracać do normy zanim przezwyciężą szkody powodziowe — co pociąga za sobą naruszenie równowagi gospodarczej kraju.

Osobny problem stanowi wreszcie znaczenie strategiczne lasów, które zwłaszcza w czasach dzisiejszych, kiedy przewiduje się wojnę lotniczą i gazową stale się zwiększa.

Jeżeli dorzucimy do tego zmiany klimatologiczne jakie pociągają za sobą bezsprzecznie wyręby wielkich partyj lasowych, przeobrażenia krajobrazowe i t. p. — to widzimy, że problem przez nas poruszony staje się kwestją o ogólno-państwowem znaczeniu.

Uwagi przez nas rzucone są tylko punktem wyjścia dalszych rozważań na ten ważny, aktualny i życiowy temat. Osobnego omówienia wymaga np. gospodarka w lasach państwowych, dążenia etatystyczne, które walnie przyczyniły się do zniszczenia drzewostanu itd.

Wreszcie jeszcze jedna uwaga:

wyniszczenie lasów jest szczególnie widoczne w Tatrach.

I tutaj spotykamy się z paradoksalną zupełnie sytuacją. Mamy ludzi i stowarzyszenia, które od rana do wieczora zdawałoby się niczem się nie zajmują, jak ochroną Tatr. Byle jaki szałas góralski „psuje" piękno Tatr. Sprawa schroniska, czy krzyża, gdzieś przez górali postawionego na szczycie górskim rozpętuje polemikę, protesty i płomienne wystąpienia. Tu nie pozwala się na budowę jakiejś szosy górskiej, która rzekomo „narusza harmonję" krajobrazu górskiego, a już poprostu pękają serca naszych ochraniaczy Tatr na myśl o jakiejś kolejce górskiej. Natomiast nikt nie słyszał o tem, by ochroniarze Tatr choćby łagodnym słówkiem odezwali się przeciw pozbawianiu Tatr największej ozdoby i największego piękna — lasów. Tutaj wszelka myśl o ochronie Tatr kończy się. To widocznie nic nie szkodzi i to nikogo z szanownych tych panów nie potrafi wzruszyć.

Jest to bardzo

swoiste i domorosłe pojęcie „Ochrony Tatr i przyrody".

Wszędzie na całym świecie stowarzyszenia zajmujące się ochroną skarbów przyrody, jakie dane państwo posiada, uważają za swój pierwszy obowiązek dbanie o istotę rzeczy, a nie wysilanie energji w kierunku różnych nieistotnych drobnostek. Nie słyszeliśmy np. o tem, by w Niemczech jakiekolwiek towarzystwo „walczyło do upadłego" przeciw kolejce linowej na Zugspitze, ale za to w Niemczech niema takiej dewastacji lasów, jak u nas. I uważamy, że tak jest lepiej.

Sądzimy, że „ochroniarze Tatr" przysłużyliby się bardziej społeczeństwu i państwu, gdyby rozpoczęli równie energiczną jak w innych, nie ważnych sprawach — kampanję przeciw niszczeniu lasów tatrzańskich, całą swą powagę „miłośników" Tatr rzucili na szalę, by z powrotem zalesić stoki górskie.

Gospodarz i obywatel, a nie biurokrata.

W dniu przyjazdu do Krakowa nowego wojewody krakowskiego p. Marszałka Raczkiewicza.

Warszawa, 22 lipca. (—). Nowomianowany wojewoda krakowski p. Marszałek Władysław Raczkiewicz opuszcza Warszawę dla objęcia nowego stanowiska w Krakowie we wtorek pociągiem o godz. 18.23 i **przybywa do Krakowa o g. 23.37.** W ciągu poniedziałku p. **Marszałek złożył szereg wizyt pożegnalnych,** we wtorek zaś bierze udział w pożegnalnem śniadaniu, wydanem na jego cześć.

Kraków, 23 lipca.

W dniu dzisiejszym przybywa do Krakowa nowomianowany wojewoda krakowski, p. marszałek Władysław Raczkiewicz. — Przybywa do nas z Warszawy, gdzie w ciągu pięciu lat kierował pracami Senatu— wyższej Izby ustawodawczej. Lata poprzednie spędził **na odpowiedzialnych stanowiskach wojewody nowogródzkiego, wojewody wileńskiego, ministra spraw wewnętrznych, i znowu wileńskiego wojewody.** Jeszcze dawniejsze lata spędził **na emigracji,** jako syn wygnańca, student uniwersytetu petersburskiego i wreszcie absolwent uniwersytetu dorpackiego, gdzie ukończył studja prawnicze.

Jako adwokat miński **organizował młodzież i kresowe społeczeństwo polskie, jako oficer organizował Związek Wojskowych Polaków frontu wschodniego. On to dał początek dywizji litewsko-białoruskiej. On to stworzył zaczątek obrony Kresów Wschodnich** i z pewnością dzięki tym jego zasługom, Naczelny Wódz powołał go już w państwie polskiem na stanowisko **zastępcy komisarza generalnego przy armji polskiej,** później zaś w charakterze Naczelnika Państwa powołał p. Raczkiewicza na stanowisko szefa t. zn. **wojewody mińskiego okręgu administracyjnego.**



MARSZAŁEK WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ, WOJEWODA KRAKOWSKI.

Wskutek odwrotu wojsk polskich wyraził p. Raczkiewicz życzenie powrotu do służby wojskowej, a następnie po zwycięskiej ofensywie został zgodnie z wolą Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, **delegatem rządu Rzeczypospolitej w Wilnie.**

Od owego roku, od końca zwycięskiej wojny r. 1920 przeszedł p. Władysław Raczkiewicz przez trzy stanowiska i trzy urzędy: wojewody nowogródzkiego, ministra spraw wewnętrznych, wojewody wileńskiego i znów wojewody wileńskiego. Wybrany senatorem **został Marszałkiem Senatu Rzeczypospolitej.** I z tego wreszcie stanowiska przybywa do Krakowa dla objęcia województwa.

Cóż można o nim powiedzieć?

Można powiedzieć o nowym wojewodzie krakowskim, że na wszystkich stanowiskach, które zajmował, był

świetnym administratorem, nigdy zaś biurokratą.

P. Władysław Raczkiewicz, jako wojewoda, tem się zawsze różnił od innych wojewodów, że nigdy nie zwracał się do Warszawy czy to ze skargami, czy to z żalami. Z w o l e n n i k d e c e n t r a l i z a c j i uważał, że rola Warszawy zaczynała się wówczas, gdy województwo, na którego stał czele, **nawiedziła np. klęska, klęska żywiołowa.** Wtedy, gdy trzeba było, zwracał się do Warszawy. Ale nie zwracał się do Warszawy poto, by żalić się i skarżyć na stosunki, istniejące w jego województwie. **Stosunki miejscowe regulował sam — jak życie wykazało — z najlepszemi rezultatami.**

Znane jest powiedzenie generała Sławoja Składkowskiego z czasów, gdy był ministrem spraw wewnętrznych do p. **Wł. Raczkiewicza,** jako wojewody.

— Zawsze w pańskiem województwie dzieje się dobrze — powiedział generał w czasie jednej z inspekcyj do ówczesnego wojewody wileńskiego. Nigdy nie zwraca się Pan do mnie z żadnemi „postulatami".

I tak być powinno! Bowiem stanowisko wojewody jest tak wielkie, że **właściwie pojęte, daje najszersze możliwości,** jeśli wojewoda posiada kwalifikacje na administratora, nie na biurokratę. Marszałek Raczkiewicz, jak zaznaczyliśmy, zawsze był **doskonałym administratorem, nigdy zaś biurokratą.**

Jego metoda rządzenia polegała

na trafianiu do szarego człowieka.

Widzieliśmy go nieraz, gdy wyjeżdżał z Wilna do najbardziej odległych zakątków pogranicznych, by mówić wprost oko w oko z rolnikami o ich codziennych potrzebach.

Prawnik z wykształcenia — (jeszcze jeden przykład, jak niezbędne jest na stanowisku administracyjnem wykształcenie prawnicze) — sam opracowywał zasady rządzenia. Pod jego to przewodnictwem opracowane zostały przez jedną z komisyj wyborczych **dla t. zw. usprawnienia administracji zasady dekoncentracji i decentralizacji.**

Metody rządzenia p. Raczkiewicza w województwach kresowych pozostały doskonałym wzorem dla jego następców. Prace zaś dokonane w Senacie za czasów urzędowania p. marszałka Raczkiewicza w dziedzinie organizacji biura pozostaną **podwaliną dla dalszych prac ustawodawczych Izby wyższej.** Biuro senatu, zorganizowane w ostatniem 5-leciu przez marszałka Raczkiewicza, może uchodzić za wzór doskonałości organizacyjnej.

Te uwagi nie byłyby zupełne, gdybyśmy nie podkreślili również

pracy pozaparlamentarnej marszałka Raczkiewicza.

Wybrany prezesem Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, doprowadza do utworzenia Światowego Związku Polaków, którego zostaje prezesem. Jest prezesem rady naczelnej Przyjaciół Młodzieży Akademickiej i in.

Stojąc nadal na czele tych instytucyj, p. marszałek Raczkiewicz będzie dojeżdżał stale z Krakowa do Warszawy. Ten żywy kontakt umożliwi z pewnością marszałkowi Raczkiewiczowi szukanie pomocy Warszawy t a m, g d z i e j e s t t o p o t r z e b n e. Jak klęska powodzi mogła stawiać specjalne potrzeby Wilna, tak gospodarczą sytuację województwa krakowskiego można postawić w rzędzie tych **nadzwyczajnych sytuacyj, w których**

Kraków nie powinien być gorzej traktowany od innych województw.

Marszałek Raczkiewicz oceni te potrzeby ekonomiczne województwa krakowskiego i z pewnością będzie o nich pamiętał. Nie będzie z pewnością nowy wojewoda rozpoczynał swego urzędowania na nowem stanowisku od deklaracyj, ale — o ile znamy

29/7 poniedz.
wiatr
pochmurno
T + 17° R.
B. 741. ponuro
Posłałem
do Kuryera
sprostowanie
od sp. L. Rypet[?],
ale go nie
umieścili,
więc je tu daję
[illegible]. –

30/7 wtorek
Ponuro wiatr
T + 17° R.

Kronika żałobna.

Śp. Leonard Stroynowski.

(mdd) Dnia 23 lipca br. rozstał się nagle z tym światem w Krakowie zasłużony artysta malarz śp. **Leonard Stroynowski** syn Ludwika i Eweliny z Pruszyńskich. Leonard Stroynowski urodził się we wsi Butyń nad Horyniem w 1858 r. Nauki szkolne pobierał w Żytomierzu i tam też rozpoczął studja malarskie pod kierunkiem Włodzimierza Kiślicznego, wychowańca Akademji petersburskiej. Dalsze studja odbywał w Akademji krakowskiej pod kierunkiem mistrza **Jana Matejki** i profesorów Szynalewskiego, Jabłońskiego, Cynka, Löfflera i Gadomskiego. **Matejko wyróżniał ucznia w swej mistrzowskiej klasie i odznaczonego kilku konkursowemi nagrodami.**

Pierwszy obraz p. t. **„Urlopnik“** wystawił w Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie w r. 1881. Do najcenniejszych prac Stroynowskiego należą „Do chorego“, „Szwaczki“, „Przy żarnach“, „Wspomnienia“, „Socjalista“, „Smutne przeczucia“, „Niech powstanie mściciel z naszych kości“, „Marcowe słońce“, „Zawsze ona“, tryptyk „Cmentarz“ i liczne obrazy z życia kaukazkich plemion, z któremi miał sposobność zapoznać się w czasie swego dłuższego pobytu na Kaukazie, gdzie wykonał plafon mitologicznej treści w pałacu br. Steugla w Władykaukazie. Obrazy jego, treści religijnej znajdują się w katedrze kieleckiej i w kościołach w Złoczowie, w Łowiczu, w Krośnie, w Staniątkach i wielu innych kościołach i kaplicach na Wołyniu i Ukrainie.

Śp. Stroynowski wykonał również wiele portretów, między innymi rektora politechniki lwowskiej Stanisława Kępińskiego, prof. Malinowskiego dla auli Jagiellońskiego Uniwersytetu i in.

Śp. Stroynowski był wybitnym malarzem matejkowskiej doby. W sztuce swej wyrosłej z podłoża idealistycznego wypowiadał zawsze swe głębokie i szlachetne uczucia, **uważając malarstwo za środek do wypełnienia narodowej misji.** W pracy twórczej nieustawał mimo trudnych życiowych warunków.

W szerokich kołach artystycznych i miłośników sztuki cieszył się nadzwyczajną czcią za swe szlachetne zalety serca i charakteru.

[illegible]
B. 742.

Miasto wyludnione. Tylko [illegible] przelotnych wycieczek.

niczów, co rano przypadą, a wczoraj odjadą, nie wiele zobaczymy!

31/7 środa, wrześniowa
T+16.° R. B. 748.

---

1. sierpień, zachmurzone
T+15.° R. B. 750.

2/8 piątek wypogodziło się
T+16° R. B. 748.

3/8 sobota pochmurno
T.+19° R. B. 749.

4/8 niedziela pogoda
T+20° R. B. 751.

„Święto gór"! na cały tydzień!

5/8 poniedziałek pogoda
T+22° R B. 752.

Zjazd 12 000 (!) legjonistów, skąd się ich wzięło tyle? Rozmnożyli się!

się już wzięło tyle!

37

W obronie czci zmarłego.

24/7 1935

Szanowna Redakcjo !

(nie umieścił tej reklamacyi!)

W Kurjerze Literacko naukowym z 22 lipca 1935 r. Nr.29. w artykule "Przedwiośnie młodej Polski" zamieścił autor tego artykułu dr.Kazimierz Lewandowski ustęp uwłaczający pamięci śp. Wojciecha Rypla prof.gimna=zjum św. Anny w Krakowie. Jako jeden z uczniów śp. Wojciecha Rypla mu=szę zaprotestować przeciw lekkomyśnym wyrażeniom uwłaczającym czci za=służonego obywatela.Śp. Wojciech Rypel był nauczycielem może wymaga=jącym wiele od uczniów ale zarazem pedagogiem, pod którego kierunkiem uczniowie wynosili rzeczywiście gruntowną znajomość filologji. Pozatem był śp. Wojciech Rypel wielkim choć ukrytym filantropem. Przeszedłszy na emeryturę odmawiał sobie wszelkich wygód, aby z oszczędzanych pienię=dzy złożyć ofiarę na rzecz dobra publicznego a wśród tych ofiar przypo=minam sobie dar jego kilku tysięcy koron na dotkniętych powodzią oraz również kilku tysięcy koron w roku 1914 na legjony. Uczniowie jego za=chowali wdzięczną dla jego trudów pamięć i ze składek postawili mu pomnik - nagrobek i zamawiali nabożeństwa żałobne po jego zgonie. Zechce Szanowna Redakcja zamieścić w swych łamach powyższe wyjaśnienie jako pewną satysfakcję za ubliżenie jego pamięci przez autora "Przed=wiośnia"

Z poważaniem

Bałuwski

P.S. Nie chcę wdawać się w polemikę z p. Lewandowskim, którego "Przedwiośnie" jest chaotycznem zebraniem rozmaitych nic nie znaczących drobiazgów, do których wtrącony został Wojciech Rypel jak Piłat w Credo W ostatnich czasach czepiają się rozmaici trzecio-rzędni literaci wy=bitnych nazwisk, choć niewiele mają do powiedzenia, aby zaznaczyć swe istnienie. Takie małe pieski literackie kręcą się koło nazwisk Wyspiań=skiego,Tetmajera, Rydla Malczewskiego, Piłsudskiego, Młodej Polski itd W artykule "Przedwiośnia" wymienił p. Lewandowski osoby niemające naj=mniejszego związku z Młodą Polską, np. jednego prof. prawa wekslowego,

drugiego prof. procedury i tylko dziwić się wypada, że nie zaliczył do Młodej Polski dyrektora policji, prokuratorów i rozmaitych właścicieli lokali gospodnio szynkarskich. Sądzę, że przy druku dalszych artykułów p. Lewandowskiego powinna Szanowna Redakcja skorzystać obficie z nożyc i ołówka. Prawdopodobnie znawca Przedwiośnia Młodej Polski dostał od śp. Rypla dwóję za nieznajomość literatury greckiej i rzymskiej.

† 4/8 zmarł Jan Zubrzycki
architekt lat 75, znakomi-
ty rysownik dawnych zabytków
architektury. Niewysłowionymi ko-
mentarzami swymi objaśniał war-
tości ozdobnym rysunkiem. R.i.p.

6/8 wtorek pogoda niepewna
T + 20°R. B. 754.

7/8 środa, niewyraźnie
T + 17°R. B. 753.

† 5/8 zmarł Ignacy Pinkas
artysta malarz.

8/8 czwartek wypogadza się
T + 17°R. B. 750.

9/8 piątek pogoda
T + 22 B. 750.5.

10/8 sobota pogoda
T + 22°.R. B. 749.

11/8 niedziela pochmurno
T + 16° R. B. 750.
Z ogłoszonej listy personalu teatralnego na sezon 1935/6 widać, że będziemy mieć szmirę z dekoracjami p. Frycza, Chorlami [?] wesoło.

12/8 poniedziałek wypogadza się
T + 15° R. B. 746.
+ Zmarł Dr Wiktor Kuźniar geolog. R.i.p.

13/8 wtorek pogoda
T + 23° R. B. 742.
Prezydent Rzplitej Mościcki był wczoraj w Krakowie nie-urzędowo wracając ze „Śnięta" (?) gór z Zakopanego.

Z krypty św. Leonarda zrobiono panoptikum do oglądania.

nia w trumnie Piłsudskiego. Bizantyjskie hołdy przynoszą tylko ujmę nieboszczykowi, mającemu znaczne zasługi dla Polski - ale dźwigającego i poważne błędy. Historya nie będzie się pisać według dzisiejszych narzucanych z góry nastrojów.

14/8 środa - w nocy był drobny deszcz i nad ranem - pochmurno T+20°R. B. 738.

Koło 10 w nocy ulewa 8 minutowa z wichrem.

15/8 czwartek - Święto M.B. - (w nocy przechodził kilka razy deszcz ponuro T+12°R. - B. 745. Znowu deszcz drobny.

16/8 piątek niebo wypogadza się
T + 15.° R., B. 748.
Wiatr narobił 14/8 dużo szkód
zwłaszcza między drzewami
plantacyjnemi i na niektórych
ulicach. Kuryerach rozpisują
się o tem jakby Bóg wie jaka
katastrofa nastąpiła. Bzdury
wreszcie.
17/8 sobota deszcz drobny
T + 17.° R. B. 749.
Potem deszcz ustał, ale
zachmurzone
18/8 niedziela drobny
deszcz chwilami pomimo
T + 14.° R. - B. 748.
Deszcz cały dzień prawie
19/8 poniedz. wypogadza się
T + 17.° R B. 752.

20/8 wtorek. pogoda
T + 22° R. B. 753.

21/8 środa — pogoda
T + 17° R. B. 752.

22/8 czwartek — pogoda
T + 18° R. B. 751.
Miasto zaludniło się po-
wracającymi z letnisk.

23/8 piątek, niepewnie
T + 20° R. B. 751.

Kronika żałobna. †

S. p. dr. Stefan Zaremba Skrzyński.

W Krakowie zmarł, przeżywszy lat 69 ś. p. dr. **Stefan Zaremba Skrzyński,** właściciel dóbr ziemskich. Ś. p. dr. Skrzyński był długoletnim marszałkiem Rady powiatowej krakowskiej, prezesem Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie, długoletnim prezesem Krakowskiego Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń, prezesem zarządu Florjanki, prezesem Tow. Kred. Ziem. we Lwowie, wiceprez. rady nadzorczej Warszawskiego Tow. Ubezp. a swego czasu był posłem na Sejm galicyjski.

Ze śmiercią ś. p. dr. Skrzyńskiego odchodzi osobistość wybitna i niezwykle zasłużona na niwie pracy społecznej. To też wiadomość o śmierci wywołała powszechny żal.

Pogrzeb odbędzie się po nabożeństwie żałobnem **w kościele św. Anny w poniedziałek** o godz. 10-tej rano na cmentarz rakowicki.

24/8 sobota
niepewna pogoda
T + 16° R. B. 748.

† Prezes Komitetu
„Pomnika Kościuszki" (Kopca)
R. i. p.

25/8 niedziela pogoda
T + 15° R. B. 748.
wybory elektorów senackich
26/8 poniedz. pogoda
T + 18° R B. 748.
27/8 wtorek zachmurzone
T + 22° ! R. B. 740.
28/8 środa niewyraźnie
T + 19° R. B. 739.
29/8 czwartek pogoda
T + 22° R B. 742.
30/8 piątek pochmurno
T + 15° R B. 748.
deszcz cały dzień
31/8 sobota pogoda
T + 18° R. B. 752.
Miasto zaludniło się z powrotem
żydzi zalali planty. —

Gdyby opozycya tro-
chę poruszała się, byłaby
50% swoich elektorów
wprowadziła. Absytnen-
cya od wyborów byłaby
nonsensem. B

Mikulski Jan
Powell Tomasz
Roulka Eug
Bryliński Dr
Grzybowski K Dr
Jelonek R
Turgielski
Napowalek

Przewodni
Zebrania Obw
Nr. 16/
w Krak
L. 26/
WPan

Przewodniczący
Zebrania Obwodowego

Nr. 16/80

w Krakowie

14 sierpnia 1935 r.

l. p. 26/I

25/8 o 10.

Do

Pana Bąkowskiego Klemensa

w Krakowie.

ul. Św. Jana L. 12

Zawiadamiam, że Obwodowe Zebranie Wyborcze Nr. 16 dla wyboru delegata do Wojewódzkiego Kolegjum Wyborczego w myśl art. 5 i 14 Ordynacji Wyborczej do Senatu odbędzie się w dniu 25 sierpnia 1935 r. o godz. 10 przedpołudniem w lokalu Zebrania Obwodowego przy ul. Kronobedzka 14 L.

Zawiadomienie niniejsze przesyłam Panu(i) jako wyborcy do Senatu.

Przewodniczący
Zebrania Obwodowego Nr. 16

[illegible signature]

Bebechy przygotowały kandydaturę S. Kochanowskiego. Aby ich trochę połechtać, postawiłem Dr. J. Gabryelskiego adw., kłos. J. Bastiana. Przeszedł oczywiście Kochanowski, który sprowadził swych wyborców, ale uszczknięto mu 14 głosów. (Wybrany na elektora 31 głosami)

K. Bąkowski

92

ego

Do
Bząkowskiego Klemensa

w Krakowie
ul. św. Jana L. 12

43

1 września niedziela pogoda
T+ 21° R. B. 752.

2/9 poniedz. pogoda
T+ 21° R. B. 750.

3/9 wtorek pogoda
T+ 23° R. B. 749.

4/9 środa pogoda
T+ 22° R. B. 744.

Watykan polemizuje ? z Rzymem

CITTA DEL VATICANO, 31. 8. (PAT). „Osservatore Romano", zwracając uwagę, że prasa włoska w sposób nieścisły i niekompletny streściła przemówienie Papieża, wygłoszone do uczestniczek kongresu katolickich sióstr miłosierdzia, stwierdza, że zdaniem Ojca św., potrzeba ekspansji nie jest sama przez się prawem, lecz faktem, z którym należy się liczyć, ale który nie jest identyczny z prawem. Natomiast obrona jest prawem, ale wykonanie tego prawa nie będzie wolne od winy i nie będzie słuszne, jeżeli nie będą przestrzegane pewne granice i zasady umiarkowania. ? Jest rzeczą oczywistą, że potrzeba ekspansji nie może sama przez się usprawiedliwiać wysiłków, zmierzających do uzyskania tego, co uznane zostało za konieczne, ? nawet kosztem ewentualnych praw cudzych. ! Natomiast obrona sama przez się może być usprawiedliwiona i być identyczna z prawem pod warunkiem jednak, że nie przekroczy ona granic obrony. ?!!

Księża pertyzja Jezuicka chytrość.

5/9 czwartek pogoda
T+ 16° R. B. 745.

6/9 piątek pogoda
T + 18° R. B. 743.
Wczoraj zrzuciło z pod Wawelu
sławy Glazer zapisał na Bibliotekę Jagiel. w Krakowie
swój majątek około miljona
Od południa deszcz i spadek temperatury

7/9 sobota deszcz wiatr
T + 10° R. B. 742
8/9 niedziela deszcz
T + 8° R. B. 743.
Wybory do Sejmu. Agitacje tylko B B. – publiczność zniechęcona. –
9/9 poniedz. pochmurno, chwilami słońce
T + 14° R. B. 748
Od południa – deszcz

Drukowane w Głosie Narodu 4/9 1935. 44

1.

Sielanka wyborcza.

W pogodną niedzielę 18 sierpnia podążyła "elita" krak. do wyboru delegatów, mających w dniu 15 września wybrać senatorów. Według opinji p. premiera Sławka, niepotrzebną jest przy obecnych wyborach agitacja, skoro niema już partyj i wybory mają nastąpić z czystego poczucia obywatelskiego. Totaż nie było tłumów, gapiów, plakatów, policjantów, słońce świeciło, ptaszki świegotały, dziatwa uganiała swobodnie przed przybytkami wyborczymi, do których od czasu do czasu wkraczali członkowie elity, zgłaszali nazwisko swe do protokołu obecnych i spoglądali na siebie wyczekująco – póki przewodniczący nie krząknął, zaprosił z przygotowanej kartki trzech panów na sekretarzy, poczem odczytano paragrafy objaśniające zadania zgromadzonych mężów. Następnie celebrujący wezwał postawienie kandydata na elektora. Pokazało się, że w każdej sekcji był już upatrzony kandydat. Wbrew opinji p. Sławka okazało się, że są jednak jeszcze partje, mianowicie B.B. która przygotowała kandydatów i sorowadziła w dostatecznej liczbie elektorów do podniesienia rąk – zaczem w wielu sekcjach nie trzeba było nawet głosowania. Ale niektóre sekcje /liczące normalnie do około 120 członków, a reprezentowane przez 40–50 obecnych / odważyły się postawić innych kandydatów, ale były to tylko improwizowane demonstracje, bo kandydaci B.B. wszyscy przeszli, prócz kogo innego zaproponowanego ex improviso p. Rafary, który otrzymał 5 głosów, a wybrano [illegible]

Według ogłoszonych w gazetach dat wybrała elita stołecznego miasta Krakowa następujących elektorów:

1/ dziewiętnastu urzędników ~~skarbowych~~ skarbowych, a mianowicie dr. [illegible] Rzedkiewicz, A. Skotnicki, W. Gorzecki monopolowy, T. Kowalik i Dr. Bobrowski z Ubezpieczalni – dalej wybrani zostali dr. J. Zacharjasiewicz, dr. A. Heu urzędnik Województwa – dr. W. Wnęk administracyjny, szkolni [illegible] Godecki J. Sroczyński K. Kierański – i urzędnicy sądowi Dr. Scheuering, dr. Głowacz J. Podobiński, F. Parylewicz, dr. A. Zacharski, dr. J. Pertyka, em. pułk. T. Podgórski dowódca żandarmerji pułk. T. Tomaszewski, szef sztabu, mistrz ceremonij B.B. następnie trzech profesorów Uniwersytetu: Dr. Kutrzeba S., dr. K. Kumaniecki, J. Nowak – dwóch profesorów Akademji Górniczej: Stanisław Skoczylas i Stella Sawicki. – trzech urzędników samorządowych: L. Strojek, F. Orzelski

H.Wojciechowski - dwóch proboszczów: dr.J.Niemczyński i dr.Andrzej Mo=liński.-

Następnie trzech adwokatów: Dr.Jan Bardel, Adam Dobrowolski i S. Klimecki /Sąd Obywatelski w sprawie tego z p. Wolnym dotad się nie ze=brał./- trzech lekarzy, T.Dyboski, S.Swierz-Zalewski, Emil Bobrowski - 7 emerytów: Dr.W. Ostrowski, b. instruktor przemysłowy, b. wiceprez.Dr. P. Florczyk nauczyciel, Czuchajowski em sędzia zajmujący miejsce notar=jusza, dr. B. Korolewicz wojskowy em. major S.W. Wilczyński i porucznik J.Tomaszewski ~~-2-przemysłowców~~: S.Kuhn kupiec i Józef Wyrwał Jasiecki dyr S.Chodorowski prokurent Kasy Oszczędności. S.Łochanowski dyr.Pow. Kasy Oszczędności były dzierżawca rolny.

Dalszymi elektorami zostali niżej wymienieni, którzy mogą być do rozmaitych koligacyj zaliczeni, lub o których nieznany nam jest właści=wy ich fach, a mianowicie p.dr.R.Radzyński wiceprez.miasta - dr.K.Do=brzański - C.Nabel prezes związku inwalidów - radca Antoni Rypa - S.Za=ręba profesor, R. Żak sekretarz rady grodzkiej B.B.

Miedzy powyższymi znajduje się dwóch tylko o ile wiemy właścicieli realności - zaledwo kilku jest rdzennych krakowian, inni pochodzą z roz=maitych okolic Rzptej Polskiej od Bałtyku po Karpaty, niektórzy zaledwie od roku, inni od niewielu lat w Krakowie. Elektorzy krak. wybiorą nieza=wodnie senatorów według sumienia i najlepszej wiedzy a nie pod żadnymi partyjnymi wpływami senatorów obeznanych z potrzebami ludności.

46

Rozkwit partyjnictwa.

Hasłem, pod którem zbudowano nową ordynację wyborczą, było zwalczanie t.zw.partyjnictwa politycznego,umożliwienie wyboru reprezentantów ludowych w sposób mający ułatwić wybór rzeczywiście ukwalifikowanych posłów. Nie wchodząc w krytykę ordynacji oczekiwało społeczeństwo wyniku tej próby spodziewając się, że przy czystem i bezpartyjnem głosowaniu dostanie się do sejmu bądź co bądź pewne grono zastępców interesów społeczeństwa, mających rzeczywiste kwalifikacje i odwagę cywilną. Przy wszelkich wyborach odnosi zwycięstwo zwykle ten, który ma w ręku maszynę wyborcz nie można więc było łudzić się, aby wybory wypadły na korzyść jakichkolwiek żywiołów antypaństwowych, a ordynacja wyborcza sama w sobie mieści ograniczenia, których wyzyskanie musi zapewnićwybór w tym kierunku, w jakimby władza pewien nacisk wywarła. O ile z faktów wnosić można, że władze rządowe jako takie nie objawiły na zewnątrz własnych wpływów wyborczych - to jednak w rozpolitykowanych gronach popleczników dotychczasowego rządu potępiającego partyjnictwo, znalazła się partja bardziej papieska niż sam papież tj. partja BB. która zmonopolizowała w swem ręku całą akcj wyborczą tak, że właściwe hasło zwalczania partyjnictwa, właśnie znalazło rozkwit partyjnictwa jednostronnego, któr zachwaszcza niwę wyborczą i przeszkadza obywatelom w swobod nym wyborze takich ludzi, których kwalifikacje mogłyby prz nieść ogólny pożytek. Tem się też tłumaczy zniechęcenie ogółu i grożąca znaczna abstynencja wyborców, którym nig nie dano możności wysunięcia własnych kandydatur,lecz po wiono ich wobec konieczności głosowania na jednego z cz ków partji BB. Partja ta wysuwa też do agitacji urzędni przez co nadaje kandydatom wyrazny charakter nakazu gł nia na partję BB. Zebrania rozmaitych urzędników ogro miejskich, Zakładu czyszczenia miasta, Skarbowych, wych odbywane w obecności przełożonych są niesmaczn

przykładem pośredniego wpływania przełożonych na podwład=nych, którzy w obawie przed redukcją, dyskwalifikacją lub przeniesieniem są moralnie zmuszani do podnoszenia rąk za kandydaturami zupełnie nieraz nieodpiedniemi. Bę= dzie to wielką szkodą społeczeństwa, że pierwsze wybory według nowej ordynacji nie odbywają się w sposób swobodny niczem niezagrażający obecnemu porządkowi, lecz pod hasłem zmonopolizowanego najskrajniejszego partyjnictwa. Walczono przeciw partyjnictwu a obecnie wypycha się całą forsą je=dne partję, która bynajmniej nie reprezentuje większości społeczeństwa i przyczyni się do bezwładu legislatury, do uchylenia wszelkiej krytyki a temsamem do wzmocnienia ewentualnej samowoli, a nawet może się zdarzyć, że zniech=cenie przyczyni się do zwiększenia liczby niegłosujących.

5/9 1935. B

10/9 wtorek deszcz
T + 10° R. B. 744.
Wybory na Litwie [?] B. B.
głosowało około 40% wyborców
Przepadł „żydowski Kombatant"
Spira — żydzi głosowali na — katolika, nie chcąc narzuconego Bezpartyjniakowca.

11/9 środa wypogadza się
T + 14° R B. 754.
Według dzienników uprawnionych do głosowania było 16,282 347. (?)
osób — głosowało 7,575 681. (?)
Dzienniki rządowe składają mały udział na złą pogodę i wylewy (?)
Cicha opozycya przeciw rządom protekcyjnym i terorystycznym jest więc wcale znaczna. —

13/9 piątek pogoda
T + 17° B. 750
Wycieczka do Miechowa

14/9 sobota pogoda
T + 18° R. B 752.
Dawno dziwiłem się, tak głucho
w literaturze archeologicznej o
starożytnej fundacji Miechowa.
Szyszkowski w Zabytkach architekt.
tury Krakowskiej natrącił tylko ty-
le, że pod południową ścianą ko-
ścioła może mieszczą się resztki
romańskie. W innych rozprawach
o kościołach Krakowskich etc same
ogólniki histor. bez opisu faktu,
wego nawet. Nabyłem przekonania
że należałoby tam podjąć badania.
Pojechałem z malarzem Tuskiem
13/9, obznajmionym z archeologią

i doskonale rysunkami trudne
do odfotografowania szczegóły -
i nie omyliłem się w moich prze-
czuciach - tylko wieku XII - XIV trze-
ba szukać nie w kościele nieg-
dyś gotyckim a potem niegodzi-
wie przez prowincjonalnych pasto-
rów zbarokizowanym kościele
lecz w - jego otoczeniu. Zakrystyan
młody i wcale inteligentny opro-
wadził nas po kościele i wiedział
już coś o podziemiach, bo jak nam
mówił, był tam konserwator
Oles, i coś fotografował. Zeszliś-
my więc do „podziemi" nie kościoła
lecz z sąsiednich budynków naprzeciw
kościoła - podziemia są dawnym
parterem. Jest to prawdziwa
kopalnia dla archeologa i
wymaga dokładnej monografii.

pomiarów, rysunków gdyż budowla jest wielokrotnie prze-zabrana, od XIII do XIV w. i potem, wykazuje wątki murów ka-miennych, i ceglanych z XIV w., i mieści w sobie szeregi izb okazałych, sklepionych, z gotyckiemi żebrowaniami. Trudno nam było rozeznać się w tym labiryncie izb, korytarzy, części zajmuje "przygotowanie więźkowe" na składy broni i ammunicji. Okazała izba gotycka — nosi ślady poża-ru i przedstawia się jako czarny komin, bo spaliła się tam nie-dyś słoma dla koni! Sala przedzie-lona gurtem pobocznym na 2 części, a te części mają gotyc-kie żebrowania profilowane żebra z dwoma [illegible] zworn-

nikiem, wraty przy użyciu tylko świecy, nie mogliśmy ani dokładnie obejrzeć zatłoczonej sali, ani odrysować. Trzebaby tu naprzód oczyścić salę i przy świetle elektrycznem lub karbidowem oglądnąć, pomierzyć, odrysować, odfotografować. Z oglądnięcia pobieżnego wynika, że pierwotny klasztor obejmował olbrzymi obszar ufortyfikowany, a przerobione skrzydła budynków klasztornych obejmują dziś wszelkie władze, dom Opata zajmuje starostwo, dalej mieści się tu policja, straż skarbowa, przysposobienie wojskowe itd. itd. Przedostawszy się za te budynki widać zniszczony wirydarz, otoczony

gotyckimi krużgankami,
nad nimi dormitarze z rzeź-
bami obramowań kamiennych
z początku XVI w., sądząc ze stylu.
W środku czworoboku jest ka-
plica. Jestto zdaje się jądro
pierwotnej fundacji, na środku
rodzaj kamiennego sarkofagu
z pokrywą w formę mającą imi-
tować grób Chrystusa a mieszczący
ziemię przywiezioną tu przez
pobożnego fundatora Jakóba
z wyprawy krzyżowej. Niestety
sarkofag ten, zdaje się służący
za mensę ołtarzową – barbarzyń-
cy kościelni zakryli drewnianą z-
ną kapliczką, pomalowaną na
zielono z filarkami o głowi-
cach złoconych, przykrytą ko-

kapułą zakończoną krzyżem +
Mrelwobłów. Należy to ocem-
przędzą zburzyć (może rozes-
brać na jabłce konferzyonały
w krużgankach) i odkryć zaby-
tek może rzeczywiście z XII. w.
który obecnie ogląda się wzrok-
gapiąc się ze schodów do wnętrza
drewnianej szafy przez otwór
w boku tej barbarzyńskiej ka-
plicy.

Patrząc z odległości pewnej można
dokładnie odróżnić masyw dawne-
go klasztoru-fortecy na pagórku.

Miasteczko złożone z dużego
rynku z 1 piętrowemi kamienicami
na właściwie jedna ulica pod kla-
sztorem ku Kielcom i parę przecz-
nic o wiejskim charakterze wśród
zieleni, dokoła uprawne pagórki,

za klasztorem uczelnia, która stoi-
próżno, obecnie pod szkołą nową
budującą się tuż koło Kielcow-
żydów dość, ale nie tak wiele
jak w innych miasteczkach, bo
do 1863 r. wcale nie wolno
im było mieszkać w Miechowie,
dopiero więc rozradzają się

15/9 niedziela pogoda
T + 18°R. B. 750.

W Starym Teatrze o 12 g. z rana
zebrali się elektorzy z całego
województwa do wyboru 4 senato-
rów. Oczywiście B.B. ma za-
pewnioną większość.

16/9 poniedz. — rano pogoda
od południa deszcz
T + 19°R potem 13°R. B. 740

17/9 wtorek pogoda
T + 18°R B 745.

KRONIKA KRAKOWA

Redakcja i Administracja „Czasu" w Krakowie przenosi się w sobotę, 14 bm. z ul. św. Tomasza 32 do nowego lokalu w kamienicy Stanisława hr. Badeniego, ul. Sławkowska 32, (róg ul. Pijarskiej) parter.

ŚLUB.

Wczoraj odbył się w kościele św. Marka w Krakowie ślub p. Haliny Malikówny, córki sekretarza rady grodzkiej BBWR. w Krakowie, z p. Wittekiem, technologiem Państwowego Monopolu Tytoniowego w Poznaniu.

KRAKÓW — Szabłowski

ZJAZD POLSKICH OTOLARYNGOLOGÓW.

Wczoraj odbył się w Krakowie zjazd otolaryngologów z całej Polski. Obrady odbywały się w sali Towarzystwa Lekarskiego. Na przewodniczącego zjazdu wybrany został profesor Uniw. Józefa Piłsudskiego dr. Szmurło, który wygłosił przemówienie inauguracyjne. W dalszym ciągu zostało wygłoszonych szereg interesujących referatów, m. in. przez pp.: Brokmana, Karbowskiego z Warszawy, Spirę, Szwarzbardta i Miodońskiego z Krakowa oraz doc. Dobrzańskiego ze Lwowa. Popołudniu odbyło się posiedzenie administracyjne, na którem na prezesa Towarzystwa powtórnie powołano dr. Czarneckiego z Warszawy.

PIELGRZYMKI W KRAKOWIE.

Wczoraj przybyła ponad 3.000 osób licząca pielgrzymka pracowników gwarectwa Rybnickiego. Pielgrzymka z dworca udała się do kościoła N. P. M., gdzie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, poczem uczestników pielgrzymki pod pomnikiem Mickiewicza powitał poseł Pochmarski. Skolei ślązacy udali się do krypty św. Leonarda by złożyć hołd Wodzowi Narodu i na Sowiniec.

Pozatem przybyła wczoraj pielgrzymka z Bielska, licząca ponad 1.000 osób oraz z Poznania wycieczka pracowników tamtejszego oddziału prokuratorji generalnej.

Przebieg niedzielnych wyborów senatorów ziemi krakowskiej

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się w sali Starego Teatru pod przewodnictwem dr. Kaplickiego posiedzenie wojewódzkiego kolegjum wyborczego dla dokonania wyboru 4 senatorów Ziemi Krakowskiej. Na 213 elektorów przybyło 211.

Prezydent Kaplicki po powołaniu na sekretarzy posła Gduli, pułk. Podgórskiego i dra Żaka, zaproponował wybór komisji głównej złożonej z 15 elektorów. Wniosek przewodniczącego został przyjęty jednomyślnie, poczem komisja odbyła zgórą godzinę trwającą naradę. W jej wyniku prezydent Kaplicki ogłosił, że komisja wysunęła 7 kandydatur: dr. Mikołaja Kwaśniewskiego, b. wojewody krakowskiego a obecnie wojewody poznańskiego, majora Franciszka Lipińskiego, b. posła na Sejm, Edwarda Kleszczyńskiego, prezesa Izby Rolniczej w Krakowie, Feliksa Gwiżdża, b. posła na Sejm, dr. Władysława Stryjeńskiego, dyrektora szpitala w Kobierzynie, dra Tadeusza Dyboskiego b. posła na Sejm oraz majora Adama Dobrodzickiego, dyrektora szkoły. Ponadto 20 elektorów złożonych przeważnie z przedstawicieli kół nauczycielskich i włościańskich zgłosiło kandydaturę Franciszka Obrzuda, dyrektora szkoły w Szymbarku.

Po odczytaniu listy kandydatów przewodniczący zarządził imienne głosowanie. Każdy elektor oddawał kartkę z nazwiskami kandydatów. Na nie których kartkach były umieszczone tylko po 1 albo 2 nazwiska, na innych najwyższa dopuszczalna ilość 4 nazwisk. W wyniku głosowania dr. Mikołaj Kwaśniewski otrzymał 171 głosów, major Fr. Lipiński 130, prezes Edward Kleszczyński 130, Feliks Gwiżdż 124, dr. Władysław Stryjeński 63, Fr. Obrzud 60 głosów, major Dobrodzicki 50 i dr. Tadeusz Dyboski 41 głosów. Senatorami zatem Ziemi Krakowskiej wybrani zostali:

Dr. Mikołaj Kwaśniewski, major Franciszek Lipiński, prezes Edward Kleszczyński i Feliks Gwiżdż.

Skolei komisja główna udała się na naradę celem ustalenia listy zastępców senatorów. Umieszczeni na niej zostali: dr. Władysław Stryjeński, dyrektor szpitala w Kobierzynie, Ludwik Strojek, dyrektor archiwum m. Krakowa, inż. Zdzisław Krugielski, dyrektor cementowni i Fr. Górkiewicz, rolnik z Głębowic. Listę tę zgromadzenie przyjęło przez aklamację poczem przewodniczący dr. Kaplicki około godz. 3.30 zamknął posiedzenie.

Protokół posiedzenia przesłany został generalnemu komisarzowi wyborczemu z Warszawy. W piątek nadchodzący lista senatorów ogłoszona zostanie w „Monitorze".

Zarządzenie Komisarza Rządu

o dekorowaniu domów flagami o barwach państwowych

P. komisarz rządu na m. stoł. Warszawę, wystosował do starostów grodzkich i do komendanta P. P. na m. st. Warszawę pismo okólne, w którem zaznacza, że flagi o barwach państwowych przeznaczone są do dekorowania zarówno gmachów państwowych, miejskich i domów prywatnych dla uczczenia dnia ustawowo uznanego, jako święto państwowe (3 Maj, 11 listopad).

Pozatem dla uczczenia ważnych momentów w życiu państwowem, w związku z obchodzonemi uroczystościami o charakterze ogólnopaństwowym, władze administracji ogólnej mogą sporadycznie zarządzać wywieszanie flag o barwach państwowych.

Wobec tego, iż zdarzają się wypadki dekorowania domów flagami o barwach państwowych dla uczczenia uroczystości o charakterze lokalnym, samorzutnie przez właścicieli domów, jak również wypadki używania tych flag w związku z imprezami różnych towarzystw (naprz. wyścigów konnych itp.), p. Komisarz rządu poleca pouczyć podwładne starostom organy o niedopuszczalności używania flag o barwach państwowych dla uroczystości, niemających charakteru państwowego.

5.000 osób na wystawie drogowej

Wystawa drogowa, zorganizowana staraniem Ligi drogowej, jest jedną z najbardziej udanych imprez tego rodzaju w Warszawie. W ciągu pięciu dni zwiedziło wystawę 5.000 osób, a zainteresowanie nią stale wzrasta. Specjalnem powodzeniem cieszy się wystawa śród młodzieży szkół średnich, powszechnych i zawodowych. Z dużem uznaniem odnoszą się do niej sfery nauczycielskie i wojsko.

Zjazd gwiaździsty do Warszawy

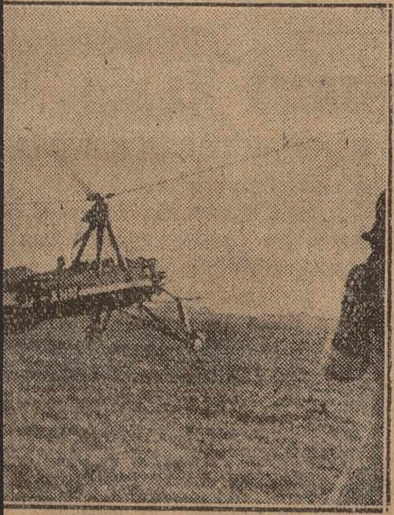
Udział w zjeździe gwiaździstym do Warszawy, organizowanym przez Automobilklub Polski wespół z Aeroklubem R. P. w związku z zawodami o puhar Gordon - Bennetta, zgłosiło przeszło 50 samochodów.

Wyjazd zawodników nastąpił z szeregu miejscowości w dniu 14 b. m., po godzinie 12-ej, końcowy punkt zjazdu znajduje się na placu Marszałka Piłsudskiego. Kontrola przyjazdu otwarta będzie dziś od godz. 9-ej rano do godz. 11-ej. Przyjazd po godz. 11-ej karany będzie punktami karnemi. Kontrola przyjazdu zamknięta zostanie ostatecznie o godz. 11.30, poczem nastąpi wyjazd korowodem na lotnisko.

ludzi przestworza

otnicze w przeddzień zawodów o puhar Gordon-Benneta

nie takiej imprezy jak zawody o puhar Gordon - Bennetta wymaga ogromnych wkładów finansowych. Pokrycie tych wydatków jest tylko wówczas możliwe jeśli publiczność tłumnie ob-



utogiro staje do konkursu z RWD-9

stawi kasy biletowe. Publiczność, mimo najszumniejszej reklamy nie sypnie złotówkami, jeśli nie będzie miała zaufania do imprezy, jeśli impreza n'e



się napełnianie balonów.

będzie atrakcyjna.

Postarali się o to organizatorzy w

NA LOTNISKU.

Piękny, słoneczny dzień wrześniowy Ogromna płachta zielonej murawy otoczona morzem głów. Zwłaszcza rząd potężnych trybun, zapełnionych po brzegi, każe obliczać ilość tych co tu przybyli na wiele tysięcy. Masa młodzieży, przybyłej gremjalnie. — Dziesiątki samochodów sparkowanych w wyznaczonem miejscu. Wzorowy porządek, a nadewszystko świetny speaker w osobie inż. Rychtera. Głos, objaśniający wszystko to, co się dzieje na lotnisku, w sposób rzeczowy i dostępny dla największego nawet laika, dociera wszędzie. Siadamy na trybunie, widzimy wszystko co się dzieje na lotnisku, rozumiemy wszystko i interesujemy się w dwójnasób.

AUTOŻYRO I RWD.

Właściwie odbywa się przez godzinę lądowanie 17 samolotów turystycznych Zlotu Gwiaździstego. Co kilka minut ląduje samolot na lotnisku. Ale to nie jest specjalnie atrakcyjne widowisko. Poczęstowano nas przeto w międzyczasach tak frapującym pokazem, jak „pojedynek" autożyra z samolotem (RWD).



Na Targach Lwowskich

Wrażenia turysty

Pociąg ze znaną na kolejach polskich punktualnością zartzymał się przy peronie dworca we Lwowie. Stare i miłe królewskie miasto, w którem właśnie odbywają się tradycyjne Targi wschodnie wita znużonego podróżą turystę...

Schodzimy do tunelu i po chwili jesteśmy u przejścia, przy którem króluje bileter dworcowy. Tuż za nim widzimy obiecujący nam tanie kwatery napis: „Biuro Kwaterunkowe Targów Wschodnich". Ale okazuje się, że nie jest tak łatwo dostać się do raju.

-- Tędy nie wolno, oświadcza przedstawiciel kolei, choć ani w przejściu, ani nawet w pobliżu niema żywej duszy.

Jest nieugięty, bierzemy więc ponownie walizy i rozpoczynamy wędrówkę na górny peron, do innego tunelu, wdół i wgórę, wreszcie na ulicę, spowrotem na dworzec i lądujemy zmęczeni naprzeciwko dumnie zasiadającego w budce biletera.

W biurze kwaterunkowem mamy chwilę zwątpienia: miła panienka, urzędująca tam niebardzo się orjentuje w cenach hoteli i nagwałt chce ulokować nas prywatnie w okolicach Targów, czyli na peryferjach miasta. Po krótkiej naradzie podejmujemy śmiałą decyzję i udajemy się na ślepo do hotelu.

Mimo niemiłą pogodę już w godzinę po przyjeździe jesteśmy na Targach Wschodnich. Tu w głównej kwaterze dokonujemy ważnej dla kieszeni czynności ostemplowania naszych kart uczestnictwa i mamy zapewnioną zniżkę kolejową. Wchodzimy więc na teren Targów.

Każdy ma swoje upodobania. Niektórych może interesują maszyny do liczenia czy auta. Dla mnie najciekawiej przedstawiał się dział, który obejrzeliśmy na samym początku: Automatyczne nagrywacze płyt, wystawione przez koncern Telefunken. Aparat wygląda jak duży patefon, tyle tylko, że ma ...

aż wreszcie lądujemy przy ciekawym stoisku z „Białą czekoladą", która jest istotnie białą, nie ma natomiast smaku czekolady, oraz „mlecznym szampanem" — dziwacznym, ale niezłym amerykańskim napojem sprowadzonym wreszcie do Polski. Oglądamy również kilka stoisk konkurencyjnych firm buljonowych, przyczem każda zaprasza na bezpłatną filiżankę buljonu za prawie przymusowe kupienie „siedmiu kostek za jednej 50 groszy".

Pogoda, jak się okazuje, już przez czas dłuższy jest okropną, wciąż pada deszcz tak że turyści siedzą przeważnie w kawiarniach i restauracjach. Mając w kieszeni karnety turystyczne przewidujące różne zniżki idziemy na obiad. Spotyka nas jednak przykry zawód: płatniczy zwyczajnie ignoruje karnety, nic go to nie obchodzi, że jego instytucja czy zakład wystosował dobrowolnie do zarządu Targów list z prośbą o zamieszczenie go na karnecie wzamian za takie czy inne ustępstwo.

Dzieje się to nietylko w restauracji, również w kinach wynikają zatargi:

-- Udzielamy zniżek tylko od miejsc rezerwowych! oświadcza obojętnie kasjerka. W praktyce zniżka taka stanowi zero dla tych, którzy nie chcą siedzieć w dwudziestym którymś rzędzie.

W ten to sposób znaleźli się we Lwowie ludzie, co nie zawahali się rzucić parę kamyczków pod nogi dyrekcji Targów Wschodnich. Zwyciężyła w nich chęć zarobku kilku groszy wbrew własnemu i to piśmiennemu zobowiązaniu, jak oświadczył przedstawiciel dyrekcji Targów na wniesione reklamacje. -- (W hotelu portjer się krzywi, lecz jednak raczy udzielić zniżki).

Pozatem deszcz znakomicie ganiał turystów z jednego „pokoju do śniadań" do drugiego, co tembardziej by

Ustalone wyniki wyborów do Sejmu w Krakowie.

(ef) W Krakowie odbyły się już posiedzenia okręgowych komisyj wyborczych, które dokonały ostatecznych obliczeń wyników wyborów do Sejmu. Oficjalne wyniki przedstawiają się następująco:

Okazało się, że w okręgu 80 (Kraków - Śródmieście) na ogólną ilość 64.062 uprawnionych, głosowało 28.082 osoby.

Z pośród oddanych kartek 2.059 zostało unieważnionych. Wobec tego, że każdy wyborca miał prawo głosować na dwóch kandydatów, ogółem oddano 49.242 głosy. Wynika z tgo, że około 1.400 wyborców głosowało na jednego tylko kandydata.

Na podstawie obliczeń okręgowej komisji wyborczej p. Bolesław Pochmarski otrzymał 16.229 głosów, prof. U. J. dr Walter 12.174, dr Jahoda-Żółtowski 13.506, dr Konstanty Grzybowski 7.333 głosy. Posłami wybrani zostali: prof. Pochmarski i dr Jahoda-Żółtowski.

W okr. 81 na 68.579 uprawnionych oddało kartki 31.441 osób. Unieważniono 4.147 głosów.

Poseł Starzak otrzymał 20.475 głosów, dyr. Spira 10.020 głosów, kpt. Jasiński 12.713 głosów, oraz p. Szczepaniak 7.901 głosów. Posłami zatem wybrani zostali pp. Starzak i Jasiński.

Ogółem oddano na wszystkich kandydatów w okr. 81 59.109 głosów, przyczem ponad 1.700 wyborców głosowało tylko na jednego kandydata.

Obie komisje okręgowe Krakowa przesłały protokoły swych posiedzeń z dokładnemi wynikami wyborów generalnemu komisarzowi wyborczemu do Warszawy.

Główny Urząd Statystyczny opracuje dane o wyborach.

(PID). Okręgowe komisje wyborcze przesłały Głównemu Urzędowi Statystycznemu odpisy protokołów, zawierających zestawienie liczby wyborców uprawnionych do głosowania, liczby głosujących oraz oddanych głosów ważnych i nieważnych. Protokoły te posłużą do opracowania oficjalnych statystyk o wynikach głosowania.

18/9 środa
Drabungdesza
T+12°R. B.746.
potem pogodnie

19/9 czwartek.
pogodnie
T+15,°R.
B. 749.

20/9 piątek
pogoda
T+17°R
B. 750.

†
Zmarł dr chirurg Adolf Klęsk
lat 58.

21/9 sobota pochmurno
T. + 17.° R B. 753.

22/9 niedziela pogoda
T. + 16° R. — B. 752.5

Starostowie ciągle sprowadzają wycieczki „masowe" do grobu „wodza" i do usypania Kopca — pociągi, samochody i konie wojskowe za przewożenie podwód, które pracują nad utrwaleniem legendy!...

23/9 poniedz. pogoda
T. + 20.° R B. 748.
Popoł. o 4 burza z grzmotami w nocy deszcz

24/9 wtorek mrocznie
T. + 14° R. B 750

Opozycja przeciw projektowi – wygrała częściowo, bo wymusiła przynajmniej skrócenie budynku i wykluczenie sklepów dlatego przyłączyłam

Wznowienie prac nad budową „Wikarówki".

Otrzymaliśmy następujący komunikat: „Po przerwie wakacyjnej Obywatelski Komitet Pomocy Finansowej dla odbudowy „Wikarówki" przy kościele Marjackim w Krakowie przystąpił znów do pracy w celu rychłego zrealizowania swych zamierzeń. — W związku z tem odbyło się onegdaj plenarne zebranie Komitetu pod przewodnictwem **Prezesa p. St. Burtana, na którem Ks. Infułat Dr. Kulinowski** przedstawił stan dotychczasowych przygotowań, a p. Ławnik Burtan złożył podziękowania Ks. Metropolicie i prez. Kaplickiemu za życzliwe i pełne troski ustosunkowanie się do zamierzeń Komitetu, dziękując równocześnie zebranym obywatelom za ochotną pomoc i współudział w akcji, mającej zapewnić kapłanom i służbie kościelnej dach nad głowami, a zabytkowej świątyni Marjackiej estetyczną oprawę.

Skolei odczytano projekty odezwy Komitetu do Parafjan oraz wzór deklaracji składkowej. W dyskusji zabierali głos pp.: dr. Bakałowicz, dr. L. Schneider, dr. Bąkowski, Inż. Fr. Mączyński i inni, poczem projekty zatwierdzono. Następnie omówiono sprawy, związane z przeprowadzeniem zbiórki funduszów na odbudowę oraz dokonano wyboru członków do Komisyj: finansowo:propagandowej i technicznej. Przewodniczącymi Komisyj wybrano jednogłośnie pp. dyr. dr. R. Bogdaniego (finans.-prop). i posła dr. Jahodę Żółtowskiego (techn.).

Przed zakończeniem zebrania Ks. Inf. dr. Kulinowski zawiadomił obecnych, iż **Ks. Metropolita Krakowski złożył na cele odbudowy „Wikarówki" kwotę 5.000 zł.**, z funduszów Kurji Metropolitalnej. Wiadomość tę przyjęto oklaskami, rzucając równocześnie myśl doraźnego zapoczątkowania akcji zbiórkowej. **Apel ten zyskał ogólne uznanie i w wyniku subskrypcji uzyskano ogółem 7.000 zł.**, które złożyli pp.: Prezydent miasta Dr. Kaplicki 500 zł., Prezes Burtan 2.000 zł., dr. Ludwik i Marja Schneidrowie 2.000 zł.; Ks. Inf. Dr. Kulinowski 1.000 zł., Dyr. Dr Bogdani 500 zł., Dr K. Bąkowski 300 zł., R. Wiskida 300 zł.. W. Truszkowski 200 zł., oraz J. Głogowiecki 200 zł."

się datkiem 300 zł na budowę.

przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Senat całkowicie skompletowany

Wczoraj szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Stanisław Świeżawski doręczył generalnemu komisarzowi wyborczemu sędziemu S. N., St. Giżyckiemu zarządzenie Prezydenta Rzplitej z tejże daty, którem to zarządzeniem Prezydent powołał na senatorów następujące osoby:

KAROLA ALGAJERA, lat 54, ślusarza, zamieszkałego w Łodzi.

ZYGMUNTA BECZKOWICZA, lat 48, posła R. P. w Rydze, zam. w Rydze.

ADOLFA BNIŃSKIEGO, lat 51, ziemianina, zamieszkałego w Gułtowach.

DR. EMILA BOBROWSKIEGO, lat 59, lekarza, zam. Kraków.

LUDWIKA JÓZEFA EWERTA, lat 72, przemysłowca, zam. w Warszawie.

DR. REGINĘ FLESZAROWĄ, lat 47, urzędniczkę, zam. w Warszawie.

KAZIMIERZA FUDAKOWSKIEGO, lat 55, rolnika, zam. w Krasnogrodzie.

ERVINA HASBACHA, lat 59, ziemianina, zam. w Hermanowie.

ANTONIEGO HORBACZEWSKIEGO, lat 79, adwokata, zam. w Czortkowie.

WOJCIECHA JASTRZĘBOWSKIEGO, lat 51, profesora, zam. w Warszawie.

TADEUSZA KARSZO - SIEDLEWSKIEGO, lat 42, przemysłowca, zam. w Warszawie.

HENRYKA KAWECKIEGO, lat 49, podsekretarza stanu, zam. w Warszawie.

JULJĘ KRATOWSKĄ, lat 65, nauczycielkę, zam. w Ciechanowie.

STEFANJĘ JANINĘ KUDELSKĄ, lat 45, urzędniczkę, zam. w Warszawie.

ZDZISŁAWA LUBOMIRSKIEGO, lat 70, ziemianina, zam. w Małej Wsi.

LUDWIKA MACIEJEWSKIEGO, lat 45, urzędnika prywatnego, zam. w Katowicach.

MAKSYMILJANA MALINOWSKIEGO, lat 75, dziennikarza, zam. w Warszawie.

BOLESŁAWA MIKLASZEWSKIEGO, lat 64, profesora, zam. w Warszawie.

INŻ. JULJANA PAWLIKOWSKIEGO, lat 47, ekonomistę, zam. we Lwowie.

TADEUSZA PETRAŻYCKIEGO, lat 50, prawnika, zam. w Brwinowie.

WOJCIECHA ROSTWOROWSKIEGO, lat 58, publicystę, zam. w Warszawie.

JANA RUDOWSKIEGO, lat 44, rolnika, zam. w Półwiesku.

Dr. MOJŻESZA SCHORRA, lat 61, profesora, zam. w Warszawie.

AUGUSTYNA SEROZYŃSKIEGO, lat 52, rolnika, zam. w Lekartach.

WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO, lat 75, literata, zam. w Warszawie.

ARTURA ŚLIWIŃSKIEGO, lat 58, historyka, zam. w Warszawie.

WOJCIECHA ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO, lat 54, profesora, zam. w Warszawie.

KAZIMIERZA ŚWITALSKIEGO, lat 49, dr. filozofji, zam. w Warszawie.

JANKIELA TROCKENHEIMA, lat 54, kupca. zam. w Warszawie.

RUDOLFA WIESNERA, lat 45, inżyniera, zam. w Bielsku.

JOACHIMA WOŁOSZYNOWSKIEGO, lat 65, działacza społeczn., zam. w Łucku.

Dr. STANISŁAWA WRÓBLEWSKIEGO, lat 67, profesora, zam. w Krakowie.

24/IX 1935

† Ś. p. Jan Krzyżanowski †

Ś. p. Jan Juljusz Dębno Krzyżanowski, syn prezesa sądu w Wadowicach Ludwika i Stefanji z Kadorów, rodzony brat zmarłego w 1916 roku profesora historji polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, Stanisława Krzyżanowskiego, urodził się w Krakowie w roku 1877. Po ukończeniu szkół w rodzinnem mieście i Wyższej Szkoły Handlowej w Wiedniu, otrzymał posadę w Miejskiej Kasie Oszczędności w roku 1898. 4 lata później przenosi się do Magistratu m. Krakowa. Pracuje w Miejskiej Izbie Obrachunkowej, której dyrektorem zostaje w 1909 roku. Na tem trudnem i odpowiedzialnem stanowisku pozostaje bez przerwy aż do chwili zgonu, dzięki zupełnemu zaufaniu do zdolności i obowiązkowości Zmarłego, którem darzyli go szczególnie wszyscy prezydenci miasta Krakowa w tym okresie: Juljusz Leo, Jan Kanty Federowicz, Michał Rolle i Mieczysław Kaplicki. Pracowitość, uprzejmość, uczynność, gorąca chęć służenia sprawie ojczystej, zjednały mu serca i głosy współobywateli, czego dowodem, że od szeregu lat był czynnym na naczelnych stanowiskach w szeregu instytucyj publicznych i dobroczynnych. Przewodniczył Ochotniczemu Krakowskiemu Towarzystwu Ratunkowemu, którego wozy ratunkowe wszyscy Krakowianie dobrze znają i wysoko cenią. Koledzy Zmarłego wybierali Go wielokrotnie prezesem Towarzystwa Urzędników Miejskich, był wiceprezesem Towarzystwa Sztuk Pięknych, Krakowskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego, Ogólnopolskiego Związku Urzędników Samorządowych itd. Stykał się z wszystkimi obywatelami podwawelskiego grodu, którzy pełni żalu, opłakują przedwczesny zgon ś. p. Jana Krzyżanowskiego.

Za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został orderem Odrodzenia Polski a Marszałek Piłsudski nadał mu najwyższe odznaczenie legjonowe Krzyż Legjonów.

Cześć Jego pamięci!

* * *

Spowodu zgonu ś. p. Jana Krzyżanowskiego, dyrektora Miejskiej Izby Obrachunkowej, odbył zarząd Towarzystwa Urzędników Miejskich nadzwyczajne żałobne posiedzenie, na którem postanowiono uczcić pamięć swego długoletniego i b. zasłużonego prezesa przez wzięcie gremjalnego udziału w pogrzebie, umieszczenie w auli T. U. M. Jego portretu, urządzenie żałobnego nabożeństwa w bazylice O. O. Franciszkanów, urządzenie akademji żałobnej ku czci ś. p. Zmarłego, ofiarowanie 100 zł. na rzecz Towarzystwa Ratunkowego, którego prezesem był Zmarły.

* * *

W lokalu Towarzystwa Ratunkowego odbyło sie posiedzenie żałobne spowodu zgonu prezesa śp. Jana Krzyżanowskiego. Posiedzenie zagaił wiceprezes dr. J. Owsiński, który w obecności członków wydziału, lekarzy i pracowników Towarzystwa podniósł niespożyte zasługi, jekie dla Towarzystwa Ratunkowego w Krakowie położył śp. Zmarły.

* * *

Na gmachu pałacu Towarzystwa Sztuk Pięknych powiewa chorągiew żałobna spowodu śmierci śp. Jana Krzyżanowskiego, wiceprezesa Towarzystwa.

Starostowie, kuratorzy szkolni, dyrektorowie fabryk etc etc spędzają tysiące do wyprawiania kopca P. Bródali jeżdżą byle co, prosz. „wodza" w krypcie i kopca nie widzą w Warszawie i pomorscy wracają, kupując codzienne drobiazgi jak laski zakopiańskie, widokówki. W restauracyjach i kawiarniach nie widać wcale „turystów" — tylko w najtańszych sklepikach i mleczarniach coś nie coś wyczekowców. I na to mnoży się deficyt kolejowy, aby za bezcen wozić tysiące, przez tysiące kilometrów. Ale tworzy się legendę... Urzędnikom polecono, aby „dobrowolnie" powzięli procent pensji

oddawali na pomnik P.!

26/9 czwartek wiatr silny, niepewnie, T +10° R. B. 740
Od wieczora deszcz, oziębienie do 7°, wiatr

27/9 piątek pochmurno
T +10° R. — B. 746. wiatr

28/9 sobota niepewnie
T +12° R — B. 750.

29/9 niedziela pogoda
T +17° R. B. 754.

† 27/9 zmarł Bronisław Markiewicz b. wiceprez. Sądu Apel. — notaryusz potem w Rzeszowie 61 lat

30/9 poniedziałek — pogoda
T +18° R B. 749.

1. październik 1935 wtorek pogoda
T+19°R. B. 744.
2/x środa pogoda – w nocy był drobny deszcz
T+20° R B. 739.
3/x czwartek – deszcz
T+10°R. — B. 737. —
4/x piątek pogoda
T+16° B. 742
5/x sobota zachmurzone
T+18°R. B. 739. upał
6/x niedziela pogoda wieczorem deszcz
T+18°R. B. 744.
7/x poniedz. zachmurzone
T+15°R. B. 750.
8/x wtorek pogoda
T+18°R. B. 752.

Posiedzenie rady m. Krakowa.

(Krak.) Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej aczkolwiek trwało kilka godzin, upłynęło w atmosferze spokojnej i raczej nudnawej. Przyczyniło się do tego to, że na porządku dziennym było bardzo wiele spraw, ale za to spraw drobnych i wywołujących mniejsze zainteresowanie.

Na początku posiedzenia mówiono o tem, że socjaliści mają złożyć oświadczenie w sprawie ostatniego posiedzenia rady miejskiej, na którem zostali wybrani delegaci rady miejskiej jako elektorzy senatorscy i w czasie którego doszło do burzliwych scen, a nawet do wyniesienia radnych socjalistycznych przez straż porządkową.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego referował sprawę

usunięcia części Młynówki-Rudawy z Krakowa

prof. dr. Kumaniecki. Referent przypomniał historję zabiegów na temat usunięcia Młynówki oraz jej ogólny rys historyczny.

Młynówka ma być z dzielnicy IV-tej i XV-tej usuniętą, przez odpowiednie ujęcie jej wód z kor[illegible]yta w Al. Grottgera i przeprowadzenie ich krytym kanałem następnie syfonem popod nowym kolektorem w Al. Słowackiego do starego kolektora, [illegible] nim oraz kolektorem lewobrzeżnym do Wisły w Dąbiu. Wskutek tego zostaną odłączone wszystkie kanalizacje domowe, mające dotychczas ujście do starego kolektora i przyłączone do kolektora nowego.

Nastąpi więc odłączenie kanału w ul. Kochanowskiego od starego kolektora i przyłączenie do [illegible]wego, oraz przebudowa tegoż kanału na dług. [illegible] ul. Grabowskiego do Al. Mickiewicza, jako zbyt [illegible]tko i nieodpowiednio założonego, jak również [illegible]lem umożliwienia jego spłukiwania wodą z Młynówki płuczką od ul. Krowoderskiej (łącznie z ka[illegible]ałem w ul. Grabowskiego). To samo nastąpi w [illegible] Czarnowiejskiej.

Przebudowa węzła łobzowskiego: odłączenie ka[illegible]łu w ul. Łobzowskiej od starego kolektora i [illegible]rowadzenie go do nowego, łącznie z przyłączeniem do niego wód kolektora starego.

Ostateczne koszta uporządkowania Młynówki [illegible]rólewskiej w obrębie dzielnicy IV-tej wyniosą [illegible]oło 250.000 zł., przyczem gmina otrzymała z [illegible]unduszu Pracy dotację w wysokości 100.000 zł.

Referent podkreślił, iż myśl usunięcia Młynówki [illegible] miasta błąkała się na długiej przestrzeni czasu, [illegible]e mogąc się doczekać urzeczywistnienia. Ostatni [illegible]j etap trwa już lat 30-ci. Podkreśla więc zasługi [illegible]ezydenta miasta, który gorąco zainteresował się [illegible]obiście tą sprawą i nadał jej taki bieg, że na[illegible]szcie dobiega ona do końca.

[illegible]sowaniu wniosek uchwalono, przyczem [illegible] zaznaczyć, iż zostaną zniesione stawy na [illegible] zgromadzenia SS. Karmelitanek Bosych [illegible] terenach zgromadzenia zakonnic Nawiedz[illegible] Najśw. Marji Panny. Stawy te otrzymywa[illegible]ły właśnie z Młynówki. Usunięcie ich zaś po[illegible] dość znaczne wydatki.

Sprawy gruntowe.

[illegible]epnie uchwalono i zatwierdzono projekty, [illegible]n i kosztorys tych prac, a z kolei radny m. [illegible]ski zreferował sprawę sprzedaży parcel Bra[illegible] [illegible]omocy Stud. Uniw. Jagiellońskiego, co je[illegible] [illegible] uchwalono.

Zkolei r. Ostrowski przedstawił sprawę dzier[illegible]wy gruntów gminnych na cele ogródków działkowych, poczem Rada miejska uchwaliła wydzierżawić Okr. Związkowi Towarzystw ogródków działkowych woj. krak. na lat 10, grunty powysypiskowe w dzielnicy XI, oraz grunty w dz. XXI. [illegible]bak portu zimowego, za rocznym czynszem po [illegible]ół gr. od 1 m. kw. przez pierwsze trzy lata, po [illegible]pływie zaś trzech lat po 1 gr. Uchwały rady miej[illegible]kiej galerja przyjęła oklaskami.

Szereg spraw gruntowych załatwiono en bloc.

Sprawy finansowe.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zaciągnięcia pożyczki w P. K. O. w Warzawie w kwocie 250.000 zł., socjaliści wyrażali obawy, że pożyczka ta ma być rzekomo użyta na pokrycie kosztów wyborów. Referent radny m. Żak wyjaśnił, że pożyczka ta zostanie zużyta, jako dopłata do pożyczki Funduszu Pracy.

Ostatecznie wniosek uchwalono, jak również uchwalono dalsze wnioski przedstawione również przez radnego Żaka, a mianowicie sprawę pożyczki z Funduszu Pracy zł. 200.000, drugiej pożyczki również z Funduszu Pracy w kwocie 100.000 zł., dalej 10.000 zł., a wreszcie wniosek w sprawie konwersji kredytów budowlanych i pożyczkę Banku Gospodarstwa Krajowego kwotę 150.000 zł., poczem uchwalono budżet dodatkowy w związku z dotacjami z Funduszu Pracy.

Radni socjalistyczni w dyskusji nad temi sprawami wysuwali najróżniejsze zarzuty pod adresem Funduszu Pracy.

W dalszym ciągu uchwalono kredyt na budowę szkół powszechnych, kredyt dodatkowy na walkę z plagą gąsienic w Lesie Wolskim i kredyt dodatkowy do budżetu Elektrowni Miejskiej na zakupno dwóch samochodów, przyczem szczegółowych wyjaśnień udzielił p. wiceprezydent dr. Radzyński, który zarazem po prezydencie Kaplickim objął przewodnictwo.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa o przyjęcie do wiadomości

zatwierdzenie budżetu m. Krakowa na rok 1935/1936.

Wyłoniła się tutaj sprawa odczytania reskryptu wojewody do zarządu miasta, tyczącego się właśnie budżetu m. Krakowa. Ponieważ odczytanie tego reskryptu mającego dwadzieścia kilka stron, zabrałoby sporo czasu, uchwalono wniosek, aby sporządzić odpisy tego reskryptu i doręczyć każdemu radnemu. Ten punkt porządku dziennego został zdjęty z porządku obrad.

Dalej uchwalono en bloc sprawy: stałą opłatę wodociągową, podatki gminne i dodatki gminne do państw. podatków. Obniżono opłaty za dekret koncesyjny na prowadzenie przedsiębiorstwa dorożkarsko-samochodowego.

Tytułem odszkodowania za odstąpione gminy pow. krakowskiego, odstąpiono powiatowi grunt miejski stanowiący narożnik Al. Słowackiego i przedłużenie ul. Łobzowskiej, według wniosku dra Kwiecińskiego.

Sprawa dodatkowego zezwolenia dzierżawcom bekoniarni miejskiej na urządzenie

fabryki przetworów mięsnych

i używania smalcowni wywołała dłuższą dyskusję, w której nawet przypominano sprawę CARA. Wyjaśnienia udzieli wiceprez. Radzyński, wiceprez. Klimecki i ref. Józef Wyrwał zaznaczając, że bekoniarnia w ciągu trzech lat zamortyzowała się, a obecnie wchodzi jedynie o przedłużenie terminu dzierżawy.

Sprawy osobowe.

Na wniosek dra Hahna uchwalono uzupełnić skład osobowy komisji matki, przez wybór dra Bolesława Korolewicza.

Na wniosek dra Jelonka w miejsce wiceprez. Skoczylasa, na członka komitetu rozbudowy wybrano p. Rudolfa Żaka. Na wniosek r. m. Kostrzewskiej do Rady opieki społecznej wybrano wiceprez. dra Stanisława Klimeckiego, zaś na wniosek r. m. Slatki, przedstawiono kandydatów na delegatów do powiatowej komisji klasyfikacyjnej gruntów w osobach inż. Dziewońskiego, Buczaka, Kawalca i Michny, na zastępców w osobach: pp. Batki, Hajdzińskiego, Manieckiego i Raczyńskiego.

Wreszcie część ulicy Żabiej w Dz. III nazwano im. twórcy szkoły przemysłowej w Krakowie ul. Szczepana Humberta.

Przed zamknięciem posiedzenia radny m. Stańczyk odczytał

oświadczenie radnych socjalistycznych

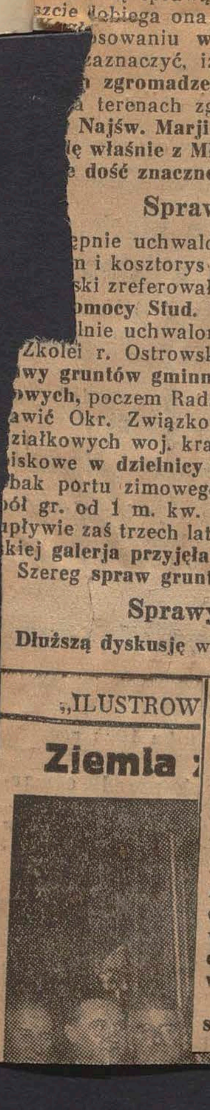
w sprawie, o której mówimy na wstępie tzn. w sprawie posiedzenia, na którem zostali wybrani elektorzy.

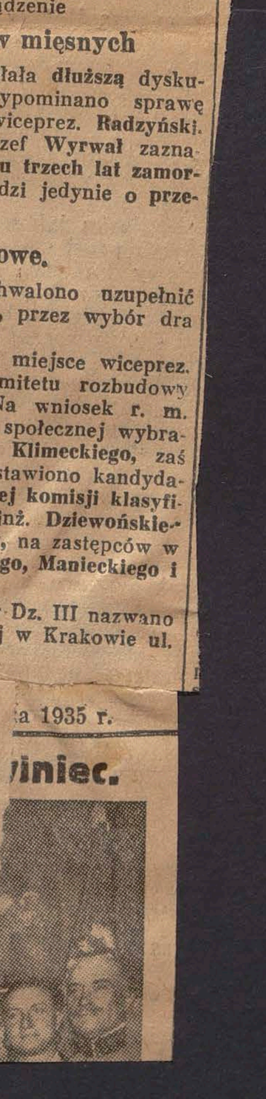
Równocześnie radni socjalistyczni zgłosili wniosek w sprawie niejakiej p. Marji Fischera, której zarząd miasta odmówił na polecenie województwa obywatelstwa polskiego. Województwo motywowało to faktem, że Marja Fischera, jako pochodzenia żydowskiego nie może otrzymać tego obywatelstwa.

Koło północy prezydent Kaplicki zamknął posiedzenie.

„ILUSTROW[illegible] [illegible]a 1935 r.

Ziemia [illegible] [illegible]winiec.





go, mimo iż embargo urzędowe nie istnieje.

-murzyńska... m Jorku.

dalsze losy stosunków gospodarczych pomiędzy Jugosławją a Włochami. Zbyt produktów na rynkach jugosłowiańskich jest mocno zagrożony w związku ze spodziewanemi sankcjami wobec Włoch.

Japonja pozostanie neutralną.

Tokjo, 3 października. (PAT) W związku z wiadomościami o przekroczeniu granicy abisyńskiej przez wojska włoskie, agencja Rengo komunikuje półoficjalnie, że zasadnicze stanowisko Japonji pozostaje niezmienione. W razie wybuchu wojny Japonja pozostanie neutralną. Ewentualne zastosowanie przez Ligę Narodów sankcyj, w myśl art. 16 paktu, nie może wiązać Japonji, która ma pełną swobodę działania.

* * *

(ki) Wiadomości o wojnie włosko-abisyńskiej wywołały w Krakowie duże poruszenie. Kwestja afrykańska żywo interesuje społeczeństwo krakowskie, a obrazem tego zainteresowania było rozchwytanie do wieczora nadzwyczajnego wydania „I. K. C.".

Wypadki, które zaszły na odległym od naszego kraju froncie komentowali ludzie zbijający się w gromadki, po kawiarniach, restauracjach, biurach i urzędach. Oczywiście każdy stara się wysnuć jakieś konkretne wnioski i bawiąc się we wróżbitę przewiduje albo klęskę jaką muszą ponieść w tej wojnie Włochy (podobno z powodu niezwykle trudnego terenu), inni widzą już przyszły triumf Mussoliniego, wreszcie ludzie patrzący przez najciemniejsze okulary słyszą już niemal odgłosy wojenne w całej Europy.

ukcją gabinetu wka.

szym czas dłuższy konferował P. Prezydent z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem Śmigłym w godzinach przedpołudniowych, w godzinach zaś popołudniowych przyjął ministra spraw zagranicznych Becka, z którym — jak to zapowiadaliśmy — miał odbyć rozmowę w kwestjach związanych z współpracą resortu spraw zagranicznych z innymi ministrami.

Pogłoska jakoby p. premjer Sławek miał złożyć prośbę o dymisję gabinetu na ręce Głowy Państwa nie odpowiada prawdzie. P. premjer Sławek nie złożył prośby o dymisję gabinetu. W kołach politycznych mówi się, że w czasie jednej z ostatnich audjencyj, jakie miał p. premjer na Zamku, P. Prezydent zakomunikował szefowi rządu, że w dalszym ciągu pozostanie na stanowisku Głowy Państwa. Ta decyzja Głowy Państwa, zgodnie z wyborem poprzedniego parlamentu będzie niewątpliwie przyjęta przez całe społeczeństwo z uczuciem najgłębszego zadowolenia.

* * *

ferent będzie mógł przemawiać godz... której upływie marszałek może mu z... uwagę, że czas przemówienia minął.

W toku dyskusji mowca przemawia... że najwyżej pół godziny. Po upływi... czasu marszałek może mówcy głos od...

Do składania interpelacyj wystarc... tąd jeden podpis samego interpelan... interpelację następuje odpowiedź pis... Jeżeli z odpowiedzi interpelant nie j... dowolony, może wnosić na plenum ... otwarcie dyskusji. O wniosku rozs... Izba.

Wywłaszczanie Po... przy pomocy ...

Opole, 3 października (H). W ost... czasach rośnie ilość skarg wnoszony... ręce prezydenta komisji mieszanej ... londera na teror, stosowany na Śląs... polskim przez zniemczonych nauczyc... raz innych urzędników niemieckich.

Niemcy od dwóch lat zwlekają z... leniem koncesji na otwarcie polski... ceum żeńskiego w Raciborzu. Tym... na polskim Górnym Śląsku otwie... wspaniałe niemieckie gmachy szkoln... starczy wymienić, choćby takie miej... ści, jak Pszczyna, Chwałowice i in.

Wśród skarg wnoszonych na ręce... londera znajduje się kilka zażaleń ... rylizację. Badania odbywają się w... w języku niemieckim. Drobna niezna... języka niemieckiego wystarcza do ...

12-godzinna rew... na Śląs...

Mor. Ostrawa, 3 października. (P... polskiej szkole wydziałowej w Gór... chej na Śląsku zaolziańskim żand... czeska wraz z tajną policją przepro... we środę rewizję, która trwała od ... 8-ej rano do 8 wieczorem. W rewiz... udział urzędnicy starostwa we Fr... 25 żandarmów i kilku tajnych age...

Aresztowano nauczyciela języka ... go p. Rudolfa Pastuszka, którego ... ziono karetką więzienną do osław... więzień w Morawskiej Ostrawie.

Harcerz polsk... trzeci miesiąc w więzie...

Mor. Ostrawa, 3 października. (... Skutkiem ustawicznego przewlekania... dztwa przez prokuratorję ostrawsk...

Gen. Składkowski i gen. Głucho... wiceministrami spraw wojskowy...

Warszawa, 3 października. (—) Zgod... naszą zapowiedzią, podaną na innem m... scu, zostają obsadzone stanowiska wice... strów spraw wojskowych.

Wobec objęcia kierownictwa minister... stwa spraw wojskowych przez pierwszeg... wicemin. gen. Kasprzyckiego, pierwszym... wiceministrem pozostaje gen. Sławoj-Skład... kowski.

Stanowisko zaś drugiego wiceminist... spraw wojskowych zostaje powierzone ge... Januszowi Głuchowskiemu, dowódcy O. ...

nie prez. Roosevelta.

zam, że naród i rząd amerykański chcą i liczą na utrzymanie pokojowych stosunków z całym światem".

Następnie Roosevelt wyraził nadzieję, że wszystkie narody świata przyjmą ideał amerykański ti. hasło „Jestem dobrym są...

ku, najpóźniej zaś w piątek przed otwa... ciem sesji.

Po otwarciu sesji przez wyznaczoneg... posła względnie senatora, posłowie i sen...

Zasady nowe... obrac...

Warszawa, 3 października. (Wir) Na ...

9/X Środa pogoda
T+17°R B. 749.
10/X czwartek – pogoda.
T+17°R. B. 749.
Plaga „nadzwyczajnych" dodatków o zbójniczej wyprawie Włochów na Abisynię, przynoszących sprzeczne plotki. Pocieszającym jest, że Liga narodów zdołała się na uznanie Włoch za łamiących traktat Ligi.
11/X piątek pogoda
T+17°R. B. 752.
Z Grecji znowu niedoleczona jakaś monarchistów.
12/X sobota pogoda
T+17° – B. 749.

13/IX niedziela pogoda
T+14° R B. 760.!
W Warszawie ministerjum
Sławka podało się do dymi-
sji. Prezydent oddał Kościał-
kowskiemu misję utworze-
nia nowego gabinetu min.

abinet prem. Kościałkowskieg
utworzony

W niedzielę 13 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował pana MARJANA Z
RAM - KOŚCIAŁKOWSKIEGO Prezesem Rady Ministrów oraz na jego wniosek:
RACZKIEWICZA WŁADYSŁAWA — Ministrem Spraw Wewnętrznych,
BECKA JÓZEFA — Ministrem Spraw Zagranicznych,
GEN. KASPRZYCKIEGO TADEUSZA — Ministrem Spraw Wojskowych,
KWIATKOWSKIEGO EUGENJUSZA — Ministrem Skarbu,
MICHAŁOWSKIEGO CZESŁAWA — Ministrem Sprawiedliwości,
CHYLIŃSKIEGO KONSTANTEGO — Kierownikiem Ministerstwa W. R. i O. P.,
PONIATOWSKIEGO JULJANA — Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnyc
GÓRECKIEGO ROMANA — Ministrem Przemysłu i Handlu,
BUTKIEWICZA MICHAŁA — Ministrem Komunikacji,
JASZCZOŁTA WŁADYSŁAWA — Ministrem Opieki Społecznej,
KALIŃSKIEGO EMILA — Ministrem Poczt i Telegrafów.
O godz. 11.30 członkowie nowego Rządu złożyli przysięgę na ręce Pana Prezyd
Rzeczypospolitej na Zamku.

„ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY“ Nr. 276. Sobota, 5 października 1935 r.

100-lecie pierwszej szkoły technicznej w Polsce.

Wielkie święto starej krakowskiej uczelni.

(ef) W dniach 5 i 6 października br. odbędą się w Krakowie **jubileuszowe uroczystości** z okazji **100-lecia pierwszej polskiej uczelni technicznej** w Krakowie, pod protektoratem ministra W. R. i O. P. **Wacława Jędrzejewicza.** Do komitetu honorowego zaproszono: wojewodę krakowskiego dra Władysława **Raczkiewicza,** ks. metropolitę dra Adama **Sapiehę,** prezydenta miasta dr. **Kaplickiego,** gen. bryg. Aleksandra **Narbut-Łuczyńskiego** rektora U. J. prof. dr. **S. Maziarskiego,** rektora Akademji górniczej prof. inż. **W. Taklińskiego,** rektora Akademji Sztuk Pięknych prof. **W. Weissa,** dyr. W. S. H. dra. **A. Bollanda** i kuratora okr. szkolnego p. Marjana **Godeckiego.** Ponadto powołano **komitet organizacyjny.**

W związku z uroczystościami jubileuszowemi obecnej Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie warto przypomnieć dzieje tej szkoły technicznej, pierwszej w całej Polsce oraz jej założyciela. A teraz **trochę dat,** ilustrujących dążenia poszczególnych obywateli m. Krakowa w celu powołania do życia Szkoły Technicznej.

W r. 1817 wniesiono w sejmie Wolnego Miasta Krakowa **projekt szkoły rysunków i architektury** dla uczniów rzemieślniczych. W tym samym mniej więcej czasie **ks. Sierakowski** rzuca myśl utworzenia na Uniwersytecie Jagiellońskim katedry technologji. W rok później nauczyciel ludowy **Jan Libera,** propaguje myśl założenia szkoły czytania, pisania itp., wiadomości o rzemiosłach i wynalazkach, dla uczniów i czeladzi. W r. 1820 prof. U. J. **Franciszek Sapalski** naucza budownictwa uczniów stolarskich na lekcjach niedzielnych, urządzonych przez Wielką Radę Uniwersytetu na prośbę cechu stolarzy. Równocześnie profesor rysunku wyższego na U. J. **Józef Brodowski,** organizuje szkołę rysunków w zastosowaniu do rzemiosła. W r. 1825 dnia 19. grudnia asesor sejmu **Soczyński** w imieniu kongregacji kupieckiej proponuje przeznaczyć jedną ze szkół początkowych na kształcenie młodzieży pracującej w handlu i rzemiośle.

R. 1829 jest rokiem przełomowym dla powstania pierwszej w Polsce uczelni technicznej i to w Krakowie. Oto kurator instytutów naukowych **Józef hr. Załuski,** czyniąc zadość prośbie mistrzów rzemieślniczych wniesionej w maju tegoż roku i wypełniając wolę zmarłego wówczas **Szczepana Humberta, architekty, który swój majątek przeznaczył na fundusz kształcenia młodzieży pracującej w rzemiośle,** przedłożył senatowi rządzącemu

projekt szkoły techniczno-handlowej.

M. in. czytamy tam:

> Wobec przepełnienia w liceach św. Anny i św. Barbary (175 uczniów na 1 kl.), niezbędnem jest **utworzenie paralelek.** Korzystniej jednak byłoby utworzyć **nową szkołę pod nazwą technicznej,** odpowiadającej tzw. **realschulen,** ponieważ licea udzielają nauk, stanowi rzemieślników, handlującym oraz innym niższym klasom, nieprzydatnych. Liceum zajmuje się łaciną i językiem francuskim, które może połowie uczniów nie są potrzebne i od pożytecznych zatrudnień czyli rodziców powołania dzieci nie potrzebnie odciągają...

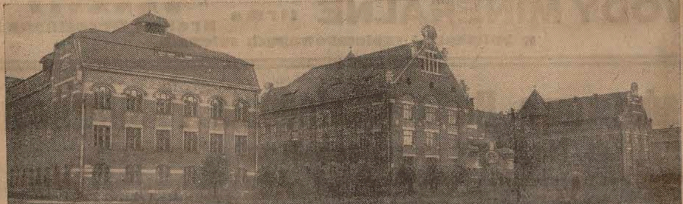
Szkołę otwarto w r. 1831, uruchamiając pierwszą klasę **w Collegium Iuridicum przy ul. Grodzkiej L. 53.**

Szczepan Humbert założyciel szkoły technicznej w Krakowie, urodził się **w Paryżu,** dnia 29 lipca 1756. — Po ukończeniu nauk, stosownych do obranego przyszłego swego zawodu, przybył **w czerwcu r. 1775 do Polski,** a w osiem lat potem przyjął **obowiązki architekta u ks. Lubomirskiej.** W r. 1796, 16. czerwca został **obywatelem miasta Krakowa,** w dwa lata potem otrzymał od ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego, **patent na architekta stoł. miasta Krakowa.** W r. 1812 zmarła mu w Krakowie żona. Nie mając potomstwa

utworzył fundację na rzecz Szkoły Technicznej.

Testament napisał **odręcznie w języku francuskim.** Oto wyjątki:‘

> „Ustanawiam na korzyść ubogich wyrobników, a szczególniej w parafji WW. Świętych znajdujących się, **instytucję, która ma nosić imię fundatora Szczepana Humberta.** Fundacja ta będzie zarządzaną i zawiadywaną, stosownie do przepisanego przezemnie urządzenia, które senatowi do zatwierdzenia podam. Na uposażenie tej fundacyj **poświęcam i przeznaczam cały mój majątek,** wyjąwszy legata. Majątek mój składa się **z dwóch domów,** jeden przy ul. **Franciszkańskiej,** drugi przy ul. **Brackiej** oraz **innych nieruchomości.** Wolą jest moją, aby te dwa domy jak również ruchomości **sprzedane były drogą publicznej licytacji** z tem zastrzeżeniem, ażeby 1/3 część sumy, która ze sprzedaży tych domów zebraną będzie, na wieczne czasy na tychże samych domach pozostawianą była, z obowiązkiem **płacenia na rzecz fundacji prowizji rocznie po 5%,** a to co pół roku zgóry, drugie 2/3 części sumy szacunkowej tych domów, jak również wartość ze sprzedaży ruchomości zebrana po zaspokojeniu legatów, niżej wyszczególnionych, mają być lokowane i hipotekowane na wieczne czasy i z tym samym ciężarem płacenia prowizji rocznie po 5 od sta, co pół roku zgóry, bądź na dobrach ziemskich, okręgu Wolnego Miasta leżących, bądź na domach w temże mieście położonych, które jednak tak dalece mają być wolne od innych ciężarów, aby wszelkie długi hipotekowane, rachując w takowe i kapitał fundacyj, nie przewyższały trzeciej części, istotnej wartości dóbr lub domów.
>
> Upraszam jaknajmocniej **senat** oraz **biskupa krakowskiego,** mającego atrybucję kanclerza uniwersytetu, niemniej i **ks. dziekana kościoła WW. Świętych i kapitułę** jego, ażeby tę fundację raczyli wziąć pod swoją opiekę i czuwać chcieli, ażeby urządzenie, które względem tej fundacji wydałem, jaknajściślej zachowanem i dopełnionem było. Upraszam **W. Józefa de Haller z Polanki,** jak również **W. Pawła Czajkowskiego,** prof. literatury w uniwersytecie krakowskim, aby raczyli być **wykonawcami ostatniej woli mojej** niniejszym testamentem oświadczonej“.



Gmach Państw. Wyższej Szkoły Przemysłowej w Krakowie.

Fundator, jak sam zaznacza w testamencie w celu zapewnienia trwałości i regularności administracji, jak też dla uniknienia niedogodności elekcji, nadaje instytutowi **kuratora dziedzicznego,** a chcąc Józefowi Hallerowi dać dowód swej stałej przyjaźni, **godność kuratora dziedzicznego zlewa na jego familję,** w linji prostej męskiej, według porządku pierworodztwa aż do zupełnego tej familji wygaśnięcia.

W r. 1838 po wielu projektach i propozycjach, w czasie których zachodziły zmiany,

został zatwierdzony statut Instytutu Technicznego

przez komisarza rządowego ks. **Jana Schindlera.** W r. 1854 instytut otrzymuje nazwę Akademji **Technicznej,** na mocy reskryptu austrjackiego ministerstwa oświaty z dnia 24 stycznia tegoż roku. W r. 1873 **odłączono od Akademji oddział sztuk pięknych,** tworząc z niego **samoistną Szkołę Sztuk Pięknych** pod dyrekcją **Jana Matejki.** Dzisiaj Akademja Sztuk Pięknych przy pl. Matejki. W dwa lata potem **przekształcono Akademję Techniczną na C. K. Instytut Techniczno-przemysłowy.** Potem znowu szkoła przyjmuje nazwę **C. K. Akademji przemysłowo-technicznej,** a w r. 1888. przekształcono ją na **C. K. Wyższą Szkołę Przemysłową.** W r. 1913 szkoła przenosi się do nowych gmachów **przy Al. Mickiewicza.** Ze szkoły tej wyszło **wielu fachowców** pierwszorzędnych, zajmujących w Odrodzonej Polsce wysokie stanowiska. Wielu z nich ma tytuły inżynierskie, albowiem na mocy rozporządzenia austrjackiego wzsyscy absolwenci do r. 1912 włącznie, a po roku tylko ci, którzy zdali egzamin końcowy jednogłośnie, mogą w ministerstwie robót publicznych **uzyskać tytuł inżyniera, bez zdawania dodatkowego egzaminu** pod warunkiem, że posiadają **osiem lat praktyki w swoim zawodzie,** i zajmują kierownicze lub samodzielne stanowiska. Obecnie szkoła ta nosi tytuł **Państwowej Wyższej Szkoły Przemysłowej.** Od r. 1926 otrzymuje nowy tytuł: **Państwowa Szkoła Przemysłowa.**

Tyle o historji pierwszei Szkoły Technicznej na ziemiach polskich.



Szczepan Humbert.

Program uroczystości jubileuszowej

jest następujący:

W sobotę dnia 5 października o godz. 9. uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny. O godz. 10. otwarcie uroczystości w sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego L. 18. Przemówienie powitalne prezesa komitetu dra inż. prof. Romana Dawidowskiego, przemówienie przedstawicieli władz, referat dyrektora Izby Przemysłowo-handlowej inż. Henryka Mianowskiego, pt. „Plon stuletniej pracy około krzewienia szkolnictwa technicznego“, przemówienie dyr. szkoły inż. Edwarda Kosteckiego, przemówienie wychowanka p. inż. Marjana Starka. O godz. 11.30 nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w westibulu szkoły, o g. zaś 12.30 zwiedzanie wystawy prac uczniów. O godz. 14.30 do 18.30 złożenie hołdu prochom Marsz. J. Piłsudskiego w krypcie katedralnej oraz wspólna wycieczka na Sowiniec w celu sypania kopca. W niedzielę dnia 6 października o godz. 9. odbędzie się w salach Krakowskiego Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego L. 28. zjazd absolwentów szkoły.

Na pocztówce.

Pytanie emerytów.

Przed każdym pierwszym przejmuje mnie nerwowy lęk: *Jaka znowu niespodzianka,* jakież znów obcięcie? Przecież jeszcze niedawno przeszliśmy całą serję takich pryszniców, z których ostatni był „najlepszy“, bo ukrócono emerytury ojcom rodzin, kasując dodatek na dzieci i żony, a podwyższono nieraz o jeden, czasem o kilka złotych emerytury kawalerom. Tak wypadło panom referentom z rachunku. Był to może pierwszy wypadek ,odkąd istnieje emerytura, wypłacania premji za stan bezżenny...

Moje złe przeczucie nie zawiodło mnie. Wczoraj przynosi mi listonosz emeryturę. *Zamiast 205 zł. 60 gr.* dostaję *204.45.*

— Panie listonoszu, dlaczego?

— Nic nie wiem proszę pana ,tyle zapisali ,tyle kazali dać i basta.

— Ale dlaczego urwali? Czy to jaka *zbiórka,* czy *pożyczka,* czy ma być z tego remuneracja dla panów *referentów,* czy może za te pieniądze gra sobie ktoś w łańcuch szczęścia (bo właśnie to mniej więcej złotówka i jeszcze na porto) — łam sobie głowę, a najlepiej *złam z taką emeryturą krajaną w talarki.*

Później dowiedziałem się od innych braci po emeryturze, że im „wytranżerowano“ różne sumy, jak ktoś miał wyższą emeryturę, nawet sześć i siedm złotych.

— A *dlaczego, cicho sza.*

Jeden z tysięcy.

Co dzień niesie?

4 Październik

Piątek

Franciszka

Słowiański: Nieznawuja

Ewangelicki: Franc. Ser.

Grecko-kat.: 21 Konrada

Kalendarzyk astronomiczny

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubywa dnia	Ubyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
5^{40}	17^{9}	11^{28}	4m	5^{18}	13^{6}	20^{22}	

—o§o—

Odroczenie uroczystości ku czci hetmana St. Czarnieckiego.

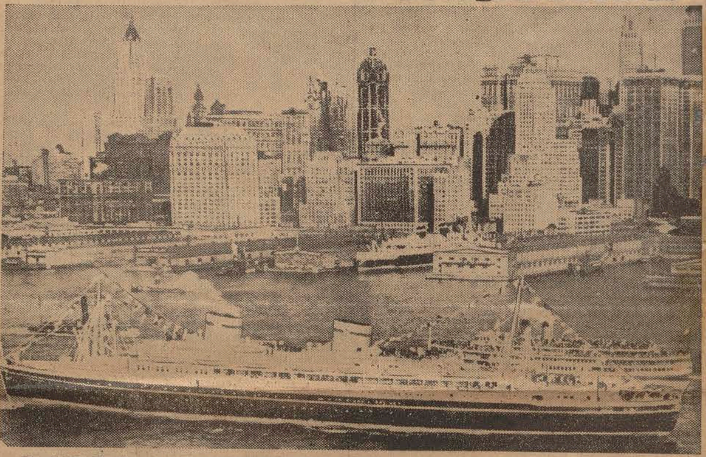
Otrzymaliśmy następujący komunikat Komitetu Propagandy Czynu Polskiego, z prośbą o podanie go do wiadomości publicznej:

Uroczystość **odsłonięcia pomnika-grobowca hetmana Stefana Czarnieckiego,** wystawionego przez Komitet Propagandy Czynu Polskiego w kościele w Czarncy, w pow. Włoszczowa, woj. kieleckiego, jaka miała odbyć się w niedzielę dnia 6 października br., została **przełożona na rok 1936** z przyczyn od Komitetu Propagady Czynu Polskiego niezależnych, a znajdujących swoje źródło **w niedostosowaniu warunków lokalnych do tej uroczystości** przez odpowiedzialne czynniki miejscowe.

Komitet Propagandy Czynu Polskiego przystąpił w połowie 1934 r. — po uprzedniem uzgodnieniu z oficjalnemi czynnikami rządowemi — do **budowy sarkofagu dla prochów hetmana Czarnieckiego,** spoczywających w zaniedbaniu, urągającemu pamięci hetmana, w podziemiach kościoła w Czarncy.

Pomnik ...

M./s. „Piłsudski“ w Nowym Jorku.



Przyjazd M. S. „Piłsudski“ do Nowego Jorku stał się wielkiem świętem tamtejszej Polonji. Tłumy rodaków pospieszyły do portu, aby nacieszyć oczy widokiem wspaniałego okrętu, niosącego poprzez oceany banderę Polski. — Na ilustracji widzimy M. S. „Piłsudski“ na tle drapaczy chmur Nowego Jorku.

Państwowa Rada Oświecenia Publicznego

o liceach ogólno-kształcących.

(PAT) Pod przewodnictwem **min. Jędrzejewicza** odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie **Państw. Rady Oświecenia Publicznego** w nowym składzie, poświęcone **zagadnieniu programów liceów ogólnokształcących.**

W posiedzeniu wzięli udział: **wicemin. ks. Żongołłowicz, wicemin. Chyliński, metropolita Dyonizy, gener. superintendent ks. Bursche, ks. Płoskiewicz, ks. Noryskiewicz, pro. Szorr** oraz pp.: **Kolanko, Machowski, Pawłowski, Siciński, Drzewiecki, prof. Nawroczyński, Rutkowski, Czystohorski, Kwiatkowski, Dąbrowski, prof. Estreicher, prof. Pieńkowski, prof. Nitsch, prof. Weiss, prof. Viveger, Sołtan, Ostrowski, ks. Milk, Grzegorzewska, Ambroziewicz, Kasperowiczowa, prof. Antoniewicz, Jaworska, prof. Schramm, prof. Zakrzewski, rektor Makuch, Śliwowska, wiceprez. Warszawy** ...

... rad omówił z pedagogicznego punktu widzenia prof. Nawroczyński. Zkolei przemawiali: prof. Schramm, który podkreślił, że wyższym uczelniom **nietyle chodzi o ilość wiadomości ucznia, ile o jego kulturę i umiejętność logicznego myślenia.** Następnie przemawiało jeszcze kilkunastu członków Rady.

Na koniec min. Jędrzejewicz podsumował przebieg obrad oraz podkreślił ich znaczenie dla dalszych prac programowych ministerstwa, — poczem odczytano wolne wnioski, które wpłynęły od członków Rady, m. in. w sprawie nadania praw magisterskich dla Wolnej Wszechnicy w Warszawie oraz w sprawie sytuacji budżetowej resortu oświaty.

O realizację ...

UROCZYSTA INAUGURAC...

14/X poniedz. pochmurno
rano drobny deszcz
T+8. B. 746

Obchód 400-lecia kollegjaty św. Anny

Wczoraj w południe odbyły się uroczystości związane z 400-leciem kollegiaty św. Anny. Uroczystości odbyły się w auli U. J., gdzie zebrali się przedstawiciele władz z naczelnikiem wydziału województwa Żółkiewiczem, duchowieństwo z ks. Metropolitą Sapiehą na czele, wiceprezydent miasta dr. Radzyński, rektorzy wyższych uczelni i t. d. Zebranych powitał prezes komitetu obchodu prof. Różański, poczem orkiestra 20 p. p. odegrała kantatę Gorczyckiego. Następnie prorektor prof. Krzyżanowski wygłosił przemówienie. Główną część programu stanowił odczyt doc. Barycza, który zobrazował dzieje kollegiaty, wskazując na nią jako na część wszechnicy Jagiellońskiej. Na zakończenie wysłano depesze z hołdem dla Ojca Świętego, kardynała Pacelli'ego oraz Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego.

15/X wtorek – pochmurno
T+11°R, B. 754
Wieczorem demonstracje przeciw Czechom.

UROCZYSTA INAUGURAC[JA] NOWEGO ROKU SZKOLNEGO NA U. J.

(ef) W sobotę dokonano **uroczystego otwarcia nowego roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim.** Po odprawieniu nabożeństwa w kościele akademickim **św. Anny** udali się profesorowie w togach poprzedzani przez pedelów z berłami uniwersyteckiemi do **auli Uniwersytetu** w towarzystwie licznych tłumów młodzieży akademickiej, gdzie po uroczystem odśpiewaniu tradycyjnego hymnu „Gaude Mater Polonia“ przez chór akademicki **rektor Maziarski** przemówił zdając sprawę ze swych czynności za ub. rok szkolny. W auli zgromadzili się przedstawiciele **władz z wojewodą krakowskim** na czele, publiczność i młodzież akademicka.

W długiem swem przemówieniu p. rektor Maziarski poruszył **najaktualniejsze i najbardziej piekące zagadnienia krakowskiego Uniwersytetu i studjującej młodzieży.** Dał on wyraz **zaniepokojeniu,** że ilość studjującej młodzieży na tutejszym uniwersytecie **zmniejszyła się znacznie w zestawieniu z poprzedniemi latami.** Zmniejszyła się również ilość uzyskiwanych doktoratów. Zaznaczając to rektor Maziarski zaapelował do młodzieży, aby nietylko **starała się kończyć studja** celem zdobywania posad, ale również, żeby **pracowała naukowo** utrzymując wielki poziom naukowy krakowskiego Uniwersytetu na dotychczasowym poziomie. Wreszcie rektor Maziarski poruszył **sprawę braku posad dla młodzieży** z ukończonymi studjami uniwersyteckiemi. Wskazał on, że **nietylko kryzys** jest powodem, iż ludzie z wyższymi studjami daremnie kołatają o uzyskanie posad. Punkt ciężkości **w tem zagadnieniu** leży **w rozwielmożnionej protekcji,** dzięki której na stanowiskach należnych ludziom z akademickiemi studjami pozostają osoby bez pełnych kwalifikacyj. P. Rektor wyraził jednak nadzieję, **że system protekcyjny ulegnie załamaniu** i że znowu ludzie odpowiedni ceni zajmą należne stanowiska.

16/x środa pogoda
T+14°R. B-756.

17/x czwartek pogoda.
T+10°R. B.755.

18/x. piątek pochmurno
T+11°R. B.748.
wieczorem krótki deszcz

19/x sobota. wypogadza się
T+10°R. B. 747.

20/x niedziela niepewnie
T+12°R. - B.738.
wypogodziło się.

21/x poniedz. pochmurno, nad ranem był deszcz T+8°R. B.739.

22/x wtorek pochmurno, deszcz chwilami
T+7°R. B.739.

† Dziś zmarł Dr Karol Brudzewski

Niezwykła urna.



(ki) Pielgrzymi przyjeżdżający do Krakowa w celu złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu prześcigają się w pomysłowości kształtów urn. na przewiezienie ziemi na Sowiniec. Oryginalnie wygląda urna drewniana wykonana na kształt buta z cholewą przez szewca gdyńskiego. Aleksandra Jurczyńskiego, który przybył wraz z wielką pielgrzymką z Gdyni. Na zdjęciu wykonawca oryginalnej urny na dachu „Pałacu Prasy".

Docent okulistyki Uniw. J. Kierownik oddziału ok. szpitala, lat 68. znany jako lekarz ceniony Zmarły miał niedoceniane zalety towarzyskie, wesoły, dowcipny, rysował dobrze i rzeźbił w glinie. Niestety [illegible].

R. i. P.

Ogłupienie „urnowo-kopcowe".

Mógł darem przysłać pocztą tę „ziemię", toby mniej kosztowało..

23/X. środa drobny deszcz
T + 4°R. – B. 744.
Deszcz cały dzień.
24./X. czwartek deszcz ulewny
T + 5°R. B. 736. deszcz
25/X. piątek — pogoda.
T. + 8°R. B. 739.
Odnawiają Barbakan i Bramę
Floryańską. Pił[sudskiego] sudzbwacza [?] znowu
sprawiono nową trawungerklamę [?]
do panoptikum
26/X sobota niepewnie
T. + 8° R. B. 745.
27/X niedziela pochmurno
po[łu]dniu deszcz
T + 5°R. B. 743.
† Zmarł znakomity filolog
prof. Michał Bogucki.
R. i P.

28/X poniedziałek – deszcz
T + 8° R. B. 728.!

29/X wtorek deszcz T+4° R. B. 739.
Jestem słaby – straszny katar –
Dziś nie wychodzę wcale z domu.
Całą noc oka nie zmrużyłem

30/X środa mokra mgła
T + 8° R. B. 740.
Dziś nieco spałem – budziłem się kilka razy, ale potem zasypiałem – czuję się dziś lepiej.

31/X czwartek, trochę się wypogadza
T+8° R. B. 748.
Stronnictwo „B.B.W.R. rozwiązało się – urzędowo”.
Niepokój wśród urzędników wobec zadecydowania zmniejszenia poborów. Ale różne Warszawiaczki (dygnitarzami) mają po 4 posady, a ich żony po dwie!

Prezydentowi apelacyjnemu sądu (szwagrowi zabitego Pieradzkiego) dano zapomogę na letni urlop 1600 czy 1800 zł. – prezesowi I instancji zapomogę 600. zł. Powyższemu szwagrowi sprowadzono samochód urzędowy! na co?! Ci co przy żłobie, nie żałują sobie, a chcą oszczędzać na wszystkich urzędnikach.

† Zmarł Adam Kirchmajer lat 71 dyrektor aktywnej fabryki tutek Herbewo, dobry obywatel R. i. p.

1 listopad 1935 piątek pogoda T + 12° R. B. 755. WW Świętych

Nowa Komisya dodatkowo kazała zamówić mundur i buty P. Piłsudskiego. Wstrętne jest to napędzanie terrorem władzy, dygnitarstwa, urzędników do oglądania trupa a potem sypania kopca. Kto jedzie z szwagrem wzruszonym dla P.

to mógłby zbożnie westchnąć na sarko-fagu lub pomodlić się – ale zaglądać do szklanej trumny na trapie musi przypominać panopticum. Dziś znowu Kaplicer prezydent Kr.(!) wydał manifest, aby udać się z pochodem dla hołdu w trumnie Wo-dza. Rozmaita hołota posługuje się nazwiskiem P. aby utrzymać się dalej przy władzy, na mocy której rozdaje protegowanym intratne posady. Figury bez wykształcenia na naczelnych stanowiskach odnoszą się do wychowańców uniwersytetu i na każdym kroku przypominają im swą wyższość, władzę, możność zredukowania. Długo trzeba będzie czekać, nim się wróci do ładu, do żądania wykształcenia odpowiedniego do posady.

2/11. sobota dzień ładniejszy, pochmurno
T + 3° R. — B 757.

3/XI. niedziela pochmurno
T+4° R. — B. 756.
4/XI poniedziałek pogoda piękna
w nocy był mróz! T+3° R. B. 751.
W Grecji „plebiscyt" wypadł na powołanie wygnanego cesarza „plebiscyt republikańskiego" króla. Na co im byli tacy potrzebni?
5/XI wtorek pogoda
w nocy mróz. Rano o 9. +3° R. B. 748.
6/XI środa deszcz ze śniegiem
T+2° R. B. 747. popołudniu pogodnie
7/XI czwartek zachmurzone
T+4° R. B. 750.
od 11 g. deszcz
8/XI piątek pogoda
T+8.° R. B. 749.
9/XI. sobota pogoda
T+4° pokoju 10°/2 R B 745.

Zaniepokojenie, że rząd zapowie-
dział podwyższenie podatków, a
nie widać żadnej jego dążności do o-
szczędności i dalsze marnotrawstwo
funduszów publ. — utrzymywanie
drogich darmozjadów i ciągłe płatne
komisyj, wyjazdy, drogie nowy-
stości....

10/XI niedziela pogoda.
T+12°R. B. 752.

11/XI poniedz. pogoda Święto „narodowe"
T+5°R B. 753
Uroczystości wedle szablonu

12/XI wtorek pogoda
T+12°R B. 751.

13/XI środa pogoda
T+7°R. B. 751.

14/XI czwartek pogoda
T+3°R. B 755

Jak niszczy nas etatyzm?

Wymowa cyfr i przykładów.

Typowe przykłady, charakteryzujące gospodarkę przedsiębiorstw zetatyzowanych, tłumaczące nam wymowniej od wszystkich rozpraw teoretycznych, dlaczego przedsiębiorstwa etatystyczne muszą pracować z deficytem, nieracjonalnie i z olbrzymiemi kosztami produkcji, mimo znacznego uprzywilejowania, znajdujemy w pracy dra Bernadzikiewicza p. t. „Przerosty etatyzmu".

A więc dowiadujemy się np., że lasy państwowe produkują stale nadmierną ilość podkładów, co następnie zmusza do sprzedawania ich prywatnym odbiorcom po cenach niższych od kosztów produkcji. W r. 1930 w dyrekcji łuckiej wyrobiono około 31.000 podkładów o długości już nieużywanej na kolejach państwowych (!!). Trzeba je było poprostu sprzedać ze stratą 9.000 zł.

* * *

Budowa gmachu centralnej drukarni państwowej w Warszawie postanowiona była jeszcze w r. 1927, wynikłe jednak nieporozumienia pomiędzy ministerstwem robót publicznych a prezydjum Rady ministrów doprowadziły do zaniechania budowy i do zmarnowania rozpoczętych robót ziemnych, których koszt wynosił 100.000 zł.

* * *

Państwowe Zakłady Graficzne nabyły zagranicą dwie maszyny do druku wklęsłego, kosztem 40.000 dolarów. Maszyny te nie zostały nigdy uruchomione, nie nadawały się bowiem do druku banknotów.

* * *

W salinie państwowej w Wieliczce wybudowano pralnię worków do soli. Pralnia ta, ukończona w lipcu 1930, stała nieczynna do połowy roku 1933, bowiem biuro sprzedaży soli otrzymywało worki, które nie nadawały się wogóle do prania.

* * *

W r. 1933 w salinie państwowej w Bochni znaleziono nierozpakowane skrzynie z maszynami i urządzeniami, przeznaczonemi do uruchomienia elektrowni, wybudowanej w roku 1924. Maszyny te leżały w ciągu 10-ciu lat nierozpakowane.

15/II piątek – pochmurno
T + 0° R. – B. 755
16/II sobota pogodnie rano – 3° R
potem T + 7° – B 751
17/II niedziela pogoda
T + 5° R. B 748

ŚWIĘTO I ŻAŁOBA.

Wzmożoną falę uroczystości na dzień 11 Listopada nasunęła Cato wi w „Słowie" następujące refleksje:

I znów czytam komunikaty o święcie Niepodległości, znów pochody, akademje, znów komitety, odezwy — cały ten banał, który przeżywamy w Polsce niemal co tydzień. Ale święto Niepodległości? Przecież twórca tej Niepodległości umarł. Niepodległość pozostała. Ale czyż nie było rzeczą dostojną pominąć tegoroczne świętowanie. Spowodu żałoby rodzinnej odwołuje się bale, odracza się śluby. — Śluby? śluby w rodzinach idą za śmiercią, a śmierć za ślubami:

Piękne było sypanie starosłowiańskiego kopca Bohaterowi Narodu, piękne gdy wielcy i mali szli z ziemią na ten kopiec:

...piękne były te dzieci, które z nabożeństwem w oczkach pchały taczki ku czci kogoś, kogo znały z obrazka, kogo może nigdy nie widziały, ale który w ich duszach symbolizował wiarę, miłość i nadzieję Polski. Były to momenty piękne. Ale Boże! w tych komunikatach do prasy nadsyłanych: organizacja taka, organizacja owa, pan ten, pan ów... pobrał ziemię na Sowiniec to stąd, to stamtąd, to jeszcze skądinąd — nie wiem, może komu innemu nie, — mnie w tych wszystkich komunikatach brzmi nuta reklamy, powiedzmy delikatniej współżycie autoreklamy z żałobą. A to są dwie rzeczy, które siebie nawzajem nie znoszą. Nawet w Ameryce nie naklėją afisza reklamowego na trumnie nieboszczyka.

Żałujesz? — dobrze, że żałujesz, poto jesteś Polakiem. Chcesz by twoja grudka ziemi weszła do kopca sypanego największemu z Polaków — Twoje prawo. Dobrze, że ci to sprawia ulgę w twoim bólu. Ale przecież nikt nie ogłasza w gazetach: Oto w piątek o 6 wieczorem pójdę na cmentarz Bernardyński płakać na grobie matki, brata, narzeczonej. Nikt nie żąda zniżek kolejowych dla demonstracji takiego smutku, nikt się nie domaga, aby go tam zawiozło auto z benzyną na koszt państwowy.

Te uroczystości z tubami reklamy organizacyj i działaczy mają swe mniej ciekawe kulisy:

Zjawił się u mnie starszy, sympatyczny tutejszy pan, w imieniu ludzi, którzy też chcą mieć posady i też legitymują się jakąś organizacją. Zaczął do mnie jako do byłego posła Bloku i redaktora „rządowej" gazety przemawiać swoistym urzędowym językiem: „zapoznawać, zapodać, zaistnieć, takowy". Mówił, że jego organizacja organizuje święto Niepodległości.

— Czy Panu to nie nadojadło?— zapytałem.

— Uach, — wymknęło się starszemu panu.

Te „uach" mnie przekonało. Mamy słuszny powód, aby się obyć bez tego 11 listopada bez piły pochodów i akademij. W końcu końców te rzeczy również kosztują, a przecież p. Kwiatkowski woła: „wszyscy na front oszczędności, jak w roku 1914, jak w 1920 r.". Nie wiem, czy p. Kwiatkowski przesadza, czy nie przesadza, ale oszczędność na wydatkach na święta państwowe przyda się i państwu i urzędnikom a nikomu krzywdy nie przyniesie.

† zmarł dr Józef Burmistrz lat 53. urzędnik Bibl. Jagiel

~~Nominacya~~

~~Utworzenie~~ Wojewódzkiego Komitetu uczczenia (znowu?) pamięci Marszałka J. Piłsudskiego.

(same urzędniki!)

W dniu 12 bm. o godz. 17.30 odbyło się w gabinecie p. wojewody zebranie obywatelskie celem wyłonienia Rady i wojewódzkiego Komitetu uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w którem wzięli udział m. in. wicemarszałek senatu dr. Kwaśniewski, ks. infułat Ślepicki, prezes Polskiej Akademji Umiejętności prof. dr. St. Wróblewski, gen. Mond, wiceprezydenci miasta dr. Klimecki i dr. Radzyński, wiceprezes S. Ap. dr. Potępa, min. Kumaniecki, senator Lipiński, poseł Marjan Dąbrowski, prezes dr. J. Flach, dyrektor Izby skarbowej Rzadkiewicz, kurator okr. szkolnego Godecki, rektor Szyszko-Bohusz, płk. Tomaszewski, dyrektor Kossakowski, dyr. Dorawski, dyr. Kochanowski, prof. Taubenschlag, prof. Dawidowski, prof. Jarocki, dr. Landau, wiceprezes Ludwik Strojek.

Przewodniczący delegat Komitetu naczelnego p. o. wojewody dr. Piotr Małaszyński przedstawił cele i zadania Komitetu, poczem dokonano wyboru prezydjum, komitetu wykonawczego, sekcji finansowej, komisji rewizyjnej i komitetu ogólnego.

Do prezydjum uchwalono zaprosić J. E. księcia metropolitę dr. Adama Stefana Sapiehę, JE. biskupa Lisowskiego, wicemarszałka Senatu dr. M. Kwaśniewskiego, prezesa Polskiej Akademji Umiejętności prof. dr. St. Wróblewskiego, dowódcę O. K. Nr. V. gen. Jerzego Aleksandra Narbut-Łuczyńskiego, prezydenta miast dr. Kaplickiego, rektora U. J. prof. dr. St. Mazlarskiego.

Do komitetu wykonawczego wybrano jako przewodn. wicemarszałka sen. dr. Kwaśniewskiego, gen. Jerzego Narbut-Łuczyńskiego jako 1. wiceprzewodn., prezesa dr. Fr. Parylewicza jako 2 wiceprzew. prez. dr. M. Kaplickiego, kuratora M. B. Godeckiego, prezesa inż. J. Brzozowskiego, wiceprezydenta dr. R. Radzyńskiego, ks. kan. dr. St. Domasika, sen. E. Kleszczyńskiego, posła M. Dąbrowskiego, posła dr. Jahodę-Żółtowskiego, płk. T. Tomaszewskiego, prezesa dr. Landaua, dr. Wł. Stryjeńskiego.

Do sekcji finansowo-prasowej wybrano dyr. dr. M. Rzadkiewicza, dyr. dr. A. Bollanda, dyr. J. Dorawskiego, dr. St. Korczyńskiego, dr. Józefa Flacha, dr. Ludwika Rubla, Janusza Harnisz-Śmiechowskiego i dyr. Ludwika Strojka.

Do komisji rewizyjnej wybrano: ks. infułata M. Ślepickiego, prezesa dr. A. Jendla, dyrektora M. Kossakowskiego, dyr. St. Kochanowskiego, wizytatora Wrzoska.

Do komitetu ogólnego wybrano: ks. biskupa Rospondą, gen. Monda, płk. Piaseckiego, wiceprezydenta Klimeckiego, dyr. Wołkanowskiego, rektora Taklińskiego, rektora Weissa, posła M. Dąbrowskiego, senatora Lipińskiego, kons. Tretera, prof. Popławskiego, posła Pochmarskiego, prok. Szydłowskiego i wielu innych.

Następnie odbyło się zebranie komitetu wykonawczego w obecności p. o. wojewody dr. P. Małaszyńskiego pod przewodnictwem wicemarszałka senatu dr. Kwaśniewskiego, na którem ustalono terminy najbliższego zebrania sekcji finansowo-prasowej i komitetu wykonawczego.

16/XI sobota pogoda
Rano wraz — 3° R. o godz. 9 ± 0°
B. 752. —
17/XI niedziela pogoda
T + 5° R B. 748
Uroczystość przewiezienia Ziem

w U.S.A. na Sowiniec na Kopiec P.

Średnia gala.

godz. 18—20-tej.

Zwiększenie ilości przewozów osobowych na kolejach polskich

Pierwsze półrocze 1935 r. wykazuje w porównaniu z pierwszem półroczem 1934 r. wzrost ilości kilometrów odbytych podróży o 10%. Natomiast wpływy kolei spadły w tym czasie o dalszych 2,7%.

Wpływ przeciętny z przewozu 1 podróżnego na 1 kilometr spadł z 4 groszy do 3,5 grosza.

Bebechy wszystkie także rentowne przedsiębiorstwo poprawnia „Kultu" Marszałka. Tysiące wyrzyła się do tramwaju „wóda" i do sypania Kopca – wozi się z Gdyni i z Wilna i dalej tam i z plecakiem za darmo, a deficyt płacą obywatele w różnych podatkach i „pożyczkach". Tysiące dygnitarzy Warszawskich, nie dość że bierze po 3 i 5 pensyj z rozmaitych źródeł, jeszcze napełnia kieszeń „komisyjami" „obowiązkowymi zagranicznych gości". Ile to już było szczodre kunktacji badających kalsa.

mowanie, robiących trumny.
dębowe, srebrne, szklane. — Nie
dawno była komisja o nowy
wygląd trumny, teraz zamó-
wiono niedźwiano. Ostatnia
komisja była do balsamowania
zwłok marszałka, ciągle pro-
jekta do nowej krypty, to mauzo-
leum, jakiegoś pomnika d. M.
Dziś znowu uroczystość spro-
wadzenia ziemi z Ameryki na
Kopiec. Złodzieje dobra publ.!

18/XI poniedziałek pogoda
T +5° R B. 744.

19/XI wtorek deszcz
T +3° R B. 748

20/XI środa pogoda
T +3° (w nocy był mróz) B. 750.

21/XI Czwartek pogoda
T+3°R. B. 747.

narazie

Marsz. Piłsudski spocznie w krypcie pod „Wieżą Srebrnych Dzwonów"

Zadecydował to naczelny komitet w porozumieniu z ks. arcybiskupem Sapiehą.

(i) Jak donosiliśmy w Nrze niedzielnym „I. K. C.", omawiano w Krakowie sprawę umieszczenia sarkofagu Marsz. Piłsudskiego na Wawelu, ponieważ krypta świętego Leonarda na Wawelu, gdzie spoczywają zwłoki Marszałka nie pozwala na wzniesienie sarkofagu Marszałka.

Zaznaczyliśmy, że istnieje projekt wzniesienia sarkofagu w krypcie pod wieżą „wikaryjską" nazywaną też „Wieżą Srebrnych Dzwonów", która sąsiaduje z kryptą króla Stefana Batorego.

Obecnie po porozumieniu się z ks. Metropolitą Sapiehą, naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego postanowił poświęcić Marszałkowi tą właśnie kryptę, pod „Wieżą Srebrnych Dzwonów".

Prace nad technicznem rozwiązaniem zagadnienia dojścia do tej krypty, doprowadzenia jej do stanu używalności oraz związanych z tem remontem samej „Wieży Srebrnych Dzwonów", rozpoczęte będą natychmiast. Po ich ukończeniu przyjdzie kolej na architektoniczne rozwiązanie zagadnienia oraz na zaprojektowanie i wzniesienie sarkofagu, w którym złożona zostanie srebrna trumna z ziemskiemi szczątkami Józefa Piłsudskiego.

22/XI piątek. mgła mokro
T+4°R B 745.

23/XI sobota deszcz
T+2°R B 739

Zaczynam 76 rok życia...

24/XI niedziela, zamglone
T+4°R. B. 746.

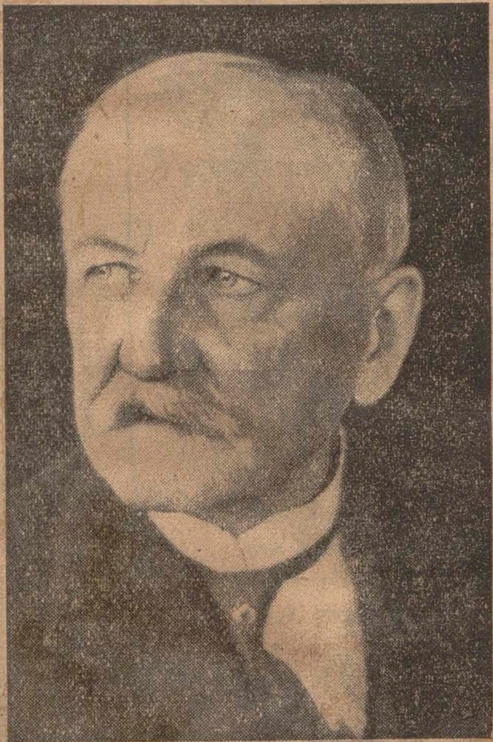
25/XI. poniedziałek pogoda.
T+3° R. B. 748
26/XI wtorek. drobny deszcz
T+2°R. B. 746.5
27/XI środa mokra mgła
T+3°R. B. 745.
Z powodu zimna i deszczu zaniechali starostowie spędzania dzieci szkolnych do „trumny wodza" — za to codzień widać rozebrzmiałych żołnierzy, sprowadzanych od Dziatanni.
28/XI. czwartek wypogadza się
T+6.°R. B. 747.
29/XI. piątek deszcz
T+5°R B. 739.
30/XI sobota mgła
T+5°R. B. 745.

KAZIMIERZ NIZIOŁ

We wtorek dnia 26 listopada br. zmarł w Krakowie śp. **Kazimierz Nizioł,** długoletni redaktor „Nowej Reformy", a w ostatnich latach członek redakcji „Ilustrowanego Kuryera Codziennego".

* * *

Ś. p. redaktor Kazimierz **Nizioł** zmarł niespodzianie. Śmierć naszła Go nagle — w sposób, któ-



Ś. p. Kazimierz Nizioł.

ry możnaby powiedzieć, przystoi dziennikarzowi: przy pracy, **przy biurku redakcyjnem,** w chwili, gdy czytał korektę jakiegoś artykułu. Pełen — jak zawsze — pogody umysłu, rozmawiał z siedzącymi obok i naprzeciw kolegami — rumiany, o zdrowej cerze, rzadko spotykanej u człowieka, który przekroczył siedemdziesiątkę. Jak zwykle żartował, gdy jeden z kolegów narzekał, że jest zaziębiony, zauważył tylko: „Ja też źle się czuję, ale nic sobie z tego nie robię". Potem zapalił cygaro i znowu zabrał się do czytania.

Lecz w pewnej chwili pochylił się lekko na bok na krześle i **zaczął blednąć** — tak pochylony siedział przy biurku, nie wypuszczając ołówka z ręki.

Chwila słabości — i nie pomogła już wiedza lekarska. Jeszcze tylko kapłan udzielił mu Świętych Sakramentów, stwierdzając, że chory jeszcze westchnął. Kilka chwil i oto było już po człowieku...

Prosto niemal od biurka redakcyjnego przeniósł się śp. Nizioł na łoże śmierci. Umarł, jak żył — cicho, spokojnie. Usunął się w cienie wieczności — po czterdziestu kilku latach pracy redakcyjnej, najpierw w **„Nowej Reformie"**, gdzie zaczął pracować, opuściwszy ławy uniwersyteckie (studjował medycynę — opuścił studja na V. roku), na stanowisku odpowiedzialnem, wymagającem człowieka, któremu można zaufać. Razem z całym personalem redakcji „Nowej Reformy", ze śp. Michałem Konopińskim na czele, przeniósł się do „Pałacu Prasy", gdy Koncern „IKC." objął wydawnictwo „Nowej Reformy". Gdy „Nowa Reforma" przestała wychodzić, zaczął pracować w zespole redakcyjnym **„Ilustrowanego Kuryera Codziennego"**, gdzie też pozostał aż do zgonu, ceniony i szanowany przez kolegów, przedewszystkiem dla wielkiej dobroci serca, kryształowoczystego charakteru, spokoju i równowagi umysłu oraz wielkiej sumienności i zamiłowania do zawodu. Zresztą zamiłowania jego i zainteresowania były bardzo różnostronne: nie przestawał interesować się **medycyną i postępami nauk lekarskich,** poza tem był zamiłowanym i bardzo uzdolnionym muzykiem — jako **skrzypek** występował na koncertach Towarzystwa Muzycznego Krakowskiego w pierwszych latach jego istnienia, grze zresztą na skrzypcach pozostawał wierny prawie również do końca życia.

Ś. p. Kazimierz Nizioł pochodził ze znanej dawnym Krakowianom rodziny — był synem dyrektora męskiego seminarjum nauczycielskiego, mieszczącego się dawniej w pałacu Larischa, znanego i cenionego powszechnie w Krakowie pedagoga. Wśród starszego pokolenia Krakowian i Rzeszowian (tam uczęszczał do gimnazjum) miał wielu przyjaciół i znajomych, wśród których wiadomość o jego nagłym zgonie wywołała wielkie wrażenie i ogólny żal. Osierocił żonę — potomstwa nie miał. Powszechny żal towarzyszy Jego pamięci oczywiście także i przedewszystkiem wśród najszerszego grona kolegów redakcyjnych

1. grudnia 1935. niedziela wypogodziło się
T + 5° R. B. 734. !
2/12 poniedziałek — niewypogodzono
T + 5° R. B. 725 !
Emerytura z gminy obniżono
mi przez ściągnięcie nowych po-
datków z 495 Z na 453. Z od 1/12 1935.
† Zmarł Ks. Czesław Bogdalski
popularny gwardyan Bernardy-
nów 82 lat. R. i. p.
3/12 wtorek pobarwił się z za
mgły słońce świetlowo T + 2° R. B. 729.
† zmarł inż. Wiktor Sko-
tyszewski exposeł.
Wojewoda znowu nowy Kazimierz
Świtalski vice-marsz. senatu, po
przedni wojewoda był coś 2 mie-
siące, umeblował mieszkanie
w budynku woj. kosztem 18,000. Z

(Kryzys) i potrzeba na ministra do Warszawy.

4/12 środa pochmurno
T + 1° R. B. 729.

Ministrem oświaty został chemik W. Święcicki Jastrzębski?, (wychowaniec wschodu.) Popołudniu śnieg.

5/12 czwartek pochmurno
T + 2° R. B. 735.

6/12 piątek pochmurno
T. – 1° R. – B. 743.

Wieczorem zaczyna śnieg padać.

7/12 sobota, śnieg pada dalej dachy i ulice obielone T + 0° B. 741

Kopiec Kościuszki rozkopy; wano jeszcze wczoraj. Maryan Dąbrowski wypłacił na ten cel już 48,000, Zł.

„CZAS", czwartek 5 grudnia 1935 r.

Przed rozpoczęciem budowy krypty Marszałka Józefa Piłsudskiego

według projektu prof. Szyszko-Bohusza

W dniu wczorajszym na Wawelu odbyło się posiedzenie komisji ekspertów zaproszonych przez wydział wykonawczy naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, celem rozpatrzenia i sformułowania problemów technicznych, związanych z budową krypty Marszałka Józefa Piłsudskiego pod wieżą srebrnych dzwonów katedry wawelskiej.

Na posiedzeniu, któremu z ramienia naczelnego komitetu przewodniczył red. Wojciech Stpiczyński z Warszawy, wzięli udział: prof. Szyszko - Bohusz, dziekan profesor Bojemski, architekt Mączyński, konserwator Bohdan Treter, prof. Jastrzębowski i prof. Pniewski oraz przedstawiciele władz kościelnych, ks. dziekan dr. Domasik, i ks. prof. dr. Pomian - Kruszyński.

Na wstępie red. Stpiczyński podziękował w imieniu komitetu członkom komisji za przybycie oraz przedstawił im punkt widzenia na problemat będący przedmiotem pracy komisji. Streszcza się on w dążeniu do uników. nia w związku z budową krypty Marszałka naruszenia spokoju spoczywających już w podziemiach katedry prochów. Natomiast komitet uważa, że w związku z budową krypty zajść może potrzeba odnowienia wieży srebrnych dzwonów i gotów jest ponieść koszty tej renowacji.

Prof. Szyszko-Bohusz przedstawił komisji szkic projektu rozwiązania problemu krypty, który w swojem założeniu ideowem spotkał się z uznaniem wszystkich jej członków. W dyskusji wypowiedzieli się wszyscy obecni. Można obecnie tylko stwierdzić, że projekt przewiduje zbudowanie w podziemiu przed kryptą mieszczącą się, jak wiadomo, pod wieżą, rozległego przedsionka, do którego prowadzić będą oparte o obecny mur cmentarny, okalający katedrę, schody wejściowe i wyjściowe, rozlokowane po obydwu stronach projektowanego przedsionka. Krypta będzie miała wewnętrzne połączenie z grobami królewskiemi.

Po zapoznaniu się z projektem, ko-

misja dokonała oględzin katedry i podziemi, zwłaszcza partyj, związanych z przyszłemi pracami nad kryptą i przedsionkiem.

Po oględzinach, komisja po umotywowanej wymianie poglądów, postanowiła przedłożyć do zatwierdzenia naczelnemu komitetowi, p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, ks. metropolicie dr. Sapiesze, pani Marszałkowej Piłsudskiej zasadę projektu prof. Szyszko-Bohusza, prosić prof. Szyszko-Bohusza o opracowanie przybliżonego kosztorysu robót, związanych z wykonaniem projektu: uznać komisję za ciało stałe, które będzie zapraszane do współpracy w miarę realizacji projektu.

Od niedawna zapowiedziane podwyższenie podatków i obcięcie pensyj i emerytur zajmuje ogólną uwagę i usuwa wszystko na bok. Przygnębienie z powodu ogólnego przekonania, że rząd marnuje za wiele i nie wprowadza oszczędności. Ciężary się zwiększą, a wydatków nie ubędzie. Płatni patryoci nie dadzą sobie wydrzeć synekur i kumulacyj przepłacanych stanowisk/.

† Zmarł Fryderyk Ebert księgarz, lat 65

Pod wieczór śniegu przelotnie padać

8/12 niedziela pochmurnie

T+1°R. B. 750. Popołudniu — 4°R

9/12 poniedz. pochmurno
T+1°R. B. 747.

10/12 wtorek pochmurno
odwilż błoto T+3°R. B. 749.

† Zmarł ks. Władysław Mikulski
proboszcz parafii św. Krzyża
lat 85. , R.i.p.

11/12 środa – pochmurno
T+1°R. – B. 755.

12/12. Czwartek śnieg od północy
pada, urastł. obielone
T–1°R. B. 752.

13/12. piątek, polatuje drobny śnieg
T–2°R. B. 752. +

14/12 sobota mgła
T–3°R. B. 748.

15/12 niedziela pochmurno
T–1°R. B. 745.

70

Prezydent Czech i Słowacyi 86 letni Masaryk zrzekł się prezydentury. Wybór ma nastąpić 18/12.

Ilustr. Kuryer Codzienny wydał z okazyi swego 25 lecia numer jubileuszowy okazały. Zapewne dopłaci do tego wydania, bo 104 stron m. gnat, to nie można sprzedawać po 35 gr. bez straty nawet przy pewnej ilości inseratów.

16/12 poniedziałek pogodnie
T + 0° B. 743.

17/12 wtorek pogodnie
T - 1° R. B 742

W nocy i rano nieco poprószył śniegu.

Prof. Dr F. Zollowi z okazji 40 lecia habilitacyi wręczyli pro-fesorowie Uniw. J. księgę pamiątkową z pracami profesorów

18/12. środa pochmurno. T + 0° R. (zakazano i konfiskują termometry ze skalą Reaumura!) B. 739.

Prezydentem Czech wybrano Dr Edwarda Benesza, dotychczas min. spraw zagranicznych

19/12 czwartek – w nocy był deszcz ze śniegiem T + 1° R. B. 745.

wyszła z druku moja książka „Kraków przed lokacyą z r. 1257."

Byłem dziś wśród nie mogłem sprobić opisu wszelkich rozkładów ryciń i ~~w~~ defektu — które bardzo by się były przydały.

Popoł. nieładny śnieg.

20/12 piątek zachmurzone

T. — 1° R. — B. 737.

Zebrał się nawet ~~adwokat Uniw~~ ~~wileńskiego~~ adwokat Staniewicz: we środę głosował ~~za~~ ~~senacie~~ za rozszerzeniem amnestyi, a we czwartek „rozmyślił się" i głosował przeciw. dekompletne zapomniany powracały adwokata z Kołymia z niektórych Uniw..!

21/12 sobota, śnieg pada
T. + 0° — B. 733.

Zaspy, sanna, narty

22/12 niedziela słońce pomaga stopieniu a przetowanie przeciw śniegu

T + 4° R. B. 739.

23/12 poniedz., pogoda
T + 2°R — B. 743.
Narazie wczoraj zaprzestawali Piłsudskiego w trumnie otwartej koronowanej, która znowu ma być zastąpiona piątą srebrną! (i śmierć)
W każdym kierunku życie nad stan.

24/12 Wtorek Wilia pogodnie
T — 4°R. B. 744.

25/12 środa B. Narodzenie
pogoda T ± 0° B. 741
Wilię przepędziłem u pp. „Fi" scherów, jak w ubiegłych latach. Gazety wyszły tak spowszechnione, że trzebaby z miesiąc poświęcić na przeczytanie. Przerzucę się.
Znać biedę. Dawniej w czasie pasterki był ruch po ulicach, śpiewy, gwar, czasem bijatyka mała,

– dziś było cicho jak w grobie, ledwo tu i tam przed kościołem było nieco wiernych . . .

26/12 czwartek II Święto, pogoda i T + 5° R. – B. 738.

Śnieg zwalony stopniał w przeważnej części. –

Mówiono mi, że przed kilku kościołami rozwarte andrusy, tzw. „bezrobotni" i szumowiny, wrzeszczały i biły się między sobą podczas pasterki

27/12 piątek pogoda T + 5° R. – B. 740.

28/12. sobota pogoda T + 3° R. – B. 744.

29/12 niedziela pogoda – T + 6° R. B. 744.

Przegląd prasy.

Gorzkie kolendy.

Głupia małpa

P. Kazimiera Iłłakowiczówna w świątecznym „Kurjerze Porannym" ogłosiła „Pieśni popularne o Marszałku Piłsudskim". Piękny język i prostota rymu, jaki cechują wiersze te, nie mogą jednak zasłonić przesady, pewnych niesmacznych zwrotów. „Nie idźcie pastusi do Betlejem, bo w smutku kraj cały, bo Marszałek umarł" — zaczyna się jedna z tych kolęd, przyczem ostatnia zwrotka mówi:

„Niema po co iść do Stajenki
Bóg nie dba o swe dzieci
Marszałka nam nie wskresił...
Nie ma poco iść do Stajenki".

!

Nuta buntu, frazeologji graniczącej z bluźnierstwem — brzmi w „Gorzkiej kolędzie", przyczem wiersz ten cechuje fałszowany folklor.

Oto niektóre zwrotki:

„Jak ma żołnierz Dziecię chwalić
kiedy wodza mu zabrali.
Jak ma żołnierz sławić Marję,
Kiedy Dziadek umarł w maju.
Twój to miesiąc Panno miła
Tyś do tego dopuściła.
Źleś go strzegła, Matko święta
Żołnierz ci to popamięta.
Patrz, Józefie, by choć teraz
Godną Dziadek miał kwaterę!
Bo jak tam po śmierci staniem
Ujmiemy się zbrojnie za nim.
A wtedy po wieki wieków
Będzie w niebie istne piekło.

!

Ta groźba „zrobienia rewolucji w niebie" — pomimo pozorów ludowych, pomimo naiwności i prostoty jest jednak... przesadna...

* * *

25 batów „poetce"!

30/12 poniedz.
pochmurno
mgła mokro
T+4°R. B.749

† Umarł
Tadeusz Berger
wł. domu w Bod-
gorzu i sklepu
z rodziny nie-
szczęśliwej przy-
byłej za Napo-
leona, dobry
obywatel, człon-
nek Towarzystwa
Miłośników Kra-
kowa od początku.
R.i.p.

73

O d e j d ź c i e   p r e c z !!

Synowie djabła! Uzurpatorzy,złodzieje,rozpustnicy! Przez krew i trupy pol
skiego żołnierza doszliście do władzy,głosiliście kłamliwie przed światem że
Naród jest za wami.Mimo,że kneblowaliście usta temu narodowi,6 września powie
dział wam wyraźnie idźcie precz! Jakiem prawem wy się jeszcze Polsce narzucacie
W czasie wojny światowej służyliście Niemcom jak psy,braliście od nich pienią
Całe wasze bohaterstwo,którym dziś dręczycie naród i bierzecie sowitą zapła
polegały na szpiegowaniu Polaków,rabowaniu i wieszaniu chłopów polskich.
Dla zdobycia władzy i koryta przelaliście w roku 1926 morze krwi bratniej,
deptaliście prawo,splamiliście honor,złamaliście przysięgę daną Bogu i Narodowi
Zamordowaliście gen.Zagórskiego,aseby się pozbyć świadka haniebnych czynów
waszego wodza! Zamęczyliście gen.Rozwadowskiego by nie mieć żywego świadka wa
szego oszustwa dotyczącego zwycięstwa pod Warszawą w roku 1920. Nie wyście
zwyciężyli ani nie wasz Wódz, zwycięstwo nad Bolszewikami odniósł naród pols
swoimi ofiarami - zwyciężył rząd Narodowy z chłopem Witosem na czele, zwycięż
gen.Rozwadowski,Sikorski,Haller,zwyciężył polski żołnierz! Wy wyrzutki społec
ństwa,łupieżcy cudzego dobra,niszczyciele państwa,bierzecie miljonowe pensje,
kradniecie jak kruki! Wy obrzydliwcy z jołopem Kościelskim tworzycie haremy zn
niacie i kradniecie żony robiąc z nieszczęśliwej Polski Sodomę o Gomorę, a z hi
torycznych kurew polskie święte matrony. Nie dziwnego, że za was karze Bóg bi
dny polski Naród! Kiedy wy się obżeracie wyszukanemi potrawami miljony ludzi
zjada łupiny z kartofli a nierzadko polne chwasty. Gdy wy pijecie drogie wina
społeczeństwo połyka gorzkie łzy bólu i rozpaczy.
Żydom daliście przywileje,a polskiemu ludowi zabraliście wolność i prawo ska-
zując go na nędze i codzienne udręki. Polskę przemieniliście waszem postępowa
w otchłań piekielną, bezprawia,rozpusty i zbrodni.Zapełniliście najlepszemi lu
dźmi kryminały,stworzyliście Brześć i Bereze, nałożyliście pańszczyznę,zrabowa
ście ludowi krwawo zdobyte prawo sięgnęliście zbrodniczą łapą po to, co go wi
zało z państwem i co było jego najświętszą własnością. Udowodniliście,że dobr
dziejami dla ludu to byli zaborcy. Ludowi odebraliście szkołę i naukę, a nawet
go niepokoicie w kościele przez służące wam niegodne jego sługi. Z chłopa robi
cie bydle na dwóch nogach,chorę,nędzne,głupie,zachukane,chcecie by na was pra
cował szedł do wojska,płacił podatki i cierpiał! Dość tego zbóje i tyrany!

O b y w a t e l e !!

Rządów Sławków,Kościałkowskich i im podobnych nie uznajemy za nasze rządy! Sana
cję musimy uważać za najeźdźców i okupantów i jako takich ją traktować! Jej u
taw i przepisy nie mogą nas obowiązywać! Nie uznajemy ich ! Sejmu wybranego
przez Żydów Niemców i Rusinów! Ich rządom nie możemy płacić podatku, ani dawać
rekruta,bo nasze krwawe ofiary albo idą na rozpustę, albo służą do naszego uj-
rzmienia! Polską wciąż rządzą te same zbóje co urządzili krwawą rzeź w Warsza
wie! Ci co mordowali chłopów i robotników pod Ropczycami,Rzeszowem,Łańcutem
Pińskami,Dałeszycami i t.p. To potomkowie tych co z chłopów zdzierali żywcem
skórę upajając się ich męczarnią. Przyszłość Polski i wasz interes,obrażone pra
wo podeptana wolność, nędza i krzywda wołająca o pomstę do nieba,domagają się
byście się pozbyli tych rozpustników łotrów i tyranów! Byście wyrzucili precz
tę pluskwy co obsiadły Polskę! Ich przodkowie sprzedali Polskę Moskalom za
marne srebrniki,oni ją sprzedają teraz Niemcom. Zerwać się musicie jak burza
w obronie przyszłości narodu, siebie i waszych dzieci! Niszczyć wszystko co
wam stanie na przeszkodzie! Taki wróg musi być wypalony do korzenia! Nie miej-
cie żadnych skrupułów, niekierujcie się żadnym miłosierdziem! Niech to będzie
nauką dla potomnych! Zróbcie także obrachunek z waszemi wszystkiemi podłymi
zdrajcami i z tymi co dopomogli włożyć na was to potworne jarzmo!
Macie dość rąk narzędzi i siły! Macie ogień kosy, drągi i kłonice! Macie
karabiny w rękach waszych synów i braci! Jeżeli ta hołota nie odejdzie wytę-
pić bez pardonu! D o C z y n u !!!!

10/12 1935. Objaw nowego fermentu.

31/12 wtorek pogoda
T° + 7° R B. 745.

Wieczorem o 7 zapadła niezwykle gęsta mgła, nie widać o parę kroków. Ruch uliczny spowodowany na rozmaite zabawy sylwestrowe dość znaczny.

Oby przyszły rok 1936 nie był gorszy od poprzedniego!

78

Odznaczenia „Wawrzynem Akademickim"

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządzeniem z dnia 5 listopada 1935 r. nadał na wniosek Polskiej Akademji Literatury pierwsze odznaczenia „Wawrzynem Akademickim" osobom wybitnie zasłużonym dla dobra literatury polskiej oraz związanych z nią innych dziedzin twórczości.

Złoty i srebrny „Wawrzyn Akademicki" otrzymało zgórą kilkaset osób. Wśród odznaczonych znajdują się osobistości najrozmaitszych przekonań politycznych. M. in. za krasomóstwo obok gen. K. Sosnkowskiego i Bogusława Miedzińskiego złoty Wawrzyn otrzymał Ignacy Daszyński i Ignacy Paderewski.

Odznaczenia nadane zostały za wybitną twórczość literacką, za wybitną twórczość krytyczno-literacką, naukową i publicystyczną w dziedzinie literatury pięknej, za wybitne zasługi dla dobra literatury polskiej, za wybitne zasługi dla polskiej sztuki wogóle, za krasomówstwo, za krasomóstwo sądowe, za szerzenie zamiłowania do polskiej literatury dramatycznej, za wybitną działalność organizacyjną w dziedzinie literatury pięknej, za szerzenie zamiłowania do literatury polskiej, za szerzenie zamiłowania do literatury polskiej i krzewienie czytelnictwa w wojsku, za krzewienie czytelnictwa, za wybitną działalność wydawniczą w dziedzinie literatury polskiej, za zasługi dla polskiej sceny, za kult słowa polskiego w zawodzie adwokackim, za szerzenie zamiłowania do literatury ojczystej wśród emigracji.

TAK U NAS BYWA.

(Historja autentyczna).

Pomysł genjalny wspaniałego gmachu,
wlał wszystkim zapał do duszy!
zatem komitet, w potężnym rozmachu,
wziął się do zbiórki funduszy.

Hojnie płynęły na cel ten ofiary;
z dniem każdym było ich więcej...
aż wreszcie suma — fakt ledwo do wiary —
dosięgła dwustu tysięcy!

....Przeszły dwa lata... milczenie grobowe,
stopniowo sprawę pokryło...
a w międzyczasie, liczne składki nowe,
z nową mnożyły się siłą!

Lecz że założyć pod gmach fundamenty,
miano za kilka miesięcy,
więc zapytałem, złem przeczuciem tknięty
o los tych dwustu tysięcy...

Ktoś z komitetu odpisał niezwłocznie,
list grzeczny, przyznać to muszę;
„że się budowa natychmiast rozpocznie,
kiedy się znajdą fundusze".

„A fundusz z składek?"... „Ach! dawno wydany!
na to są ściśle dowody;
marną tę sumkę pochłonęły... plany,
i dane za nie nagrody"....

Mógłbym ten wierszyk zakończyć przysłowiem...
Pomyślcie sami — ja już nic nie powiem...

M. Fredro Szembek.

Pomnik Mick.
w Wilnie

Na pomnik Czarnieckiego w Czarncy zebrali coś 6000 zł z tego wydali 1000. na tablicę, a reszta poszła na sekretarza i „koszta bieżące komitetowe"! Uroczystość odwołano, bo trzeba pierwej zrobić jakiś taki porządek w kościele.

Z dnia.

19

Z bobkowej łąki Pol. Akademji Literatury.

Piszą nam z Warszawy:

Laury akademickie rzucane hojną dłonią na głowy obywateli nie spodziewających się niczego złego, **zaskoczyły całe społeczeństwo.** Ponieważ same nazwiska wybrańców losu nic za siebie nie mówią, pytamy się ciągle: Kto zacz taki, a jeśli nie taki, to jaki i dlaczego? Kto zacz np. dr **Hanna Pohoska?**

Dr Hanna Pohoska jest instruktorką ministerjalną, t. zn. pobiera dodatek instrukturski, ale nie odwiedza szkół, nie udziela rad nauczycielom i nie uczy w szkole, do czego inni instruktorzy i instruktorki są obowiązane. Równocześnie p. Pohoska otrzymała na Uniwersytecie Warszawskim **wykłady dydaktyki historji,** z powodu czego bardzo solidnie opuszcza swe zajęcia w biurze ministerstwa oświaty ,a na uniwersytecie znowu opuszcza prawdopodobnie wykłady dlatego, że ma zajęcia w ministerstwie.

Cóż więc robi dr Hanna Pohoska?

Jest współautorką podręcznika historji dla szkół powszechnych kl. V i VI, o którym głośno mówiono, że **wbrew Komisji fachowców został aprobowany** i zalecony wprost przez min. Janusza Jędrzejewicza. Podręcznik ten omówił w „Przeglądzie Współczesnym" prof. U. J. Roman Grodecki i wytknął w nim tak **horendalne błędy,** że aż dziw bierze, że współautorka tak niecodziennych nonsensów historycznych może wykładać na uniwersytecie dydaktykę historji. Czytamy mianowicie w tym podręczniku, że Grodami Czerwieńskiemi zwał się kraj u podnóża Karpat, że nazwa Rusi Czerwonej wywodzi się od czerwonej gliny, że sklepienie kościoła Marjackiego w Krakowie jest podparte kolumnami, że Jan Tarnowski, zwiedzając Rzym w XVI w., zachwycał się włoskiemi kawiarniami, że twórca kaplicy Zygmuntowskiej zwał się „Borezzi", że o tron polski po Zygmuncie Auguście ubiegał się cesarz austrjacki (w XVI w.) i t. d. Oto tylko cząstka twórczości p. Pohoskiej, najbliższej pomocnicy p. Janusza Jędrzejewicza.

Nie koniec na tem. P. Pohoska napisała też „Ideowe podstawy wychowania obywatelskiego", które omówił w ostatnim „Marchołdzie" prof. U. J. Kołaczkowski i dowodowo stwierdził, że wnioski autorki graniczą wprost z komizmem.

Ale zdaje się najwięcej wsławiła się p. Pohoska napisaniem dzieła **„Wychowanie obywatelsko-państwowe",** wydanego w Warszawie 1931 r. z funduszów Ministerstwa W. R. i O. P. Było to dzieło tak **skandaliczne pod względem zarówno stylu, jak i treści,** że aż ministerstwo zmuszone było **nagwałt wycofać tę książkę z obiegu i cały nakład zniszczyć.** Niegramatyczne ględziarstwo cechujące styl autorki tej książki, uznane zostało przez Akademję Literatury za mankamencik widocznie małoznaczący...

Nie dziwimy się więc, gdy całą Akademję Literatury uważa dziś polska opinja publiczna za małoznaczący mankamencik w organizacji kultury w Polsce.